

**NAUCZYCIELSKI KLUB LITERACKI
BIAŁYSTOK**



NAJPROŚCIEJ



ISSN 1898-228X

1 / 147 / 2025

■ **POEZJA.** • Bożena S. Bart (str. 3-4). • Daniela Polasik (str. 5-8). • Mirosław Brozio (str. 9). • Urszula Krajewska-Szeligowska (str. 9). • Katarzyna Grabowska (str. 10). • Regina Kantarska-Koper (str. 10). • Jolanta Maria Dzienis (str. 11). • Anna Kropiewnicka (str. 11). • Joanna Pisarska (str. 12). • Joanna Skowrońska (str. 12). • Marek Ustymowicz (str. 13). • Janina Jakoniuk (str. 14). • Czesław Kowalewski (str. 15-16). • Barbara Gajewska (str. 17-19).

■ **PROZA.** • Tadeusz Ruciński. *Cie chorroba!!! – czyli Czas zarazy*. [Opowiadanie]. (Str. 20-23).

■ **SATYRA.** • Kazimierz Słomiński. *Aforyzmy*. (Str. 24-27).

■ **RECENZJE.** • Regina Switoń. *Mędzy jawą a snem*. Rec.: Grażyna Cylik. *Tajemnice klepsydry*. Białystok 2024. (Str. 28). • Tadeusz Dudek. *Zabawy piaskiem na gorąco – komentarz i dialog do wierszy Grażyny Cylik*. Rec.: Grażyna Cylik. *Tajemnice klepsydry*. Białystok 2024. (Str. 28-29). • Joanna Pisarska. *Gdybym miała namalować obraz*. Wstęp w: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024. (Str. 29-30). • Regina Kantarska-Koper. „*Utkana z pieśni i światła*” Anna Czartoszewska. Posłowie w: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024. (Str. 30-34). • Irena Słomińska. *Pasja*. Rec.: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024. (Str. 34-36). • Regina Kantarska-Koper. *Mądrość równa się miłość*. Rec.: Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Białystok 2024. (Str. 36-37). • Grzegorz Czemieli. „*Moje krajobrazy*” – wstęp. Wstęp w: Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Białystok 2025. (Str. 37). • Daniela Długosz-Penca. *Z głębokości serca – wołam*. Rec.: Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Białystok 2025. (Str. 38). • Regina Kantarska-Koper. *Błękitny sen Czesława Kowalewskiego*. Wstęp w: Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Twardy Róg 2024. (Str. 39). • Krystyna Gudeli. *Zaproszenie do Augustowa*. Rec.: Józefa Drozdowska. *Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem*. Grajewo – Augustów 2024. (Str. 39-40).

• *Jadwiga Solińska (1929-2025)*. Oprac. Kazimierz Słomiński. (Str. 41).

■ **NOTKI.** Oprac. K. S. (Str. 42-61).

■ **KSIAŻKI.** Oprac. K. S. (Str. 62-63).

■ **SATYRA** • Kazimierz Słomiński. *Galeria typów*. (Str. 64).

Autorzy tekstów zamieszczonych w 1/147/2025 numerze „Najprościej” w układzie alfabetycznym:

Mirosław Brozio (Mońki), **Grzegorz Czemieli** (Warszawa), **Daniela Długosz-Penca** (Prudnik), **Tadeusz Dudek** (Katowice), **Jolanta Maria Dzienis** (Białystok), **Barbara Gajewska** (Piotrków Trybunalski), **Katarzyna Grabowska** (Suraz), **Krystyna Gudeli** (Suchowola), **Janina Jakoniuk** (Białystok), **Regina Kantarska-Koper** (Białystok), **Czesław Kowalewski** (Augustów), **Urszula Krajewska-Szeligowska** (Grajewo Białe), **Anna Kropiewnicka** (Suwałki), **Joanna Pisarska** (Białystok), **Daniela Polasik** (Koleczkowo), **Tadeusz Ruciński** (Białystok), **Bożena S. Bart** (Białystok), **Joanna Skowrońska** (Białystok), **Irena Słomińska** (Białystok), **Kazimierz Słomiński** (Białystok), **Regina Świtoń** (Knyszyn), **Marek Ustymowicz** (Krupniki).

Wybór tekstów, opracowanie i przygotowanie do druku: **KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI**.

Wydawca: Nauczycielski Klub Literacki przy Zarządzie Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku (15-034 Białystok, ul. Dobra 12).

Druk: światłokopia ZO ZNP. Nakład 100 egz. Honorariów nie płacimy.

Numer dostępny w całości na stronie internetowej Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP (pdf).

Grafika na str. 1: **Anna Ralicka-Perkowska** (Białystok).

Pożegnanie

Pamięci mego serdecznego przyjaciela Alaina Delona

Już się z tobą nie przywitam, nie pomówię, nie przyjadę.
Ty już do mnie nie zadzwonisz, nie napiszesz, nie zaprosisz.
Ja cię o nic nie zapytam, ty niczego nie opowiesz.

Już mi kawy nie zaparzysz, już jesieni nie zobaczysz.
Mego listu nie przeczytasz, bo za długo szedł do ciebie.
Gdybyś wiedział, że jest w drodze, może byś poczekał.
Może...

Katyńska statystyka

prawie dwadzieścia dwa tysiące nabo
kaliber 7,65
czasem 7,62
albo 6,35

każdy z nich zrobił mały otwór w potylicy
czasem w czole
albo w skroni

nie obliczono
ile trzeba konopnego sznurka
aby związać ręce z tyłu
prawie dwudziestu dwu tysiącom

należało wiązać solidnie

120 centymetrów na osobę?
czyli około 26 i pół kilometra

z Katynia do Smoleńska tylko 20 kilometrów
tylko 96 osób

**Panny z Awinionu,
Pablo Picasso – ekfraz**

Tytuł tak upiększony ma odwrotna prawdę.
Pięć nagich prostytutek nazwanych pannami,
z burdelu w Barcelonie, nazwanej Awinion.
Stoją tu oszpecone, bo zbyt piękne były.
Piersi obłe kobiety drugiej, poprzez trzecią,
potem pierwszą i czwartą przechodzą w trójkąty.
Piąta nie pozwoliła im sobie zniekształcić –
za karę spotwarzona afrykańską maską,
przysiadła pod ciężarem malarskiej zniewagi.
Niewiele jest materii skrywającej ciała.
Bezwstydnosć im przypisana to jednak pozory.
Piękne panny z powabu odarte przez Pabla,
boleśnie uwiecznione na okrutnym płótnie.

Na ich łzy zabrakło błękitnej farby.
Owoce nietknięte.

Notatki z podróży

10 sierpnia 1999, Cassino, dzień przed zaćmieniem

Słońce świeci pełnym blaskiem, nie wie, że jutro...
Z mostu nad rzeką Gari, zwaną też Rapido, patrzę w dół.
Złotoogie ryby tańczą w bystrym nurcie.
Maki wciąż rosną na pobliskim wzgórzu.
Nie jedz ryb z rzeki Gari, nie zrywaj czerwonych kwiatów.
Krew żołnierzy płynęła i zboczem, i rzeką.
Piły ją i kwiaty, i ryby... dawne bitwy nie tracą ważności.

11 sierpnia 1999, Roma, dzień zaćmienia

Nie planowałam tego, ale nadarza się okazja, wchodzę.
Tłumy w auli, modlitwy, rozmowy, ktoś śpiewa, ktoś mówi wiersz,
zespół w ludowych strojach tańczy.
Wyjdę wcześniej, chcę zobaczyć zaćmienie.
Papież mówi, że też chce zobaczyć i przeprasza. Za co, za ciekawość świata?
Jeszcze szybko poświęcić różańce i kto co tam ma.
Księżyc powoli wsuwa się między ziemię i słońce.

12 sierpnia, Firenze, dzień po zaćmieniu

41 dni przed zaćmieniem był tu Fernando Botero. Na Piazza della Signoria
rozstawiono jego dzieła. Zrobiono mu mnóstwo zdjęć.
Dzień po zaćmieniu mnie zrobiono jedno zdjęcie.
Cóż, to nie moje rzeźby.

Bożena S. Bart

Obecność

Kiedy przychodzisz z łagodnym powiewem
wiatru, by osuszyć łzy na moim policzku – Jesteś,
po prostu jesteś

w krzyku gołębia ukrytego w krzewie ałyczy,
w błękie nieba, w radosnych promieniach słońca,
nawet w głuchym brzęczeniu muchy,

w lśnieniu wychudłych traw, w ażurowym liściu
brzozy – gdyby stawiał opór światłu, nie byłby dzisiaj
taki piękny i pełen ciepła. Jesteś

porannym trelem zapisanym na pięciolinii wysokiego
napięcia, energetyczną muzyką świata, słowem otwartym
na życie na łące przekwitłych mleczy,

koronką utkaną tuż przed świtem na krosnach sosny,
pajęczyną, korzeniem starego drzewa, które sięga prażródła
i nadal na jesień rodzi, a choćby i ważką,

która składa skrzydła, tonąc w kubku kawy.
W Twoich oczach widzę dłonie matek złożone
jak do porannej modlitwy, drabinę do nieba,

most do wieczności.

Zabiele, czerwiec 2022

Odcienie szczęścia

Białe przęśla jak skrzydła anioła,
zadbany ogród,
ktoś nieźle się natrudził.

Światła w oknach.

Mówisz, że mglisto na dworze.
Podmurówka w ślimaczych broszkach,
na tarasie zgaszone surfinie.

Upiekłam drożdżówkę z porzeczkami,
Ola przywiozła ptysie, smakowały
jak kiedyś karpátka u Mamy.

W kapliczce Jezus frasobliwy.
Na skrzynce listowej rudzik przysiadł,
spogląda, jakby czekał na potwierdzenie odbioru.

Na kopercie słowa od serca.

Nie zawsze tak będzie.

Jest taki dom

Reni i Romkowi Świtoń

Jest taki dom, stuletni dom
z oknami na cztery strony świata
i ogrodem jak rajski zaścianek.

Matka Boża w zielonej sukience
w kikutach rąk trzyma przemodlone róże.
Sarna przebiega, sowa zahuka, na starej gruszy
klekoczą bociany.

Gospodarze gościnnie witają podróżnych,
do stołu proszą i dzielą się posiłkiem.
Przy płocie szczapy drewna ułożone równo,
zimą nie zabraknie ciepła.

Podczas czytania skrzydlatych wersów
widzę fiołkowe oczy Reni i chłopięcy uśmiech Romka,
cień matki pochylonej nad kołowrotkiem,
babcię Stefanię układającą kwiaty w bukiet.

Słyszę szum fal obmywających brzeg jeziora,
pogłos tych, co przeszli na drugą stronę,
a przecież wciąż są, gdy świt pod powiekami.

Znakomity chłodnik

– mówię.

Znaczenie snu

Za oknem wiatr, drzewa stroją się jak na bal, szyją niemi
babiego lata, na jesień nabierają barw. Czasem mokną, suszą
liście w słońcu, piszą listy ku pamięci, a wiatr udaje listonosza.
Milczenie i cisza panoszy się tu po wszystkich kątach,
dzikim winem zarósł już mój dom rodzinny.

Przed gankiem kamienny dzban,

aż mi w oczach pociemniało. Ludzie mówią,
że z pustego i Salomon nie należy, a ja nie dalej jak wczoraj
rozmawiałam na grobie ze swoim Tatą. Dziś w nocy mi się śnił,
nawet robiliśmy coś razem. To musi mieć jakieś znaczenie,
doprawdy musi czemuś dobremu służyć.

Znowu jesień, mgła za oknem

Mamo, to nie mgła, lecz folia.
Montują rusztowania, wczoraj widziałam w ogrodzie
antracytowy styropian w paczkach. Rzuca jasnym barankiem
i wiekowa kamienica odzyska swój dawny blask.

A ty zdejmujesz z wieszaków jasne żakiety i mówisz,
że nie wiadomo, czy człowiek doczeka
następnego lata.

Zapinam guziki, wygładzam rękawy, opuszkami palców
odczytuję góry i doliny, staram się usłyszeć słoneczny wiatr,
próbuję nawet przemierzyć całą Wydnię Łąką

z oczami pełnymi łez. Pamiętam serce na piasku
ułożone z drobnych kamyków z podpisem: *ostatni dzień*
wakacji, chociaż ten, za którym tak bardzo tęsknię,
nie może być ostatni. No tak, ale

cóż znaczą te słowa?

* * *

Babci Regince

Noszę w sobie wiersz,
chronię go jak matka,
która zna bezradność
i siłę.

W skostniałych dłoniach
czarny modlitewnik
przytulony do serca,
ziarna różańca
i naręcze wiosny.

Jezu, wejdź do Szeolu
moich wątpliwości,
oświeć, dodaj sił,

a zimne słowa ożyją.
Wiem,
duszą mieszkam w nieskończoności.

Wszystko ma sens.
Tylko dlaczego ten sens
tak boli?

Powrót do rajskiego ogrodu

Przecież mówiłam, że wrócę.

Pisałam też, że w maju na wszelki wypadek
kupiłam parasolkę, gdyby niebo przywitało nas
deszczem. W rzeczy samej – oto jestem.
I pada, wszystko się zgadza,

miasto, rzeka i most, adres też,
tylko miejsce już jakby nie to samo.

Ale w końcu znalazłam

furtkę szeroko otwartą, babciny ogród,

dojrzały agrest, porzeczki, nawet rabarbar,
katamaran z czerwonym dachem przytwierdzony
kłódką do brzegu,

białe kwiaty za czarną balustradą
jakby wprost z lakierni.

Mówią, że ktoś łękę związał jak chustę,
zarzucił na plecy i powędrował w świat.

Czuję ciepło krzyża na piersi.

Wygoda czy przygoda,
łyżę przecież smakują jednak,
zarówno tu, na wsi, jak i tam,
w moim mieście.

Odchodzą tak cicho

Odchodzą tak cicho, jakby ukradkiem.
W przydeptane bambosze wpisał się ból.

Może odkryli ścieżkę między obłokami?
Na łące kwitnącej bawelny
nie ma śladów łez.

Tylko my wciąż bezradni i mali
z poczuciem winy wpatrujemy się w noc,

że mogliśmy więcej,
że mogliśmy bliżej,
że mogliśmy bardziej
dla nich być.

Daniela Polasik

Z tomiku: Daniela Polasik. *Obudź mnie, słońce*. 2024.

M i r o s ł a w B r o z i o

P i a s e k

Przyłóż do niego ucho
Usłyszysz historię tych
Co istnieli przed tobą
Wszystkie podobne
Wciśnięte w piaskową rzekę
Przesypując się przez palce
Jak duch
Unoszę się nad nim
Nasączony
Powiewem wiatru
Rosą traw
I ogniem emocji
Czuję, że
Mogę tchnąć w niego myśl
I nadać mu kształt człowieka.

L e w a n o g a

Wstałem lewą nogą
No i zaczęło się!
Niczym wściekły pies rzuciłem się
Na świat
Odgryzł się na mnie
Fala zła
Rozeszła się wokół
Jak tsunami porwała innych
Bliskich sercu
Zrozumiałem, że zniszczyłem
Spokój Wszechświata
Próbowałem zatrzymać
Lawinę złych słów
Niestety zabrakło siły
I zrozumiałem, że lepiej
Nie budzić licha
Odtąd wstaję prawą nogą.

O r f e u s z

Przykryta kocem w kwiaty
Gapła się w przestrzeń
Złe emocje parowały od niej
Jakby miała gorączkę
Zamruczałem czule
O gotujących się ziemniakach
Dochodzącym kawałku mięsa
I surówce ze świeżej marchewki
Skuszona pieśnią
Wróciła do świata żywych
Kolejny raz
Wyprowadziłem ją
Z piekła.

M i r o s ł a w B r o z i o

U r s z u ł a

K r a j e w s k a – S z e l i g o w s k a

D o d z i e w c z y n y z p e r ł ą

Patrzysz z obrazu Vermeera, dziewczusko.
Włosy nie zdobią twojej młodej głowy.
Turban spowija ją. I błyszczy w uszku
Kolczyk perłowy.

Czy obserwuje cię ktoś – tak się zdaje...
Boisz się kogoś? Czemu na twym liczku
Strach dostrzec można, a może obawę?
Spoglądasz w przyszłość?

Czy chcesz powiedzieć coś tym, którzy patrzą
Na ciebie? Jaką prawdę im przekażesz?
Tylu przez wieki chciało ją odgadnąć
Przed twym obrazem.

Jasność od ciebie bije tajemnicza,
Choć w tle się czai nieprzebrana ciemność.
Od dawna intrygujesz i zachwycasz,
Dziewczyno z perłą.

U r s z u ł a

K r a j e w s k a – S z e l i g o w s k a

Katarzyna Grabowska

SPOJRZENIE

(do zdjęcia Władysława Targosza)

Pytasz
na co mi tyle przestrzeni
nie poruszonej bezsłownej
z obrazem światłocieni
i ramionami Madonny

pytasz
na co mi droga przez las
gdzie samosiejki tęsknoty
wrosły w nostalgię jak czas
po niebo po listek złoty

spójrz
odpowiedź wyrosła z ziemi
szumi drewnianym echem
zielonym tlenem się mieni
dziecięcym śmiechem

ONIRYCZNA PUENTA

Było nie było
takie tam
czasoprzestrzenne
ani wczorajsze ani jutrzejsze
marzenie senne

robię znak krzyża
wzywam Boga w Trójcy Świętej
bronię się przed koszmarem
odganiam zło niepojęte

biegnę lecz w miejscu stoję
milczę a krzyczę
obudzić się nie mogę
od końca liczę

ODCIENIE

Po stokroć słyszysz
że czarne to białe inaczej
że białe może być bielsze od bieli
jeśli posłuchasz zapłacisz oddasz
podpiszesz najbielszy cyrograf
po stokroć słyszysz
że musisz pracować jak mrówka
od dziecka od młodości dojrzałości w starość
nosić wiadra żąć plony uprawiać niewolę
po garb po boleści po wiek wieków wieko

Katarzyna Grabowska

Regina Kantarska-Koper

* * *

Vincent van Gogh *Droga z cyprysem*
i gwiazdą i Pole pszenicy z krukami

smukłe cyprysy sięgają nieba
rozedrgane powietrze błyszczący
światłem nieosiągalnej gwiazdy

w oddali turkot kół karety
tętent końskich kopyt po jasnej drodze

mężczyźni bezpiecznie wracają z pola
obok rozświetlonych łąnów pszenicy
idą rozgadani roześmiani

nie wiedzą jeszcze że
za chwilę nadlecą złowieszcze stada kruków

Regina Kantarska-Koper

Jolanta Maria Dzienis

la donna

damo usadzona na krześle
opierasz się o rzeźbioną poręcz
krzyżując pulchne dłonie
o długich strzelistych palcach

wykwintna suknia odsłania
kształtne piersi
w okowach gorsetu
szal przerzucony przez ramię
kaskadą spływa ci po plecach

hardo uniesiona głowa zdobna
w brązowozłote pukle przecięte
równiutkim przedziałkiem
rozdziela dwa różne krajobrazy
widziane tylko z lotu ptaka

gdy patrzę w twe przymrużone
z lekka oczy
dostrzegam zalotny uśmiech
kiedy wpatruję się w usta
zauważam zaledwie wargi
sztucznie wykrzywione
w oczekiwanym grymasie

bo gdy ścigasza głodnym wzrokiem
gibkie biodra malarza
i podziwiasz jego krzepkie
mięśnie w bezustannym ruchu
wiesz
że on woli chłopców

Jolanta Maria Dzienis

Anna Kropiewnicka

Zielone motyle

Wykluwają się wolno zielone motyle,
wypełniając sobą każdy skrawek
zmęczonego zimą świata.
Razem ze słońcem wystukują miarowo rytm
na gałęziach zziębniętych jeszcze drzew
i krzewów.
Swymi skrzydłami otulają delikatne płatki
kwiatów,
ukazując ich niezwykle piękno.
Cieszą się sobą nawzajem,
dając radość wszystkim stworzeniom...
(bez wyjątku).
Jeden usiadł na mym oknie,
drugi schował się w bukiecie stokrotek
zebranych na łące o poranku.
Która to już wiosna?

Po prostu być

Czasem wystarczy spojrzenie
słowa nie są potrzebne
czasem wystarczy po prostu być
i nie potrzeba mówić już nic
czasem ledwo słyszalny oddech
delikatnego dotyku powiew
czasem cisza tylko wystarczy
aby odnaleźć zgubionych znaczeń
prawdę i sens

Anna Kropiewnicka

Rycerz

Ekfaza do obrazu Giorgio Barbarelli
(Giorgione, 1478-1510)
Portret rycerza Gattamelata z giermkim.

zbroja lśni jasnymi plamami
wyłoniłymi z czerni
każda łuska naramiennika
fałda nałokietnicy
każdy ćwiek zatrząsk sprzączka
ma w sobie promień srebra i złota
światło połyskuje cieniutką linią
na splotach włosów
błyszczą nawet paznokcie

wenecki kondotier Erazm z Narni
zwany Słodką Kotką
dobry dla swoich
drapieżny dla wrogów
waleczny i piękny
łagodny i dziki

co
nas uzbroi przeciw śmierci
jakie światło pokaże nam prawdę
jaka biel wyłowi z czerni

co zmiekczy
metalicznie twardą
bezlitosną
skorupę

w której tęsknimy
za dotykiem życia

Joanna Pisarska

Pogubiłam słowa

Pogubiłam słowa – klucze
wymknęły się z moich myśli
w czasie niezauważonym.

Idąc do celu jestem dopiero
w pół prawdy
w pół słowa
w półnucie
i stoję znowu
patrzac na wszystko
w pół drogi
w pół nieba
w półbucie.

I nie wiem kiedy złożę to wszystko
w pełnię bez tęsknot i braków
więc słów mych pogubionych szukam
w krainach dla wariatów
w miejscach gdzie drzewa mówią szeptem
i bije serce wiatrów.

Jesienny spacer

Idę wolno, nie lubię pośpiechu,
wilgoć lasu chłodzi mnie i koi.
Liście klonu nadal złotem płoną
pod stopami konając powoli.

Drżą od chłodu kropelki mgły
na zielonych igielkach sosen
i spływają perełkami jasnymi
na girlandy pajęczyn mokrych.

Z daleka pies zaszczekał smętnie,
coś go w dali drażni, niepokoi.
To jesienne smugi mgieł rozwianych
pocieszają kępy brzoź w niedoli.

Joanna Skowrońska

Marek Ustymowicz

Powinieneś wiedzieć

Powinieneś wiedzieć,
że pewnych liczb
nie zapisuje się skrótem,
nie wymawia w pośpiechu.
Na nic pomniki, wiece,
kwiaty na pokaz.

Powinieneś wiedzieć, że
słowo „blisko”, a za nim
dwie nieme dwójki i krótkie,
bezduszne „tys.”
z kropką na końcu –
to nie hold,
tylko zapomnienie o każdej,
absolutnie każdej
z ofiar ludobójstwa!

Powinieneś
znać „co najmniej
dwadzieścia jeden tysięcy
siedemset sześćdziesiąt osiem”
powodów, by przemyśleć,
o czym szumi
las w Katyniu.

Powiedz to

*Jam Cyrus, król świata,
wybraniec Marduka.
Nie przyszedłem z mieczem,
lecz z wolą bogów.*

Inskrypcja na glinianym cylindrze
odnalezionym pod ruinami Babilonu

Mój naród jest bardziej
mądry niż antyczna Grecja.
Mój naród ceni wartości,
których nie kupisz za pieniądze.
Mój naród zna wolność
nadaną wszystkim
bez wyjątku – na zawsze.
Mój naród nie zna granic.
Jest otwarty. Pamięta, że na nic
zdały się mury Babilonu.
To naród, w którym

nie ma bandytów, złodziei.
Mój naród nie ma wrogów.

Jesteś gotów?
Przyłącz się do narodu,
który właśnie tak powstaje,
a będziesz miał poczucie
własnej wartości.

Marek Ustymowicz

15.09.2024. Turniej jednego wiersza; temat:
Pożegnanie. Wiersz: B. S. Bart. *Pożegnanie*.

19.01.2025. Turniej jednego wiersza; temat:
Ekfrazja do dowolnego wybranego obrazu.
Wiersze: R. Kantarska-Koper. *** *smukłe
cyprysy sięgają nieba...* U. Krajewska-
Szeligowska. *Do dziewczyny z perłą*.
J. Pisarska. *Rycerz*. B. S. Bart. *Panny
z Awinionu*.

1.02.2025. Spotkanie warsztatowe. Wiersze:
J. Skowrońska. *Pogubiłam słowa; Jesienny
spacer*.

1.03.2025. Spotkanie warsztatowe. Wiersze:
K. Grabowska. *Spojrzenie (do zdjęcia
Władysława Targosza); Oniryczna puenta;
Odcienie*.

16.03.2025. Turniej jednego wiersza; temat:
Wspomnienie Katynia. Wiersze: B. S. Bart.
Katyńska statystyka. M. Ustymowicz.
Powinieneś wiedzieć.

5.04.2025. Spotkanie warsztatowe. Wiersze:
A. Kropiewnicka. *Zielone motyle; Po prostu
być*. B. S. Bart. *Notatki z podróży*.

13.04.2025. Turniej jednego wiersza; temat
do cytatu: Epoka Bolesława Chrobrego
zostawiła narodowi w spadku poczucie
własnej wartości (Paweł Jasienica). Wiersz:
M. Ustymowicz. *Powiedz to*.

Zapach kobiety

przyciągała uwagę
idąc rano ulicą
szyby wystaw
odbicie jej postaci chwytaly
wiatr flirtował swawolnie
z kolorową spódnicą
szybkim werblem obcasy
po chodniku stukaly

napotkanych na drodze
obdarzała uśmiechem
na stoisku ulicznym
zawsze coś kupowała
jej wesoły głos długo
jeszcze dźwięczał tam echem
a ulotna woń perfum
jak obłoczek została

Przebudzenie

jeszcze otula mnie obłok snu
powieki zamknięte
ale już świadomość moja
zaczyna się budzić
słyszę dialog gołębi
prowadzony na parapecie okna

promyk słońca
przedostał się przez żaluzje
i tańczy na mojej twarzy

dociera też do mnie
jakiś smakowity zapach
pragnę odgadnąć
co tak łaskocze mój nos

kubki smakowe już to rozpoznały
otwieram więc oczy
siadam na łóżku
i wciągam go w nozdrza z lubością

to mój mąż przygotowuje mi śniadanie
zapach kakao i grzanek stawia mnie na nogi
i w tym czasie słyszę:
– Kochanie? Nie śpisz już? Zapraszam
na śniadanie.

Przy ognisku

zanurzeni w kobaltowym mroku
przy ciepłym blasku ogniska
śledzimy wzrokiem iskry
ulatujące do nieba

drewno syczy
strzelając czerwonymi językami

ciszę przerywa
tylko ten szept ognia

nie dokładasz polan
nie rozmawiamy

tylko twoje ramiona
mocno mnie obejmują
a ja wtulam się w nie ufnie

noc powoli gęstnieje
na naszych oczach

węgłe żarzą się błękitem
spod szarego popiołu
wrywa się czasem jakiś płomyk
błyśnie i gaśnie jak myśl

za to nad nami rozbłysły
miliony gwiazd
szybujemy w tę nieskończoność
wierząc że dotykamy nieba

Fotografia

w pokoju mojej mamy
wisi na ścianie fotografia

czarno-biała
zrobiona w dużym formacie

spod ronda kapelusza
spogląda młoda dziewczyna
z trochę sztucznym uśmiechem

oczy ma poważne i zamyślane

wtedy świat stał przed nią otworem
miała tyle możliwości
tyle różnych dróg do wybrania

wybrała tę najbliższą

Czesław Kowalewski

Poeta

W starym
notesie poety
wykręcone
motywy pukają
wciąż w to samo miejsce

i tak do obłędu

* * *

Szarzyzną dni obleczone
przechodzą
od ust do powiek

od powiek do końca spojrzenia
z chęci do chęci
do wygaszonego blasku
twoich włosów –

i tak do kresu
egzystencji

Szara ulica

Szarą ulicą
mojego miasta
zimną i mokrą
postacie gdzieś gdzieś
resztę wiatr przepędził do domu

stoję w oknie i widzę
wspomnienie
szła piękna i miła
skryła się za okulary
wielkie słoneczne olbrzymie
wiedziała że jest piękna i miła
jak poezja

na dźwięcznej rosie moich wspomnień
tamtych łąk wonnych i zielonych
których już nie pamięta nikt

Sen

Przyśnił mi się wiersz
jak śpisz
ukryta w myślach moich

w sercu ugrzęzłaś głęboko
choć jesteś tak daleko
to idę do ciebie
po kolorowej tęczy na niebie

idę po ciebie
bo jesteś tym niebem
co życiu daje blask

Oczy głodne

Twoje oczy zielone
błękit wysoki
wiatr złote kosy zaplata i rozplata
w zbożu rozkołysanym na wielkim polu
pełnym słońca i nieba

matka ziemia znowu nam rodzi
dorodne ziarno
które przemienimy
w chleb nasz razowy
codzienny

Radość życia

Radość życia
jak wartka struga
kryształem szeroko rozlana
w czystości
jaźni zgłębionej

Mój jacht

Opatulony białą ciszą
śpi głęboko
długim zimowym snem

a wiatr hulaka i nicpoń
jak niewierna kochanka
odleciał do słonecznych stron
by bawić się z falami
porywając do tańca

spotkany na szlaku jacht
poleciał na białych skrzydłach
ku słońcu
w mój wielki błękitny sen

a wróbelek zmarznięty
na bezlistnej białej brzozie
skrzydełkami mocno machając
śpiewa
*Do lata – do lata**

** Cytat z piosenki „Piechotę do lata” zespołu
Bajm. Tekst Beata Kozidrak, muzyka
Jarosław Kozidrak.*

Południe nad Jeziorem Białym

W samo południe
wiatr zaplątał się
w szuwarach jeziora
w platynowym słońcu
sobie śni
ani myśli w żagle wiać

jacht – dryfuje
ku zatoce otoczonej zielonym lasem
grot z fokiem odpoczywają
na pokładzie cisza

w kambuzie
chłodny
bursztynowy płyn
pieni się wlewa i znika

a kapitan otarł tylko pot
mówiąc ach do czarta*
i na koi sobie legł

** Nawiązanie do piosenki „Dziesięć w skali
Beauforta”. Tekst Janusz Kondratowicz,
muzyka Krzysztof Klenczon.*

Na peronie

Zostań jeszcze ze mną chwilę
nim pociąg buchnie białą parą

przejdźmy się jeszcze
tą alejką krótką na skwerku przydworcowym
taki piękny i zielony
ja – trzymając cię za rękę
szepcząc gorące pocałunki i zaklęcia

szliśmy ku rozstaniu
stare drzwi starego dworca skrzypiąc
przepuściły nas na perony

dudniąc kołami
wtoczył się ten czarny potwór
raz po raz buchając białą parą
zabrał mi ciebie na zawsze

a dziś przy peronie rozstań
dworzec stary został sam
tak jak ja
wspominamy wspólnie spędzony czas

Na rozstaju dróg

Rozstaj dróg do decyzji zmusza cię
przydrożny krzyż
jasny jak połysk siwych włosów

to znak że jesteś już jakiś czas
w drodze
pachnącej wiosennym bzem
znaczonej bocianim gniazdem i radosnym
klekotem
skowronka podniebnym wesołym
szczebiotem

ach te łąki umajone
przydrożnych kapliczek drzew
do Sokółki prowadzi
właśnie taki szlak

Czesław Kowalewski

Z tomiku: Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*.
Twardy Róg 2024.

Barbara Gajewska

o nocy

nocy nie trzeba się bać
w nocy nie zmienia się świat
podwórko jest to samo
i pies ten sam
i dom
ta sama mama
i ten sam tata
i ta sama mucha po pokoju lata
więc co się w nocy może stać

noc może cię tym zaskoczyć
że ci zasłoni oczy
bo chce się z tobą bawić w ciuciubabkę

wtedy nie widzisz drzewa za oknem
i róży która na deszczu moknie
kotka co liże kosmatą łapkę

a kiedy dość masz już tej zabawy
dobranoc powiedz nocy
i zamiast jej się bać
idź spać

dziewczynka

stoi pod ścianą
jest

na szkolnym korytarzu
tyle wrzasku i biegania
tyle nóg zgarniających radość
z oswojonej podłogi

dziewczynka stoi pod ścianą
dziewczynka nie ma jednej nóżki
dziewczynka ma dwie kule
które nie umieją biegać

obok skaczą słowa
jak piłeczki kopane przez dzieci
obok wzbierają fale śmiechu
obok rośnie przepaść

dziewczynka kuli się
i nie widzi już wrzaskliwego życia
na szkolnym korytarzu

i nikt nie widzi jej

a przecież
stoi pod ścianą
jest

w lesie

na leśnej ścieżce
plamy cienia
i słońca
taka mozaika
drgająca

i mrówki w tych plamach
zapracowane
od rana
niosą na małych grzbiecikach
duże troski
o mrówkowy świat

żeby nikt nie rozdeptał im życia
nie rozwalił dużym butem
kopczastej planety
żeby znowu
złości meteoryt
mrówkowego trudu
nie zniweczył

w plamach słońca i cienia
w lesie
cisza południowa się wygrzewa
a z korony drzewa
pracy mrówek przygląda się wilga
i śpiewa

cisza

cisza to nie jest nic

to nie tylko brak słów
i muzyki
i pisku samochodowych opon
i ostrego rozpruwania powietrza
przez wielkie samoloty

cisza nie lęgnie się tylko w gniazdach
uśpionych ptaków
i na poduszce
gdy dziecko już nie płacze

cisza może się wykluć
w listopadową noc
na księżycu
i w oczach
rodziców
gdy mają dla siebie
czasu i miłości
pełne garście

cisza to nie jest nic

ciszę można usłyszeć
jak rośnie
i rozkwita myślami
i rozwija w człowieku
jego świat

kot

ma kocie łapki
i koci ogon
i pyszczek koci
i ślepka
i cały
z kociego jest ciepła

roznosi to ciepło po domu
zostawia gdzie popadnie
na dywanie
na fotelu
na miękkiej kanapie

wymrukuje cichutko
radości kocie
gdy go zawołasz
przytulisz
pogłaszczesz czule
po grzbiecie

czasem
tak po kociemu
nabroi i napsoci
na stół nakryty wskoczy
przewróci wazon z kwiatami
podrapie ci nos pazurkami

uchodzi mu jednak na sucho
ta kocia psota
i nie wyrzucasz go za drzwi
bo zimno by było w domu
bez kota

pies

czasem biega
czasem śpi
czasem warczy
gdy jest zły
choć się boi
choć niepewny
nie ucieka

gdy podkuli ogon
wiesz
że się winny czuje pies
że przeprasza
że na przebaczenie czeka

gdy wymówisz czule jego imię
ujmiesz w dłonie pyszczek ciepłutki
pies zamerda radośnie ogonem
i ogonem rozgoni psie smutki

i zaiskrzą miłością psie oczy
i zobaczysz w nich psi świat
i psie serce
psia natura tajemnice ci odsłoni
bo pies cały jest
w psich oczach
i w psim ogonie

pragnienia

na wieży kościoła
przysiadła
bura
chmura

z kościoła
wyfrunął śpiew
skrzydlatą nadzieją

poszybował
ponad wieżę
ponad chmurę

uniósł
pragnienia ludzi
w tajemnicę
nieba

złość

złość nie jest dobra
złość jest zła
złość tylko jedno w głowie ma
żeby się złościć tupać krzyczeć
jakby wszyscy mieli zatkałe uszy
i trzeba ich było do słuchania zmusić

i potrafi taka złość
zrobić dużo złego
porozwala klocki
książki na półkach poprzewraca
nawet ciepłego misia rzuci w kąt
i skąd taka złość się bierze
no skąd

dopada czasem dziecko
zła złość
i szarpie nim
i myśleć nie pozwala
i nie wiesz wtedy co robić
a może uda ci się powiedzieć złości
wprost –
mam cię dość
bez ciebie lepiej
poradzę sobie

wierzba

ta wierzba przed szkołą
urodziła się dawno
i dużo wie

spróbuj ją kiedyś zapytać
kiedy się czuje szczęśliwa
a kiedy jest jej źle

i jakie ma marzenia
i na co tak stojąc
czeka

myślę
że ci odpowie
głaszcząc gałązką po głowie
że chce zobaczyć jak z dziecka
wyrasta dojrzały człowiek

dziadek

taki niezwykły jest dziadek
ma sękate dłonie
i krzaczaste brwi
i skórę jak kora starego drzewa
i jak drzewo się chyli
gdy mocniej na nie dmuchnie wiatr

i taki mądry jest dziadek
obejdzie się bez komputera
umie sklejać statki samoloty i rakiety
i różne inne modele
i umie w szachy grać

dobrze wziąć dziadka za rękę
iść z nim na długi spacer
do czasów i miejsc dalekich
które dziadek zna
i można z dziadkiem w kosmos polecieć
i niczego nie trzeba się bać

a dawno dawno temu
pokochał dziadek babcię
i długo razem przez życie szli
a na tej drodze tak niedawno
stanąłeś ty
i chciałby dziadek z tobą
iść jeszcze trochę tą drogą
dopóki słońce nie zajdzie
i drogi nie zatrą mgły

Barbara Gajewska

Ze zbioru: Barbara Gajewska. *Być blisko*.
Piotrków Trybunalski, [2025].

CIE CHORROBA!!! – czyli CZAS ZARAŻY

Miał owy casus miejsce roku pańskiego 1685. Lato w on czas, gorące było y skwarne. Spiekoty wielkiej naród doświadczał temuż tłumnie wpobliż wód wszelakich się gromadził. Takoz y podle grodu sławnego, Rajowymgrodem zwanym, mało wiewa ze trzy seciny Słowian się kupiło. Takoz i z Germanii dalekiej, co się pod Turyńskimi górami mieści, siła knechtów y białogłów z przybytkiem się zważyło. Na dwie niedziele przybywszy y wygody wszelakiej doświadczać: a to jadło przez umyślną służbę czynione, a to tańce i igrce ucieszne przez grodzkiego błazna wiedzione, a to ryb wszelakich chwytniem się zabawiając, y na łodziach pływanie sobie czyniąc – radowali się wielce. Aliści złe moce zepsować radość ową się szykowały y pokarać ludzi za ich grzeszne swawolenie!!!

Gdy dzień dziesiąty do południa dochodził, zły duch, mocą piekielną nasłany, w pośrodku grodziska się zjawił. Postać przybrawszy kmiecia siermiężnego, na furce przez wrota się przekradł i jabłka zarazą zatrute przedawać począł...

Tak mogłaby zaczynać się kronika latopisa o zarazie, która pustoszyła Europę w XVII wieku. Ja natomiast chcę opisać to, co zdarzyło się w owym Rajgrodzie trzysta lat później, czyli w sierpniu 1985 roku, w Ośrodku Wczasowym „Łabędź”.

Lato podobnie było gorące. Już od początku lipca wszystkie Ośrodki nad jeziorem Rajgrodzkim pękały w szwach. Ośrodek uchwyrowski, czyli ów Łabędź, z trudem mieścił ponad dwustu krajowych wczasowiczów, kilkadziesiąt „namiotowców”, no i ponad czterdziestu Niemców z „bratniego” zakładu w Hildburghausen w Turynii. Fabryka miała zawartą umowę o socjalistycznej współpracy, a w jej ramach przewidziana była letnia wymiana grup wczasowiczów.

Stółówka pracowała pełną parą, posiłki wydawano na trzy tury, tłoczno było na plaży, ale był las, ogromne jezioro i piękna okolica, więc wczasy zapowiadały się znakomicie.

Niemcy tradycyjnie przyjechali wielką kolumną ówczesnych samochodów. Już sam ich wjazd był swojego rodzaju wydarzeniem. Na przedzie sunął Wartburg de Lux dyrektora lub sekretarza partii, za nim następne, nieco starsze i mniej luksusowe Wartburgi, a potem kolumnę Trabantów zamykał zakurzony Moskwicz, prawdopodobnie faceta z „obstawy”. Ustawiało się to wszystko na specjalnie wydzielonym parkingu. Z podziwem patrzyłem, jak niektórzy Niemcy, wysiadając z wypieszczonego Trabanta, zmieniali buty. (Przed każdym wyjazdem wkładali specjalne tenisówki).

Moim zajęciem było rozdzielenie noclegów, na szczęście według wcześniej sporządzonej listy. Oczywiście ci z Wartburgów zajęli najlepsze domki, te na brzegu jeziora, a trabanciarzy rozlokowałem w tych mniejszych i nieco dalszych od wody.

Następnego dnia, w stołówce, był wieczorek zapoznawczy, tańce, chóralne śpiewanie. Potem dzień odpoczynku na leczenie skutków nocnej zabawy i kilka dni poświęcone na: opalanie się, wieczorne ogniska z grillem i poznawanie okolicy. Moją rolą była wszelaka pomoc w organizowaniu pobytu i ułatwienie kontaktów z kierownictwem Ośrodka. Pomimo że słabo, a nawet bardzo słabo znałem podówczas język niemiecki, jakoś udawało mi się tłumaczyć: a to zakupy w okolicznych sklepach, a to opowiadać o okolicznych ciekawostkach, a to pomagać w wieczornych dyskusjach. Na szczęście nie były to dysputy polityczne, bowiem takowych Niemcy unikali jak diabeł święconej wody. Nic dziwnego, przecież u nas działała już Solidarność, a u nich Honecker jeszcze trzymał się mocno. Dla przypomnienia trzeba podkreślić, że to było czasy NRD, a na zburzenie Muru Berlińskiego trzeba było czekać prawie pięć lat.

Kontakty z polskimi wczasowiczami ograniczały się w zasadzie do handlu niemiecką salami, pieprzem, czekoladą z okienkiem, kawą itp. frykasami niedostępnymi na naszym rynku. Dodatkowo Niemców izolował fakt, iż oni mieli zapewnione piwo do posiłku, a Polacy mogli tylko zazdrościć. Jako że wspomniana umowa zawierała warunek zabezpieczenia każdemu dorosłemu

Niemcowi butelki piwa, a dla dzieci butelki jakiegoś napoju, dyrektor Uchwyków musiał za pośrednictwem Wojewódzkiego Komitetu PZPR zapewnić stosowne dostawy z browaru w Łomży. Przypominam, że były to czasy, gdy wszystko było na kartki i wszystkiego brakowało, łącznie ze wspomnianym piwem.

Ale wracajmy do tego dziesiątego, słonecznego dnia nad jeziorem Rajgrodzkim. W planie jest całodniowa wycieczka, a właściwie spływ kajakowy do odległego o sześć kilometrów pasma małych jeziorzek połączonych strumykami z północną zatoką jeziora Rajgrodzkiego.

Wypływamy dziesięcioma kajakami zaraz po śniadaniu. Zamiast obiadu każdy uczestnik dostaje kilka kanapek, owoce i flaszkę wody mineralnej, piwo ma być na kolację.

Wycieczka zapowiada się pięknie. W dość szybkim tempie pokonujemy zatokę z rozciągniętymi na prawym brzegu ośrodkami: naszym Łabędziem, Wodociągami, Energetykiem i Bankowcem, potem Wężowy Cypel i Ocean, czyli, gdzie zbiegają się cztery główne ramiona jeziora. Północny wiatr nieco przeszkadza, fala zrobiła się na tyle spora, że jej bryzgi dostają się do wnętrza kajaków. Na krótki odpoczynek stajemy na niewielkim cypelku z plażą i śladami po harcerskim obozowisku. Co bardziej zahartowani kąpią się, pozostali oglądają ślady umocnień z czasów II wojny. Resztki tranzei, betonowe stanowiska strzeleckie, okopy. Opowiadam o przebiegu ówczesnej granicy Prus Wschodnich i o walkach w pierwszych dniach września 1939 roku. Próbuję też opowiedzieć o walkach partyzanckich, w trakcie i po zakończeniu wojny, na terenie pobliskich Bagien Biebrzańskich, ale widać, że Niemcy nie wiedzą, o co chodzi. Dla nich II wojna definitywnie skończyła się w maju 1945 roku, a o partyzantce antysowieckiej tak jakby nigdy nie słyszeli?

W międzyczasie wiatr nieco zelżał, więc ruszamy dalej. Przed nami kilkukilometrowa zatoka Stacka, a na jej końcu cel naszej wycieczki, czyli jeziorka: Sernik, Muliste, Okrągłe i Nieciecz.

Jeziorka są piękne! Poznałem je wszystkie w latach siedemdziesiątych, gdy po raz pierwszy i niestety ostatni pokonałem całą tę trasę. Potem jeszcze kilkakrotnie docierałem do drugiego, a nawet trzeciego jeziorka, ale dalej było zbyt płytko lub nie potrafiłem odszukać właściwego przejścia.

Dziś, tak jak i poprzednio, po przepłynięciu pod starym, drewnianym mostkiem, otwiera się przed nami bajkowy krajobraz. Niewielkie jeziorko, okolone ciemnozielonym pasem trzciny przechodzących w jaśniejsze krzaki olszyn i złociste pnie wysokich sosen. Całą powierzchnię wody pokrywają połyskujące, krągłe liście grzybieni i grążeli, a na nich kołyszą się białe i żółte kwiaty. Teraz jest ich niewiele, ale w czerwcu jeziorko wygląda jakby pokrywał je biało-żółty dywan – zapewne stąd nazwa Sernik. Z trudem i rzekłbym z pewnym zażenowaniem przepychamy się przez ten roślinny kobierzec. Niemcy są oczarowani, fotografują, pokazują sobie czapkę stojącą przy brzegu, a ja szukam ujścia strumyku prowadzącego do następnego jeziorka. Od poprzedniego razu, gdy dopłynąłem tu z żoną, otoczenie wygląda nieco inaczej. Wyrosły nowe krzaki, a i ujście, które w końcu znalazłem, zamuliło się i zarosło gęstymi trzinami. Jakoś przeciskamy się i po części wiosłując, po części odpychając się od brzegów, docieramy do jeziorka Mulistego. Tu nie ma kwiatów, na czarnej powierzchni wody pękają wypływające z głębiny srebrzyste banieczki metanu, a do wiosła kleją się tłuste kawały błocka. W upalnym, nieruchomym powietrzu coraz bardziej czuć siarkowódór, a na domiar złego coraz bardziej dokuczają bąki i końskie muchy, zwabione naszym potem. Trzeba uciekać! Pokazuję jeszcze miejsce, gdzie powinno znajdować się przejście do dalszego ciągu jeziorzek i zawracamy.

Na odpoczynek wybieramy zaciszną zatoczkę, na prawym brzegu jeziora Stackiego. Pora zjeść nasze prowianty, nieco oczyścić zabłocone i pełne zielska kajaki. No i pora wracać do Ośrodka, do kolacji jeszcze ponad dwie godziny, więc bez pośpiechu zdążymy. Niemcy są zadowoleni i tylko jedna z uczestniczek wygląda jakoś niewyraźnie. Skarży się, że ma dreszcze i boli ją żołądek. Wygląda to jak zwykła reakcja na nadmiar słońca i nietypowy wysiłek. Sprawdzam w apteczce, chyba wapno nie zaszkodzi, ale najlepiej będzie, jak szybko dotrzemy do lekarza w Ośrodku. Bierzemy się ostro za wiosła i po trzydziestu minutach jesteśmy „pod drutami”, czyli pod linią wysokiego napięcia, w pobliżu naszego Łabędzia. Chora czuje się coraz gorzej, już nie wiosłuje, a na wół leży, dobrze, że jej mąż daje sobie radę. Do przystani tylko kilkaset metrów,

zapewne zaraz ktoś z wczasowiczów pomoże nam wylądować. Ale Ośrodek wygląda jak wymarły! Nikogo nie widać na plaży, nikt nie gra w siatkówkę, skrzypią tylko poruszane wiatrem huśtawki. Łądujemy, pomagamy chorej wyjść z kajaka, idziemy do baraku, gdzie jest gabinet lekarski i dopiero tam dostrzegamy pierwszych, zaaferowanych ludzi.

– Co się dzieje!!!

– Jakież zatrucie, kilka osób pojechało do szpitala!

Zjawiają się Niemcy, którzy nie popłynęli z nami. Ktoś z nich też został zawieziony do szpitala w Grajewie. Z urywanych informacji dowiaduję się, że część polskich wczasowiczów już wyjechała prywatnymi samochodami lub zaraz wyjedzie, że stołówka jest zamknięta, że wkrótce do Ośrodka przyjedzie lekarz i grupa z Sanepidu.

– Ale, co właściwie nam zagraża?

Tego nikt nie wie. W południe, a właściwie już z rana, kilka osób poczuło się źle. Biegunka, ból głowy, gorączka, ogólne osłabienie. Wczasowa lekarka zaleca, aby wszyscy poszli do domków, pili dużo płynów i czekali na przyjazd specjalisty od zakażeń. Przed zamkniętą stołówką wydają każdemu puszkę jakiejś konserwy, ćwiartkę chleba i butelkę wody.

Przyjeżdża lekarz z sanitariuszem. Chodzimy po domkach. W tych, w których przebywają Niemcy, tłumaczę, że jest to najprawdopodobniej lekkie zakażenie pokarmowe, że trzeba dużo pić, że może pojawić się wysoka temperatura i wtedy trzeba przyjąć pozostawione przez lekarza tabletki, a w przypadku znacznego pogorszenia – wzywać pogotowie. Późnym wieczorem przyjeżdża autokar z Fabryki i po lekarskiej konsultacji zabiera kilka zdrowych rodzin do Białegostoku. Z niektórych domków dobiegają odgłosy libacji, najwyraźniej wczasowicze postanowili leczyć się samodzielnie. To zatrucie wygląda nadzwyczaj dziwnie. Są osoby, które nie odczuwają żadnych sensacji, a zaraz obok ktoś z ich rodziny ma temperaturę 39 stopni i wymiotuje. Oczywiście chorego z takimi objawami pogotowie zabiera do szpitala. Ja, poza naturalnym zmęczeniem, czuję się dobrze, mam nawet apetyt na chleb z pasztetem. Chętnie poszedłbym do kogoś ze znajomych, ale muszę dyżurować w swoim domku, aby w razie czego pomóc potrzebującym.

Rankiem okazuje się, że jeszcze kilka osób pojechało do okolicznych szpitali, że po pozostałych Polaków przyjedzie zakładowy autokar i że stołówka będzie zamknięta do odwołania. Z Niemcami sprawa jest poważniejsza, bowiem wiadomość o zakażeniu dotarła już do najwyższych władz państwowych. Ku zdziwieniu wszystkich okazuje się, że żaden z niemieckich wczasowiczów nie może wrócić do NRD, bowiem tamtejszy Naczelny Lekarz zażądał od polskiego Ministerstwa Zdrowia zaświadczenia, iż żadna osoba nie stanowi zagrożenia epidemiologicznego!

W tej sytuacji pozostaje tylko kwarantanna i czekanie na szybkie wyzdrowienie chorych znajdujących się w szpitalach w Grajewie, w Elku i w Augustowie.

Poważnym problemem jest nieczynna stołówka. Obserwuję, jak brygada z Sanepidu, ubrana w białe kombinezony, z масечzkami na twarzach, wynosi pojemniki z wędlinami i zamrożonym mięsem, skrzynki z owocami i warzywami. Przez okno widać, jak spryskują pomieszczenie kuchni jakimś śmierdzącym preparatem, a na drzwiach zawieszają plomby.

Początkowo miałem nadzieję, że będziemy się stołowali w którymś z sąsiednich Ośrodków. Ale ich kierownictwo, obawiając się rozniesienia epidemii, na wszelki wypadek zakazało wstępu na swój teren! Rozumiem ich, tym bardziej, że nadal nie jest znane źródło zakażenia i nadal nie ma pewności co do jego charakteru.

Koło południa jest telefon z Fabryki, że osoby pozostające w Ośrodku będą stołować się w restauracji w Grajewie i że jedzie już autokar, który będzie nas tam dowoził. Zostający to oczywiście wszyscy Niemcy, oprócz chorych leżących po szpitalach i dwie lub trzy zdekompletowane rodziny polskie, z których ktoś jest także w szpitalu. (Następnego dnia pozostali już sami Niemcy, bowiem Polaków, wraz z chorymi przewieziono do Białegostoku).

Martwię się o te osoby, które nie wykazywały tak silnych objawów, aby znaleźć się w szpitalu i które leżą teraz w domkach. Wraz z lekarką robimy obchód. Okazuje się, że nie jest tak źle. Po nocnych wymiotach i bieguncie są nieco osłabieni, ale gorączka ustąpiła i poza trzema czy czterema osobami są gotowi pojechać na obiad do Grajewa. Dzwonimy do tamtejszej restauracji, aby zapowiedzieć naszą wizytę. Czekają już na nas i, jak się okazuje, przez najbliższe dni będziemy specjalnymi klientami! Po prostu restauracja będzie częściowo zamknięta dla postronnych gości,

a my dostaniemy całodienne wyżywienie w wydzielonej sali, obsługa też będzie wydzielona. Muszę przyznać, że to jest nadzwyczaj praktyczne rozwiązanie. Mamy nadzieję, że przy okazji będzie można zajechać do szpitala w Grajewie i dowiedzieć się o stan chorych. Przypominam, że w tych czasach telefony komórkowe można było oglądać jedynie w amerykańskich filmach szpiegowskich.

Następne dni zapamiętałem jako nieustanne wsiadanie i wysiadanie z autokaru, przerywane długą jazdą i krótkimi pobytami w restauracji. Zalecenia lekarskie nie pozwalały na samodzielne spacerować po Grajewie i zabraniały zakupów w sklepach. Przez pierwsze dni nie było pewności, jaki wirus czy bakteria nas zaatakowały, więc nie było też możliwości odwiedzin w szpitalu. Musiała nam wystarczyć informacja, że wszyscy hospitalizowani czują się dobrze, a w laboratorium jeszcze nie „wyhodowano” mikrobów, które nas zaatakowały.

Bardzo wątpliwą atrakcją było pobieranie tzw. wymazów do analizy. Przez kolejne trzy dni, tuż przed wyjazdem na śniadanie, wszyscy ustawialiśmy się w kolejce do gabinetu lekarskiego, aby poddać się temu krępującemu zabiegowi. Najwięcej kłopotów miałem pierwszego dnia, gdyż musiałem wytłumaczyć Niemcom to, czego się od nich oczekuje. W minisłowniku i w rozmówkach polsko-niemieckich, którymi się posługiwałem, oczywiście nie było odpowiednich zwrotów, a tłumaczenie „na migi” nie wychodziło mi najlepiej. Jeszcze dziś widzę zaskoczone i zdeglustowane miny wczasowiczów, gdy objaśniałem czekające ich badanie.

Te sześć dni, bo tyle trwało laboratoryjne ustalenie szczepu bakterii, dłużyło się niesamowicie. W otoczeniu niby nic się nie zmieniło: to samo jezioro, ten sam las, piękna pogoda, a wszystko wyglądało jakoś inaczej, jakby przykryte cienką, szarą warstwą pajęczyny, na domiar złego w ubikacjach i umywalni śmierdziało wapnem chlorowanym. Rzadkie wieczorne spotkania w domkach kończyły się po kilkudziesięciu minutach i nawet flaszka Jägermeistr’a czy Żubrówki nie poprawiała atmosfery. Ot, wałęsaliśmy się po pobliskim lesie, można było popływać łódką lub kajakiem, ale fakt, że prawie z każdej rodziny ktoś jest w szpitalu i że nie można go osobiście odwiedzić, zdecydowanie psuł humory.

Gdzieś czwartego czy piątego dnia lekarka z Ośrodka zaczęła przebąkiwać, iż wszystko na to wskazuje, że zaatakował nas jakiś łagodny szczep salmonelli i że kwarantanna wkrótce się skończy. Rzeczywiście, nikt z osób pozostałych w Ośrodku nie zachorował. Wszyscy, bez wyjątków, jeździli do Grajewa na posiłki, a i ze szpitali docierały coraz lepsze wiadomości.

W drugim dniu, po normalnym zakończeniu turnusu, przyszła upragniona wiadomość, iż nasi chorzy zostają zwolnieni ze szpitali oraz że Naczelny Lekarz Kraju wydał zgodę na przekroczenie granicy przez wszystkich niemieckich wczasowiczów.

Po naszym wyjeździe Ośrodek całkiem opustoszał i w tym roku nie było już żadnych turnusów. Oczywiście, pozostała do wyjaśnienia sprawa źródła zakażenia. I to było najdziwniejsze – ani w próbkach pobranych ze stołówek, ani po zbadaniu personelu Ośrodka nie wykryto żadnych szkodliwych mikroorganizmów. Podejrzewano miejscowych handlarzy, którzy sprzedawali na terenie ośrodków owoce, podejrzewano lodziarnię w Rajgrodzie, ciastkarnię w Grajewie. Ale, o ile wiem to formalnie, nic nie wykryto. Wniosek jest jeden – to musiała być, tak jak przed trzystu laty, plaga morowego powietrza spuszczone na grzeszników.

Białystok, listopad 2015 r.

Tadeusz Ruciński

AFORYZMY

U nas pieprz nie rośnie, u nas się wszystko pieprzy.

Poniżej pasa strefa kutasa.

Telefon może i komórkowy, ale szarych komórek nie zastąpi.

Nie każdy taki oświecony od ciemniejszej swojej strony.

W stadninie Pegazów nie wszystkie takie znów rasowe.

Ludzie tworzą historię i ludzie ją partaczą.

Od tego, co niektórym przyświeca, nie robi się widnieją.

Przy żłobach i korytach dzika tworzy się elita.

Sygnal czasu. Byle nie czasu pogardy.

W bajkach nawet zwierzęta miewają ludzką naturę.

Diabeł i bez sztucznej inteligencji wystarczająco szkodzi.

Drapieżniki też walczą o byt pożerając ofiary.

Tandeta drożeje – źle się dzieje.

A czy jesteś pewny swojej pewności siebie?

Przybyłem, zobaczyłem i... tyłem wybyłem.

Łatwo godzić się z losem, na który pada wygrana.

Moja miłość własna i jej miłość własna mają się ku sobie.

Dzieje się dzieją i przechodzą do historii, które o nich bajają.

Ludzka małość też chciałaby być miarą wszechrzeczy.

Baby to czasem myślą pochłopnie.

W lesie przepisów z porządkiem bywa lyso.

Dobrze jest zachować twarz. Nie wiadomo kiedy może się przydać.

I stary wyjadacz może mieć niestrawności.

Zło nawet w złocie musi być podłej próby.

Uroda życia to nie zawsze takie znowu śliczności.

W polskim piekielku wciąż za dużo diabełków.

W sprawach ducha ciągle doskwiera jakaś posucha.

A może nosimy w sobie geny upadłych aniołów?

Moce piekielne tego, co ludzkie, nie przemogą.

Nie trzeba być daltonistą, żeby widzieć dal w podbarwionej tonacji.

I co tam komu w duszy rzępoli?

Różności lęgną się w ludzkiej próżności.

Czułość partnera głębiej uczuć otwiera.

Do wszystkiego nie mogę się przyzwyczaić, bo wszystkiego nie mam.

Do zaświatów czasem bywało bliżej niż do Syberii.

Bywa złota rama, a w środku obraz nędzy i rozpacz.

Nie nabieraj wody w usta. Niech sobie sama ścieknie z mózgu.

Myśli potrzebują głów, w których mogłyby się odnaleźć.

Jak już manna z nieba, to bez czarnej
omasty.

Wszystko zostało już zagadane.
I to nie tylko w mediach.

Szczęśliwe gwiazdy próbują wyciągać
do nas ramiona.

Podobno świat trzyma się jeszcze na słowo,
które było na początku.

Drogi w ludzkim wnętrzu też potrafią
prowadzić donikąd.

Najważniejszym w interesach chciałby być
interes biesa.

Czasem i piąta klepka bywa z innej beczki.

Mniejsze zło zawsze może trochę
podrosnąć.

W teatrze życia – sezon cwanych sztuk.

Przepisy powinny być rzyciowe. Koniecznie
przez „erzet”.

Fikołki fikcji uatrakcyjniają nam
rzeczywistość.

Mam horyzonty. Potrzebuję je
zagospodarować.

Mody się zmieniają, golizny pozostają.

Apetyt chętnie przerasta żarłoka.

Poznanie świata z ignorancją się
przeplata.

A czy u elit patologia musi być lepsza?

Zawsze pozytywny. Wie, jakie przybierać
pozy.

Od mydlenia oczu nie polepszą się widoki.

Co jeszcze nie jest polityką? Bo może
jeszcze ma szansę się uchować.

Złoty cielec tylko z wierzchu jest aż taki
złoty.

Ostrożnie z Marysią, bo nie zawsze musi
być aż taką sierotką.

Na jednej gałęzi nie każda małpa usiedzi.

Autocenzura przycina Pegazowi skrzydła.

Ciągle te niespełnione nadzieje na ułdzone
dzieje.

To, co piszczy w trawie, mogą chcieć
zabetonować.

Nie każdemu wychodzi udawanie
głupszego niż jest.

Nie pomoże złota rama, kiedy w środku
portret chama.

Wielokropek to taka kropka, która
zaczyna się jąkać.

I szarość się mieni całą gamą odcieni.

Był już cywilizowany naród.
A cywilizowana władza?

I władza może się ocknąć przy rozbitym
korycie.

Czy kręgosłup ideowy może obejść się
bez głowy?

Podążanie donikąd bardzo ludzką jest
praktyką.

Mnisi używają życia w zbożnych celach.

Możemy błdzić, błdzić i nie móc
doblodzić do siebie.

Ważniejsza bywa perła niż głowa
w koronie.

Wyższość poglądów nad oglądem ma się
nieźle.

Naiwni materialisci nie czują ducha
materii.

Im bardziej głupia gęś, tym chętniej się
szarogęsi.

I z palca bożego niejeden dogmat wyssano.

I waśniak może być podszyty strachem
na wróble.

Z ludzkiej próżności nie wydzielają się
wonności.

Ewolucja nie schodzi na psy. Na razie
zeszła na człowieka.

Dobrze, gdy moce ludziom pomocne.

I w sytuacji bez dojścia trzeba szukać
wyjścia.

Im dalej w las, tym więcej ekologii.

Czy anioł stróż może być świadkiem przy
podpisywaniu cyrografu?

Nie każda maska musi być na miarę braku
twarzy.

Mieszane uczucia? Czyżby
z lekceważeniem lub wyrachowaniem?

Dość nagminna jest wyższość poglądów
nad rozsądkiem.

Człowiek chętnie sięga tam, gdzie rozum
nie sięga.

Szare komórki mogą mieć dość niewyraźną
barwę.

Według jakiej stawki mają wymieniać
pieniądz realny na wirtualny?

Ludzie próbują być mądrzy. Tak jak
potrafią rozumieć mądrość.

Niektóre cokoły bywają cokolwiek
za wysokie.

Warto żyć godnie, choć czasem z tym
niewygodnie.

Tylko trąba zawsze potrzebuje być nadęta.

Ten, kto ma wszystkiego dość, nie zawsze
wie, co z tym począć.

I po prawicy nie zbraknie nieprawych.

Kropką zatwierdza się istotę zdania.

Pojęcia dają się pojąć stosownie
do rozumu.

Puste słowa trafiają w ludzką próżność.

Na gnoju politycznym chleb nie urośnie.

Niestworzone rzeczy uatrakcyjnają nam
rzeczywistość.

Już nie domki z kart, ale pałacyki z kart
płatniczych.

Tylko świński ogon jest zawsze pozytywnie
zakręcony.

W granicach przyzwoitości – niedosyt
przyjemności.

Urodzie życia nie sprzyja brzydota
nadużycia.

Różnice? Zależy co od czego się odejmuje.

Cywilizacja pieniądza o dobrobycie
nie przesądza.

Bieda nie piszczy z rozkoszy.

Każdy rad nierad ciągnie swój kierat.

Statystyci służą do robienia tłoku
w statystyce.

Nabijanie alkoholika w małpkę to wcale
nie mniejsze zło.

W tym, co zalega, może się coś załęgnać.

Nie każdemu z maską tak bardzo
do twarzy.

Byliśmy w społeczeństwie klasowym, teraz
jesteśmy w zdeklasowanym.

Władza dorywa się do narodu, a potem
nie wie, jak się oderwać.

Och, jak czyściocha pijaka kocha!

Prawo bez dżungli jest mało prawdziwe.

Podobno burdel jest od przysparzania
rozkoszy ziemskich.

Życie rozstawia nas po kątach naszego
widzenia.

Jedni dyrygują, drudzy podrygują. I to ma
być harmonia?

To człowiek na poziomie – swojej głupoty.

Z wielkości może wylazić ludzka małość.

Newsy w mediach to taka propaganda
ekscesów.

W oparach absurdów mózgi się
konserwują.

I pies na kobiety cienko zaszczeka.

I góry bez dolów byłyby niczym.

Stosunki międzyludzkie? Zależy, czy diabeł
ma przyjemność.

Tylko pocałunek wskazany jest na ustach
wszystkich.

Bzduromówcy może się majaczyć, że ma
charyzmę.

Ludzie chodzą z głową w obłokach smogu
informacyjnego.

Od Goga i Magoga prosta droga
do demagoga.

Podobno superegoizm przenika wszystko.

I kto pieskiemu światu nałoży kaganiec?

Inteligencja przy sprycie – uboga krewna.

Demokracja powinna się puknąć w tych,
co są na czele.

Kierunki nie muszą służyć
wykierowywanym.

Zależy czyje osły zaprzęga się do rydwanu
dziejów.

Półprawda mówi, że ktoś trzyma łapę na
prawdzie.

U osobistości nie wszystko musi być takie
osobiste.

Był już Kraj Rad. I rad nierad musiał być
z tego rad.

Szara rzeczywistość nie wyklucza
kolorowych snów.

Czasem i martwa natura niechęć wylazi
z artysty.

Temperatura uczuć jest po to, żeby można
było się ogrzać od środka.

I wiążące decyzje mogą swoje rozpętać.

Zegar stojący może stać i chodzić
jednocześnie.

Umysł trzeba mieć na tyle otwarty, aby coś
się z niego mogło wydostać.

Ludzie bywają nazbyt zasupłani w sobie.

Nie tylko pechowcy startują w zawodach
życiowych.

Sami równi? Czyżby wprost spod
urawniłowki?

Do korzeni zła dodaje się szereg innych
przypraw.

Sprawującym władzę nieraz odbija palma
pierwszeństwa.

Dobry sługa nie powinien być za bardzo
uniżony.

Opary i ogniki nad bagienkiem
są bezbłędne.

Wyższe sfery to często stratosfery albo
afrosfery.

I kowale swego losu mogą klepać biedę.

I parlament może być podzielony na dwie
lewe strony.

K a z i m i e r z S ł o m i ń s k i

MIĘDZY JAWĄ A SNEM

*Nie bój się cieni, one świadczą o tym,
że gdzieś znajduje się światło.*

Oscar Wilde

„Sen spada jak ptak”, a „Na kołowrotku dnia” toczy się życie.

Cień i światło, sen i jawa, niczym ziarenka w klepsydrze, odmierzają czas. Jak zgłębić tajemnice naszego przemijania?

W świat osobistych wyznań wprowadza nas poetka Grażyna Cylwik.

Jak w zwierciadle odbija się w strofach wierszy plejada rozmyślań, zmienność wrażeń. Autorka *lustrem czasu przesuwając obrazy*. Ocalającą ich moc ma sen: *przenosi w krainę uczuć / otwiera i zamyka horyzont* (str. 8), pozwala w *rzece dni szukać szczęścia*. Tam odnajdzie wspomnienie przeżytej niegdyś miłości: *twoje ramię to oparcie / wtulam się w ciepło dłoni* (str. 36).

Tęsknota za tym uczuciem powraca *codziennie // chcę je wykrzyczeć / utulić jak dziecko* – napisze w liryku „Gwiezdna kołysanka” (str. 24). Życie postrzega z ufnością i duchową pogodą. Po nocy przychodzi dzień i budzi *skrzydłem motyla*.

W strofach II rozdziału poetka ukazuje radość, jaką wyzwala piękno świata. To ono wprowadza w nastrój kontemplacji i mobilizuje do myślenia. *Słońce zagląda / przez gałęzie / całuje moje pieprzyki* (str. 42), *spaceruję z nim pod rękę* (str. 44).

Świat otworzył ramiona / pachnie herbata / marzenie jak motyl tańczy – napisze w liryku „Taki dzień” (str. 46). Ale niełatwo jest uwolnić się od wspomnień. Powracają obrazy przeszłości: *gwarna ulica przypomniła / spotkanie sprzed lat* (str. 54) i taki dzień, kiedy *poranek witał ciepłem / otulał promieniem słońca / i tylko / zabrakło ciebie* („Dzień bez ciebie”, str. 58).

Tomik „Tajemnice klepsydry” to medytacja, refleksja, zapisane życiem treści przeżyć i przemyśleń. Tajemnicą jest człowiek wpisany w cienie i blaski tego, co przemija. *Wypisane chwile / na makatce zdarzeń / podróżują z myślą / szeptem* (str. 74). Jeżeli dzieli się z innymi wyznaniem swojego serca, a radość odnajdą w radości innych, to właśnie będzie tajemnica szczęścia.

Regina Świtoń

Grażyna Cylwik. *Tajemnice klepsydry*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

Tadeusz Dudek

**ZABAWY PIASKIEM NA GORĄCO –
komentarz i dialog do wierszy Grażyny Cylwik.**

Lubię z wnukiem bawić się w piaskownicy, robić mu zamki z piasku, wieże, fosy, babki (choćby i na dzień dziadka). Wydaje się jakby czas przeciekał mi wtedy między palcami, ale jemu te chwile iskrzą się w oczach niczym gwiazdki, a w moim sercu jakby wiosna... taje. Za mały jeszcze, bym mu zdradził, że kiedyś ten piasek był skałą – trwał tak, opierając się długo czasowi. Powoli i z wiatrem jednak skruszał. Mi też na starość zmienia się stan skupienia (dzień zaczynam od różańca). Cieszę się każdą chwilą, w której uda mi się złapać zimą choćby oddech w górach, a na Orlej Perci z halnym za pan brat utrzymać jeszcze równowagę (niedawno zaliczyłem też Diablaka).

Dziś jednak jeszcze, przed wieczornym treningiem na ścianie, staram się zgłębić „Tajemnice klepsydry” – wiersze poetki z tomiku pod takim właśnie tytułem, opublikowane

w „Najprościej” (4-164-2024). Już od pierwszego wejrzenia wprowadziły mnie w stan jakiegoś podniecenia – szarpia czule struny w duszy, kojarzą się barwnie, mocno, wielorako, jakby *uśpione fale* mojej wyobraźni *podnosiły grzywy*. Według poetki, gdy *plaszcz ciszy pęka, pamięć drąży*, przede mną roztaczają się fascynujące obrazy. Wyobraźnia otwiera się niczym jajko niespodzianka, rajskie jajo węża, drży wewnątrz, obraca się i wraca jakby moje nieśmiałe „Coś” – ja z przeszłości (kiedyś próbowałem temu nadać jakieś imię). W każdym razie mój *kalendarz płacze się* w zeznaniach (co do wieku), czasem meandruje, *wiatr* w ciemnościach jak szalony *kręci piruety*. Zapalam znicze, lampiony minionych zdarzeń, *aby odsunąć* nieco *zmiersch*. Spieszę się tak, nim czas zamknie mi na zawsze drzwi przed nosem (a ludzie odchodzą). Na krawędzi ust poetki pojawia się tajemnicze słowo „niecodziennosc”. *Skrzypek* na płatku *ćwicz* zawzięcie na swoich zielonych nóżkach *pasaże* – myśl płocha (być może nieco), ale przecież nie spłoszona. *Słońce* *posyła ciepły pazur*, poetka łapie swoje *chwile* w *siatkę na motyle*, chowa się *pod parasolem* *uczuć*, *mija mosty ufności*, *wznosi się ponad tęczę*, od rana delectuje się jakimś naparem z kwiatów, tak plecie się jej los. Życie na krawędzi bywa ulotne, a jednak warto żyć z pasją (choćby to była pustynna burza), *przeciwnościom stawiać czoło*. Wszak i *słońce* – zdaniem poetki – *płonie na horyzoncie*, kiedy *opiera się o zmiersch*, a i czas barwami nasycy. Zapraszam więc i ja do tej poezji.

Katowice 1.03.2025 roku.

Tadeusz Dudek

Grażyna Cylwik. *Tajemnice klepsydry*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

Joanna Pisarska

GDYBYM MIAŁA NAMALOWAĆ OBRAZ

*Gdybym miała namalować obraz
mojej wsi najpierwszej,
to jakich użyłabym barw?
Co w oczach stałoby pierwsze?*

*Czy błękit czystego nieba?
Czy black and white brzóz smukłych –
strażników mojego domu?
A może zieleń ojcowizny –
bezkresnego, żywego dywanu?*

A gdybym, pisząca te słowa, miała namalować portret ich autorki, wyrosłej z tej ojcowizny, wychylającej się spomiędzy black and white smukłych brzóz, wybiegającej pod błękit czystego nieba – czy nie wymknęłaby mi się tam właśnie, skąd jest? Czy tak otwarcie pisząca o glebie swojego wzrostu, nie skryłaby się wśród jej pejzażu, tak czytelnym i tak niezgłębionym zarazem?

Czy my wszyscy – jak stwierdził niegdyś Sienkiewicz ustami jednego ze swoich bohaterów – tak bardzo głęboko sięgający korzeniami roli i przywiązania do niej, że zawracamy kołem historię, by chociaż spróbować z powrotem tam trafić, nie za bardzo dufni jesteśmy, sądząc, że już wszystko rozgryźliśmy?

Bo Anna Czartoszewska maluje nam tu nie tylko obraz przebrzmiałego czasu i odpływających w sentyment wspomnień, ale kompletnie uniwersalny świat wartości zderzonych z zagrożeniami: *Gdyby nie dobro i piękno,/ rozczłonkowano by nas jak pająki myśli*, dostrzega grozę nieludzkiej walki z człowiekiem: *Tatko,/ czy to prawda, że kłamstwo nawet po śmierci boli?/*

Tatko,/ czy to prawda, że gorsza śmierć od niewoli? A biorąc niejako w obronę słabych, upadających, borykających się nie tylko z trudem codzienności, ale i własnymi upadkami, szuka zarówno konkretnych, odważnych rozwiązań, jak i źródła ostatecznej egzystencjalnej nadziei: Trzeba jeszcze mieć/ karty pozszywane wiarą i okładki by od niewiary się ochronić.

To, co pragnie, by po niej jako poetce zostało, wyraża z ujmującą skromnością i pokorą: *parę liter wam zostawiam/ linii papilarnych/ kilka fotografii bladych/ uśmiech wyobraźni.*

Jakimi barwami więc wymalować, z jakich słów utkać, w jakie mateczniki się zagłębić, by podsumować to, co się w tej poezji kryje? Dla mnie tym światłem i tą pieśnią jest po prostu miłość, a czytelnika zachęcam, by spróbował znaleźć swoją własną odpowiedź.

Joanna Pisarska

Wstęp w: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

Regina Kantarska – Koper

„UTKANA Z PIEŚNI I ŚWIATŁA” ANNA CZARTOSZEWSKA

Przyznam, że dawno nie czułam takiej przyjemności podczas lektury poezji, jak w czasie pracy redakcyjnej nad nową książką Anny Czartoszewskiej pod pięknym tytułem „Utkana z pieśni i światła”. Miałam wprost fizyczne odczucie, jakby mi kto serducho miodem i masłem smarował.

Wiersze ułożyły się nam redaktorkom w dziesięć rozdziałów tematycznych. Już pierwszy rozdział „Od świtu do zmierzchu”, opisujący polską wieś, zachwycił mnie, przywołał wspomnienia o moim dzieciństwie na wsi, o Matce. Ania z wdziękiem zestawia godne zazdrości zajęcia ludzi *miastowych*, szczególnie artystów, z ciężką pracą rolnika, dochodząc jednak do wniosku, że *[k]ażdy ma swą biedę, choćby nie miał długu. Każdy ma swą orkę, choć pola nie dostał* („Od świtu do zmierzchu zazdroścę poetom”). Oddaje urodę zapamiętanego wiejskiego krajobrazu, gdzie *kocie łby,[...] pachnące bzy/ i w słońcu tańczące motyle*. Wspomina dawne obyczaje, elementy wyposażenia drewnianego domku świadczące o zajęciach i zwyczajach jego mieszkańców: dzieżę, krosna, chodnik, brzoźowe gałązki mające odstraszać burzę, święte obrazy na ścianie, mosiężny lichtarz, krzyżyk, posażną skrzynię.

*To wszystko ma swój zapach,
melodię, sielską nutę,(...)*

Oczami poetki oglądamy deszcz, *sielski obrazek burzy*, tęczę złapaną zwykłym telefonem, studnię z żurawiem, wianki z podlaskich ziół, prożanki uwite z okazji tradycyjnych kościelnych obrzędów, niestety zanikających już; towarzyszymy ciężkiej pracy w polu, słuchamy śpiewu ptaków, krakania wron. Przyrodę poetka traktuje z pietyzmem i szacunkiem, jej elementy porównuje z człowiekiem jako tak samo niepowtarzalne i jedyne.

*Nie ma dwóch takich samych drzew,
dwóch jednakich liści, zmarszczek na czole.
Każde drzewo inny w słojach mieści świat,
każde drzewo jest inne, jak człowiek.*
(„Nie ma dwóch takich samych drzew”)

W pięknym „Wierszu panoramicznym” podmiot liryczny, a może sama autorka wyraża głęboką tęsknotę za *widokiem z okna serca na panoramę wspomnień*, za wszystkim tym, czego już nie ma, a wraz z bohaterką i czytelnik odczuwa żal i tęsknotę za minionym. Ania adekwatnie do tematu przywołuje słowa archaiczne, nazwy używanych dawniej przedmiotów, używa pieszczotliwych zdrobnień, wyrażając tym ciepły stosunek do tychże przedmiotów – symboli dawnego szczęśliwego życia na wsi: *garnecek, drabka na strych, balejka, krypa, szpichlorecek*. Jednak wieś się zmienia i niektórzy wolą *obrazić się na żółty piasek i na czarną grudę i wyjechać stąd, nie wracać. Bujać się po świecie z wybujałym ego* („Obrazić się na żółty piasek”). Pomimo to rozdział kończy się optymistycznie wierszem o Janku, który mimo trudów *[c]hce tu zostać./ Do ostatniej wierzy trwać. Do ostatniej kropli czerpać. Życie* („Woda życia”).

„Latarnie rodzinnego domu” to rozdział o fundamentalnym znaczeniu wartości rodzinnych, o nie do przecenienia roli miłości rodzicielskiej, zwłaszcza matczynej, rzutującej na całe życie człowieka, na jego poczucie szczęścia w dorosłym życiu. Stąd dla dziecka największym szczęściem jest *być szczęściem swoich rodziców* (wbrew przewrotnemu tytułowi wiersza „Najmniejsze szczęście”, chyba dla podkreślenia obowiązkowego minimum dla rozwoju dziecka).

*najpiękniejsze wiersze
pisze matka
synkowi skronią po skroni
tuląc skarb swój największy
(„Najpiękniejsze wiersze”)*

Autorka z dobrą znajomością psychologii rodziny, wychowania i rozwoju dzieci poetycko doradza w sprawie relacji, jak należy postępować. Kochać bezwarunkowo, pielęgnować, dbać, *opatrywać potłuczone kolana*, a *gdy czas/ pozwolić wyfrunąć* („Błogosławieństwo”). W jednym z najpiękniejszych wierszy, jakie napisano o matce, czytamy o jej bezgranicznej miłości, o poświęceniu dla dziecka, a zastosowana animizacja pozwoliła autorce niezwykle silnie oddziaływać na uczucia i wyobraźnię czytelnika.

*Matka nie ma korzeni,
wędruje sercem za dzieckiem.
Da sobie połamać gałęzie,
by tylko było bezpieczne.
(„Matka nie ma korzeni”)*

Anna Czartoszewska zwraca się także do dzieci, aby kochały matkę, miały dla niej czas, przytulały, póki jeszcze ją mają („Dziecinne trudne”), bo *matka jest jedna* („Matka nie ma korzeni”). Nie zapomina także o starszych członkach rodziny, o których również trzeba dbać na co dzień, *[f]abryczna pocztówka raz w roku to trochę za mało*. Traktują o tym dwa ostatnie w tej części wiersze „Upływ czasu widać po wnukach i odrostach” i „Babcia Eugenia z meldunkiem przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie”. To bardzo ważny temat dzisiaj, gdy obserwujemy tendencję do zaniku szacunku dla osób w podeszłym wieku, który jest wstępem do braku szacunku dla życia w ogóle.

W dzisiejszych czasach bardzo wiele dzieci w domach rodzinnych nie ma miłości ani zainteresowania ze strony rodziców. O konsekwencjach braku miłości i prawidłowych relacji w rodzinie mówi we wstrząsający sposób następny rozdział – „Punkty zapalne”. Są to wszelkie uzależnienia – od Internetu, alkoholu, narkotyków – choroby psychiczne, depresje, samookaleczenia, samobójstwa, agresja, przestępstwa. Stan jest alarmujący, gdyż ostatnio odnotowuje się znaczny wzrost liczby podejmowanych prób samobójczych przez coraz młodsze dzieci. Wrażliwość poetki nie pozwala pominąć tej tak ważkiej problematyki.

Podobnie jak tematyki śmierci, której poświęcony jest rozdział „Na niebo świeczkę mi zapal”. Przedstawia ją w różnych aspektach, z punktu widzenia tych, co zostali i przechodzą wszystkie etapy żałoby – od złości i niedowierzania poprzez cierpienie i rozpacz do pustki i tęsknoty, oraz z perspektywy już nie ziemian, a niebian, którzy są *producentami radości./ radości*

tej nie do podrobienia („Niebo – ziemia”). Czytelnik znajdzie tu wzruszające wiersze o śmierci nienarodzonych, tragicznych śmiertelnych wypadkach, o zapomnianych mogiłach i grobach na pokaz.

*Gdzieś ochy i achy wyparły modlitwy.
Piękny, piękny pomnik, tylko ludzie brzydcy.
(„Zaduszki-wydmuszki”)*

Ale życie toczy się dalej i żyć trzeba. Poetka znajduje wspaniały pretekst, aby posłużyć radą na dalszą postawę w takiej sytuacji, wkładając domniemane słowa duszy skierowane do żyjących bliskich.

*Proszę, módl się za mnie o wieczność.
Nic więcej zrobić nie możesz.
I ufaj, nawet gdy ciężko
Bóg cię doświadcza w drodze.
[...]
Grzechem jest karmić wciąż rozpacz,
Żyć i przed życiem się chować.*

*Czas zgarnąć już liść z kamienia,
Żalobę przegnać za parkan
I łapać wiosnę za rękaw,
Bo życie największa to łaska.*

*Nie myśl, że mi jej zabrakło.
Myśl, jak żyć dobrze i pięknie,
A jutro pogoń swe myśli
w miłsze niż cmentarz miejsce.
(„Dla ciebie beze mnie”)*

Lektura tych wierszy bywa trudna, ponieważ mimo swej urody podejmują bolesną tematykę. Po patologiach i śmierci czeka nas „Dotknięcie piekła”, jakim jest wojna. Czartoszewska snuje poetycką opowieść o okrucieństwach II wojny światowej, prześladowaniach Żydów i Polaków, obozach śmierci, zesłaniach na Syberię, o losie kobiet i dzieci oraz o walce o wolną Polskę. Znajdziemy tu przepiękne patriotyczne wiersze, pozbawione patosu, lecz odwołujące się prosto do serca i do sumienia:

*Nie mów mi, że
Patriotyzm to relikw przesłości.
Powiedz to tym,
Co zginęli, byś w wolnej Polsce żył.
Zapalas znicz,
Bo zapalić znicz jest najprościej.
Trudniej zapalić serce,
W wolnej Polsce patriotą być.
(„Nie mów mi, że nieważna jest Polska”)*

*Kilka wersów dla Niepodległej!
Parę wersów dla jej Bohaterów!
Tyle mogę ja – biedny poeta,
By pamiętać wielu.
(„Kilka wersów na 11 Listopada”)*

Po złych doświadczeniach I i II wojny światowej „[w]ydawało się, że pokój jest wieczny”, jak mówi tytuł jednego z wierszy, [a] tu znów historia koła śmierci toczy, bo „[ś]wiat się rozpędził w złą stronę”, jak stwierdza tytuł kolejnego wiersza, nawiązującego do napaści Rosji na Ukrainę.

W całej serii następnych utworów zaniepokojona losami świata poetka rozpaczliwie stara się przekonać czytelników, dlaczego „[w]ojna jest złem”, przytacza wręcz łopatologiczne argumenty: „Pokój jest potrzebny, niezbędny”,

*Ty podpiłujesz moją gałąź,
ja podpiłuję twoją,
razem spadniemy z drzewa szczęścia
w objęcia śmierci.*
(„Podmiot liryczny odwet”)

*Wojna to grzech,
zarabiać na grzechu to grzech,
przymykać oko na grzech to grzech.
Świecie, czy nie wiesz o tym...*
(„Od(sz)czep się, wojno!”)

Ratunek widzi w opamiętaniu się, w miłości:

*Miłości największa, objaw się w człowieku,
(...)
niech zło będzie nieme!*
(„Miłości największa, objaw się w człowieku”)

Lecz świat zwleka z nawróceniem się, za to *[w]ciąż nowe mapy tworzy chory świat./ Czerwone plamki mnoży wirusów i ognia* („Mapy strachu”). Rozdział „Zdjąć maseczkę” opowiada o udrękach pandemii, o strachu.

Od następnego rozdziału „Jasno i ciemno” robi się nieco jaśniej w uczuciach. Wprawdzie są jeszcze smutki, dramaty, ale pojawiają się też „[w]idoki na miłość”, bliskość, poczucie szczęścia, *ziarno kielkującej nadziei*. Są relacje, jest działanie, nadzieja na przeskoczenie bólu, przezwyciężenie siebie, na zwycięstwo i dobra rada na życie:

*Nie pielęgnuj smutku,
pielęgnuj nadzieję.*
(„Nadzieja uskrzydła”)

Rozdział „W pogodę i niepogodę”, opowiadający o porach roku, choć głównie o jesieni, podtrzymuje ten optymistyczny wydźwięk, co najlepiej widać w wierszu „Cztery pory szczęścia”:

*Niestraszna jesień, gdy miłość kwitnie,
wypuszcza wciąż listki zielone.*

*Niestraszna zima, gdy miłość żywa
otula jak szalem ramiona.*

*Niestraszna wiosna, gdy miłość wierna
wciąż pachnie jedynie bzami.*

*Niestraszne lato, gdy miłość zrasza
gorący czas wzruszeniami.*

*Niestraszne dzionki, niestraszne nocki,
niestraszne przeżyte lata,*

*gdy miłość zwykła, ba, najzwyklejsza,
jest w szczęście po prostu bogata.*

Oprócz liryków znajdziemy tu wiersze satyryczne jak np. „Natrętna jesień”, gdzie upersonifikowana jesień oznacza zbliżającą się natrętną starość, od której opędza się liryczna bohaterka.

Autotematyczny rozdział „Głos wiersza” poetycko analizuje cele twórczości, zdradza stosowane środki stylistyczne: *Jestem krzykiem, jestem szeptem,/ byle cię poruszyć* (wiersz tytułowy); *PRZYTOCZYĆ spokój, PRZETOCZYĆ pokój,/ o chorobie, o wojnie zapomnieć na śmierć,/ uśmiechać się między wierszami* („PRZETOCZĘ ci świat”). Wiele utworów powstało z inspiracji życiem i twórczością znanych poetów i im są poświęcone – Poświatowskiej, Norwidowi, Szymborskiej, Wandzie Dobaczewskiej, a szczególnie podlaskim poetom: Melanii Burzyńskiej, Elżbiecie Daniszewskiej, Annie Markowej, Janowi Leończukowi, Irenie Grabowieckiej i innym. Rozdział kończy wiersz „Smakuj teraźniejszość” – swoista modyfikacja horacjańskiego *Carpe diem*. *Zostaw na mieliźnie swój ślad* – zachęca poetka.

Książkę kończy rozdział „Skrzydła i pieśni” inspirowany sztuką muzyczną pojmowaną szeroko – od konkursów Chopinowskich przez szanty i melodie taneczne po popularne piosenki i śpiew słowika. Zamyka ją przepiękny hymn dziękczynny, którym Ania wyraża ogromną wdzięczność Bogu – najpiękniejszemu poecie – za dar tworzenia, który *waży nic/ a czasami tak ciąży (...)* i przeprasza *że tak często/ głuche mam pióro/ na Twoją pieśń*.

W zakończeniu recenzji poprzedniej książki Anny Czartoszewskiej przewidywałam: „Pisarza podobno poznaje się dopiero po jego drugiej książce. Znając skądinąd różnorodną tematykę poezji Ani, jej siłę wyrazu wielu wierszy, jestem przekonana, że jej następny tom poetycki będzie jeszcze lepszy, bardziej poruszający i przejmujący”. Teraz już wiem, że były to prorocze słowa.

Regina Kantarska-Koper

Posłowie w: Anna Czartoszeńska. *Utkana z pieśni i światła*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

Irena Słomińska

PASJA

Oryginalnie niedoskonała

*nie mam fabrycznych brwi
fabrycznych rzęs
fabrycznych paznokci*

*jestem oryginalnie niedoskonała
uśmiecham się prawdziwie
nawet wierszy nie wybielałam na siłę*

*czasami tylko puszczam malowane oko
by nie wyróżniać się z tłumu*

(s. 149)

Tak niezwykle skromnie i... ironicznie pisze o sobie (czy też podmiocie lirycznym swoich wierszy, z którym tu, wierzę, w tym utworze się identyfikuje) w najnowszej książce zatytułowanej „Utkana z pieśni i światła” Anna Czarotowska.

Przygodę z książką zaczęłam czytając, zachłannie jak bestseller, „od deski do deski” przez kilka godzin, bo zawiera (bagatela!) ponad dwieście wierszy. I pierwsze, co odczułam, to fascynacja „bogactwem” przeżywania odcieni świata, człowieka, życia, wspomnień, bliskich krajobrazów, rozpiętości barw uczuć – od ciszy po krzyk, „zabiegów” formalnych, słów. Autorka spina to wszystko „muzyką” wiersza – własną, oryginalną, „wolną”.

Tyle zachwytów. W czasie kolejnego czytania odczułam „szwy i krój” tej poezji, to coś, co może zostać odebrane jako „niedoskonałe”. Ale czy jakkolwiek prawda człowiecza jest doskonała?

Tom składa się z dziesięciu części tematycznych o umownych granicach, bywa, że się zacierają. Bo niektóre sensy ukrywa metafora, wielowarstwowość wiersza, niedopowiedzenie, coś, co zaskakuje i staje się odkryciem.

Ale czytając tę książkę miałam wrażenie „autentyczności” przeżyć, ich ludzką „kompletność”, odwagę przekazu. Autorka „nie chowa się”, obnaża bolesną tkankę osobowości, nie boi się być sentymentalna, oczywista, religijna, narodowa czy patriotyczna, niemodna. I stale jest twórcza, jej wyobraźnia bywa, że „szaleje”, docierając do „ruchomych piasków” piękna.

Poetka pisze „o wszystkim”, o podlaskim wiejskim rodowodzie, o rodzinie, o przemianach wsi utrwalonej między innymi we wspomnieniach z dzieciństwa, o patologiach, o „zawirowaniach” ludzkiej psychiki, o wojnie (jej wszystkich poznanych przez nią aspektach), o „niepodległej”, o Polsce, o wspomnieniach pandemii (tu odkrywa nowe horyzonty sonetu – „sonetami pisanymi łokciem”), o przemijaniu, jesieni i „jesieni życia”, o współczesności, o miłości, samotności, smutku, o poezjowaniu i twórczości w ogóle, o muzyce. I o innych poetach.

Szyborska, ta to miała oko

Szyborska, ta to miała oko...

Umiała rzucać okiem,

by trafiać wierszem.

Szyborska, ta to miała lunetę...

Umiała wypatrzeć gwiazdy,

które nawet Kopernikom się nie śniły.

Szyborska, ta to miała rentgen...

Umiała prześwietlić dusze na wylot,

człowieka odróżnić od małpy.

Szyborska, ta to miała lornetkę...

Umiała patrzeć w dal dalej niż inni,

pióro przerzucić za horyzont.

Szyborska, ta to miała lupę...

Umiała powiększać świat,

być blisko żuczków najmniejszych.

Szyborska, ta to dziś miałaby drona,

dronów sto... Gdyby żyła,

może użyczyłaby mi jednego...

(s. 158)

Nie jestem w stanie napisać choć trochę wyczerpującej temat recenzji, tylko te kilka słów, moją impresję, moją pasję, związaną z odbiorem tej książki. Domaga się ona pogłębionych analiz. Odbieram autorkę jako osobę (i jej podmiot liryczny) zmierzającą ku pełni wewnętrznej wolności.

Irena Słomińska

Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024.

Regina Kantarska-Koper

MĄDROŚĆ RÓWNA SIĘ MIŁOŚĆ

Joanna Pisarska, katechetka z zawodu i zamięłowania, autorka religijnych książek poetyckich: *Wróć tu jeszcze* (2003), *Podróż wewnętrzna* (2011), *Szepty na wodzie* (2012), *Pośrodku nocy* (2023) i *Czytanie z Księgi Mądrości* (2024), współautorka dwu pozycji z serii „Kajety Starobojarskie”: *Ona* (2007) i *Przez mrok przez błękit* (2014), współredaktorka antologii i książek poetyckich. Za tom *Pośrodku nocy* otrzymała wyróżnienie Kapituły Nagrody Literackiej im. Ks. Jana Twardowskiego.

W najnowszym tomiku *Czytanie z Księgi Mądrości* są, jak czytamy w notce biograficznej, „poetyckie medytacje słowa Bożego zawartego w kolejnych rozdziałach trzech ksiąg mądrościowych Pisma Świętego: Księgi Mądrości, Księgi Koheleta oraz Pieśni nad pieśniami”. „Trzeba mieć niewysłowioną odwagę i jeszcze więcej pokory, by wejść w dialog ze Słowem” – pisze Erazm Stefanowski w blurbie. Pisarska posiada obie te cechy.

Książka ze względu na niewielki format, a jeszcze bardziej na zawartość kojarzy się z modlitewnikiem, książeczką do nabożeństwa. I słusznie, ponieważ każdy utwór może posłużyć jako pretekst do duchowych rozważań czy medytacji. Za kanwę do swoich poetyckich dociekań poetka bierze Słowo Boże.

W rozdziale pierwszym wychodzi od cytatów z *Księgi Mądrości*. Dotyczą one wielu zagadnień: bliskości, śmierci, uczciwości, starości, przemijania, trwania, istoty mądrości, którą jest miłość, co autorka zawarła w lapidarnej, ale jakże celnej „Krótkiej radzie”: *kochaj / a będziesz mądry*. Mnie najbardziej urzekła miniaturka pt. „My”: *figurki z gliny / którym się zdaje / że ulepiły się / same*. Kiedyś napisałam aforyzm: *Człowiek jest jak robak, któremu wydaje się, że jest bogiem*. (*Łyżka miodu, beczka dziegiu*. Grajewo 2017).

Mówi głupi w sercu swoim; „nie ma Boga” (Ps 14,1; 53,1). Ktoś, kto widzi dzieła, a zaprzecza istnieniu ich (S)twórcy, jest po prostu nierozumny. Stół sam się nie wykona, ubranie się samo nie uszyje. Tym bardziej skomplikowany wszechświat z całą jego różnorodnością, celowością każdego elementu sam się nie zrobił. Joanna pisze:

*Nierozumni
nie rozpoznali miłości
dawcy rozumu*

Rozdział drugi opiera się na *Księdze Koheleta* i nosi tytuł *Marność nad marnościami*. Przypomina nam, że nic nas nie nasyci, *tylko Pan / napelni kielich / przeleje // wzniesie toast* („Sytość”), tylko Duch Święty może przemienić naszą marność („Ścigając wiatr”). Tylko Bóg jest Słowem, innego nie potrzebujemy („Szukając słów”). My ludzie *najbardziej niebezpieczni / jesteśmy / dla samych siebie* („Głupota”), dlatego jedynym zbawieniem jest „Światło Chrystusa”: *w Nim / będziemy wiedzieć / że nie umrzemy / na wieki*. Pomogą nam „Święci”: *są dla nas jak gwoździe / wbite w deski domu / który budujemy na skale*.

Rozdział trzeci – *Gołąbka* – to poetycka odpowiedź na *Pieśń nad pieśniami* i jest wyznaniem miłości do Boga, chociaż nam ludziom często trudno uwierzyć w jej wzajemność: *jak trudno uwierzyć / w miłość Boga / w Jego zachwyt // w to / że nas chce* („Uwierzyć”).

Ostatni wiersz w tomiku jest przypieczętowaniem całkowitego zawierzenia i oddania się Bogu: *nikomu mnie / nie oddaj // poza Tobą śmierć / w Tobie / ja* („Jak pieczęć”).

Polecam tę poetycką książeczkę-modlitewnik wszystkim ludziom refleksyjnym, ceniącym mądrość i dobro. Warto mieć ją pod ręką i zaglądać do niej jak najczęściej.

10.02.2025

Regina Kantarska – Koper

Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Nauczycielski Klub Literacki Białystok 2024.

Grzegorz Czemieli

„MOJE KRAJOBRAZY” – WSTĘP

Już pierwsze słowa tytułowego wiersza „Moje krajobrazy” opisują trajektorię, po której poruszają się utwory w tej książce. „Wylaniam się ze swoich krajobrazów”, deklaruje autorka i dodaje: „zawsze na swój sposób widziałam świat”. Tożsamość zostaje tu powiązana z przeżywaniem szerszej rzeczywistości – są spięte poetyckim gestem wiersza, który odkrywa fałdy pamięci i odnajduje w nich krajobrazy posiadające „wyzwalającą” moc. Ich zapisywanie to jednocześnie wytwór wspomnień i dzisiejszych emocji oraz ich literackie opracowanie w formie mapy tożsamości, która obejmuje matczyne ciepło i depresję, rzeki i łąki, kwiaty i książki. Tytułowe krajobrazy utkane są więc z wielości świata, a poetka używa kruchej formy wiersza, by złożyć na tym płynnym tle własną historię.

Tego rodzaju snucie osobistej skromnej pieśni życia uchwycił wiersz „Liście”, gdzie poetka wciela się w intrygującą istotę: „ja liść-motyl drzę szumię śpiewam / na wietrze”. Twórczość jest w tym ujęciu zanurzona we współbyciu i współodczuwaniu – rezonowaniu ze światem, które daje podstawy wszelkiej ekspresji własnej. Z kolei w wierszu „Poczuje” użyta jest metafora „tkanki świata”, w której jeden „pulsujący nerw” wyznacza ścieżkę życia – momentalną i unikatową. Świadome przeżywanie tej drogi to rodzaj „zapisywania siebie” – nieustannego poszukiwania form językowych pozwalających wyrazić życie jako sumę wszystkich przeżytych światów.

Są wśród nich również światy-krajobrazy, które odeszły, zastąpione przez kolejne formy życia społecznego w toku zmian historycznych o globalnej skali. To cięcie między kulturami wiejską i miejską jest w książce ważną osią, ponieważ nie tylko wychwytuje potężne zmiany krajobrazów fizycznych i mentalnych, lecz również wyzwanie wobec przyszłej tożsamości, zakłęte w „zawiniątku chłopskiej pamięci” z wiersza „Rodzice”. Zmienność rzeczywistości wysuwa się na pierwszy plan także na tym polu. Wiersz pozwala poetce śledzić te skomplikowane drogi, zamieniając je w wersy, gdzie przyroda, historia i świadomość łączą się w literackiej formie: „spoiwie które przecież scala świat” („Drogi”). W tym architektonicznym sensie – opisanym w utworze „Tło” – wiersz współtworzy rzeczywistość, a jego słowo staje się stwórczym Słowem, posiadającym moc ożywiania świata.

Grzegorz Czemieli

Wstęp w: Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

Z GŁĘBOKOŚCI SERCA – WOŁAM

*muszę dziś powrócić do prawdziwej mnie
wypielegnować wątłą roślinkę znaczenia
życia w sobie*

Irena Słomińska

Pięćdziesiąt lat twórczości – to obszar życia pełen niespodzianek. Tomik „Moje krajobrazy” to piękne i głębokie refleksje nad sobą, swoją twórczością i życiem. To analiza duszy autorki od dzieciństwa po wiek dojrzały. Świadczy o tym choćby tytułowy wiersz „Moje krajobrazy”, jak i wiele innych, w których poetka jakby żegna się z tym, co tak ukochała, na przykład: *Puściłam cię w skarpetkach życie / nie udzieliłam ci mego bogactwa / uciulanego w czasie nadziei miłości / odwróciłam od ciebie twarz i serce (...) I teraz marniejesz na rozdrożu (...) buduję wciąż buduję pałac ego* (s. 47). Natomiast wiersze „Pożegnanie” i „Życzenia” są tak otwarte, że czytelnik może się w nich odnaleźć. Choćby w przywołaniu czasu dorastania poprzez wspomnienie matki w wierszu „Rodzice” – *Ot, chłopskie dzieci, które zachłysnęły się dziejową / burzą, historią zapisaną i nie zapisaną, wiedzą / i ułomną, i wielką.* (s. 30).

Wśród wielu zalet twórczości, bardzo psychologicznej, dotyczącej także pokolenia Ireny, wyróżniają się piękne, niepowtarzalne, nowe metafory, które dodają blasku słowom, określeniom, nazwom, na przykład: *Gdy maszyna staje się nowym bogiem / praca modli się inaczej* (s. 31), albo *nasza mateczka mała ojczyzna / lata nimi przykrótką sukienkę porozumienia* (s. 18), lub *Jestem / kruchość starego szkła* (s. 19). I takich jest wiele. Ciekawość świata widać u Ireny, tym bardziej, gdy pisze o dojrzewaniu, a zwłaszcza w kontekście choroby, która jej towarzyszy od wielu lat. A oto przykład: *Tak chciałam zlizać świat jak lody na patyku (...) I obudziliśmy się nagle z narzuconego nam snu / z patyczkiem nagim – bo zabrakło lodów* (s. 22). Piękne jest też „Marzenie” (s. 24), w którym spowiada się sobie. A w wierszu „Siano” (s. 29) – ileż tu zmysłów i prawdy oraz szacunku dla pracy rolnika.

Irena Słomińska dużo pisze, do roku 2025 wydała 22 tomiki wierszy, nie licząc recenzji, szkiców. Każdy cykl jej wierszy mieni się jak droga biżuteria, cyzelowana nicią życia, tkana przez pokolenia, wyrwana z głębi serca i wciąż żywa, aktualna.

Wydawać by się mogło, że w jej, ograniczonym przez chorobę, świecie nie ma nic ciekawego, ale dla Ireny wszystko jest ciekawe i do opisania, ma swój kolor i fakturę. Może na przykład dla kogoś płomień w piecu niewiele znaczy, ale dla Ireny – to ogień, który *pełzał / po policzkach wieczoru (...) Czerwono-rudo-pomarańczowo (...) Ten żar mnie wskrzeszał / odradzał otwierał / jak drzwiczki pieca* (s. 13).

Dla mnie ta twórczość to autoanaliza człowieka wrażliwego na piękno, cud życia, geniusz umysłu ludzkiego, zamknięta w słowach mocnych aż do bólu i niepowtarzalnych. Warto przeczytać książkę Ireny Słomińskiej, aby pojąć cenę wartości życia i uczyć się wciąż, przez lata piękna języka, którym Irena tworzy krajobrazy duszy i przyrody.

I wreszcie, nawiązując kontakt z czytelnikiem, Irena pisze: *Wyodrębniona na obrazie świata (...) muszę stworzyć sobie nową przestrzeń bo wyginę / zagrożony gatunek – poetka* (s. 46).

Daniela Długosz-Penca

Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025.

BŁĘKITNY SEN CZESŁAWA KOWALEWSKIEGO

Trzymasz, drogi Czytelniku, w ręku debiutancką książkę poetycką Czesława Kowalewskiego, rodowitego augustowianina, poety, znawcy ogrodnictwa i jachtów, pod intrygującym tytułem „Błękitny sen”. Skąd taki tytuł, z czym nam się kojarzy? Sen to nie tylko spoczynek, drzemka, ale i *marzenie, pragnienie, tęsknota, cel, mrzonka, fantazja, rojenie, utopia, aspiracja, ambicja*, jak podaje słownik. Także *koszmar, zmora*, ale tego znaczenia tutaj na szczęście nie znajdziemy. Błękit natomiast jest kolorem pogodnego nieruchomego nieba, dali, wody i symbolizuje trwanie, stałość, wierność, duchowość, nieskończoność, wieczność. Zatem możemy się spodziewać poetyckiej opowieści o marzeniach i tęsknotach bohatera lirycznego, pragnącego wymienionych wartości, *nieba i kolorów*.

I nie zawiedziemy się. Mnie ta ciepła, subtelna, nieco oniryczna opowieść porwała i nie pozwalała się od niej oderwać. Tematem utworów jest miłość, wzajemne relacje, koleje życia na tle pięknej przyrody, zwłaszcza jezior, ale także ogólne rozważania refleksyjno-filozoficzne o najważniejszych pojęciach: życiu, czasie, człowieku, jego drodze życiowej. Nie zabrakło także wątku poruszającego kwestie relacji człowieka z Bogiem, kilka wierszy ma charakter religijny. W tej urokliwej lirycznej opowieści nie ma dokładnej chronologii, czas rzeczywisty przeplata się z marzeniami, snami, wspomnieniami. Radość i szczęście przewijają się na zmianę ze smutkiem, tęsknotą, rojeniami, reminiscencjami. Jak to w życiu bywa.

Pozytywnie zaskoczył mnie warsztat pisarski autora – wyważony, bez zbędnych ozdobników, nacechowany prostotą, jasnym przekazem myśli, a jednak poetycki, pełen subtelnych metafor, porównań, bardzo malarskich obrazów i barwnych epitetów. Czesław stosuje również personifikację (brzoza czuje i zachowuje się jak człowiek; podobnie las, wiatr, cisza, słońce), porównania, pytania retoryczne: *Ile życia/ ile śmierci/ ile sensu/ i bezsensu/ na tym świecie Bożym*. Przyjrzyjmy się niektórym środkom stylistycznym: *samotność/ sącząca się z sufitu; Cisza (...) rzuciła we mnie/ bladym światem; słońce buzię czystym błękitem/ i oczy przetarło; myśli moja poobijana/ jak cierpkie jabłko; deszcz (...) puszysty; Radość życia/ jak wartka struga/ kryształem szeroko rozlana; wiatr (...) jak niewierna kochanka; bursztynowy płyn; turkusowa toń*. Tworzy także neologizmy – *wymieszkałe mieszkanie, ciałodomy*.

Czytelnik natknie się w czasie lektury na aluzje literackie, np. w wierszu „Odejście” słowa: *Odszedł gdzieś świat Bungusiów* są odniesieniem do książki „622 upadki Bunga” Stanisława Ignacego Witkiewicza.

„Błękitny sen” czyta się z niekłamaną przyjemnością, często ze wzruszeniem, nawet rozczuleniem, a jednocześnie lektura pobudza do refleksji nad sobą, światem, nad relacjami z drugim człowiekiem, sensem życia i hierarchią wartości, pozwala przywołać własne wspomnienia swojej wędrówki przez życie.

6.07.2024

Regina Kantarska-Koper

Wstęp w: Czesław Kowalewski. *Błękitny sen*. Jamiński Zespół Indeksacyjny, Twardy Róg 2024.

Krystyna Gudel

ZAPROSZENIE DO AUGUSTOWA

Wiersze, będące treścią poetyckiej książki pt. *Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem*, augustowska poetka, Józefa Drozdowska, розміściła w czterech rozdziałach stosownie do pory doby, gdyż przedmioty, o których mowa, mogły być w tym czasie wykorzystywane, tj. *o poranku, w ciągu dnia, wieczorem, nocą*, po kilka lub kilkanaście w każdym rozdziale. Razem jest ich 31.

W wierszach Józefa Drozdowska zastosowała tych przedmiotów kilkadziesiąt. Większość z nich można spotkać teraz jedynie w muzeach czy izbach regionalnych lub gdzieś głęboko na strychu. Są to m.in.: ceberek, centryfuga, rydel, fanar, dzieżka, krosna, ligawka, wajcha, etażerka, kierat, sierp, wojłoki, patefon, przetak, rzeszoto, zazdrostki, kądziel, sagan, kufer.

*Najsprytniejsza kotka Tola wskoczyła
na trójnożny stółek kołowrotka
i tańczy z nitką nawijaną na szpulę,
pazurkami z kądzieli pasma
włókna wyciąga. (s. 17)*

Opisała też w poetycki sposób dawne zwyczaje, które w większości albo zaniknęły, albo występują jeszcze gdzieśgdzie we wsiach, np. maglowanie pościeli ręcznie, tkanie na krosnach, okręcanie chochołem (słomą) drzew przed mrozem, zapalanie gromnicy przed burzą, ubijanie masła, wietrzenie poduszek i pierzyn oraz wiele innych. Wykorzystała przy tym gwarę z okolic Augustowa, w szczególności z Jeziorek.

*Przez zazdrostkę w kuchennym oknie
czerwoniutki gil zagląda.
Oto siedzi mama za krosnami,
nitki wiąże, przez płochę je przetyka
i dzień z wieczorem w opowieść splata.
A tuż na taborecie przysiadł kot Maciuś
i pomaga mamie członko
przez wątek przekładać.
To zaczątek kilimu,
zostanie utkany przez mamę i kota,
nim skończy się zima.(s.78)*

Książka jest też swego rodzaju przewodnikiem po Augustowie, a rolę oprowadzających poetka przydzieliła zwierzętom domowym, głównie kotom i psom.

W wierszach przeczytamy chociażby o Kanale Bystrym, Muzeum Kanału Augustowskiego, Starej Poczcie, o rondzie Marconiego, muzeum etnograficznym, spojrzymy na mural jubileuszowy na budynku DPS oraz na ogród różany. W poetyckich zapisach pojawiają się postacie historyczne znaczące dla Augustowa, m.in. inżynier Feliks Pancer, inżynier Ignacy Prądyński, hrabia Karol Brzostowski.

Szczególną rolę w książce spełniają ilustracje autorstwa Wiesława Szumińskiego. To doskonałe dopełnienie treści o zwyczajach i ludziach, o przedmiotach, które odchodzą w zapomnienie lub wędrują do muzeów, a które opisuje regionalistka.

Publikacja zawiera słownik nazw gwarowych i wyrazów kłopotliwych oraz informację o autorce. Wydanie tomu zostało sfinansowane ze środków Marszałka Województwa Podlaskiego oraz Burmistrza Miasta Augustowa w ramach stypendiów w dziedzinie twórczości artystycznej.

Powinna mieć swoje miejsce w każdej bibliotece i w muzeum regionalnym, gdyż jest swego rodzaju skarbnicą wiedzy o czasie odeszłym. Może być doskonałą pomocą w nauczaniu o regionie.

K r y s t y n a G u d e l

Józefa Drozdowska. *Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem*. EKO-DOM sp. z o.o., Grajewo – Augustów 2024.

JADWIGA SOLIŃSKA (1929-2025)

W lutym 2025 r. w wieku 96 lat zmarła **Jadwiga Solińska** (z domu Orłowska), wybitna artystka ludowa i pisarka. Urodziła się 1 stycznia 1929 roku w Wąsoszu Grajewskim i tam mieszkała. Pochodziła z rodziny chłopskiej. W latach 1940-1946 przebywała z rodziną na zesłaniu w Kazachstanie. Pisać zaczęła w 1944 roku pod wpływem doświadczeń zesłańczych. Po powrocie uczyła się w szkole ogólnokształcącej, a od zamążpójścia prowadziła z mężem gospodarstwo rolne.

Twórczo realizowała się w dziedzinie pisarstwa, plastyki obrzędowej i zdobniczej, występowała jako gawędziarka. Poza utworami zamieszczonymi w czasopismach i antologiach opublikowała następujące pozycje książkowe: *Sybiraczka* (1993, 1995, 2000); *Złoty dom* (1994, 1996); *Szczęście* (1995, 2001); *Graj Ewo* (1998); *Skarb* (1998); *Krzak burzanu* (1999); *Błękitne piekielko* (2000); *Teofila i motyl* (2000); *Krakowski lajkonik* (2001); *Krasnoludek i myszka* (2001); *Pypcio i pchelki* (2003); *Biały rumak* (2004), *Cygan i Pimpusia* (2004); *Dawne tradycje i obyczaje w Wąsoszu Grajewskim i okolicach* (2006); *Feluś, Zenuś i Salusia* (2007); *Dwa słońca* (2009); *Helenka* (2010); *Siostry z kazachstańskich stepów* (2010); *Święta Zofija kłosy wywija* (2011); *96 krzyży. Pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej* (2012); *Siedem mostów* (2015); *Karolinka* (2019).

Na stronie internetowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych „Twórcy ludowi – Oddział Suwalski – Jadwiga Solińska (1929-2025)” odnotowano:

Pisarstwo Solińskiej tworzą głównie liryki, przekazy wspomnieniowe, opowieści wierzeniowe i wierszowane teksty dla dzieci. Liryki mają charakter osobisto-refleksyjny, właściwa jest im wyznaniowość i symbolizacja. Wspomnienia autorki mieszczą się w nurcie prozy zesłańczo-lagrowej, traktują także o wydarzeniach jej życia domowego i w sposób kronikarski uwieczniają współczesne przedsięwzięcia kulturalne. Opowieści wierzeniowe są z kolei zespolone z kulturą ludową, a szczególnie z wyobrażeniami fantastyczno-demonologicznymi. Bogato ilustrowane zbiorki utworów dla dzieci charakteryzuje zaś dynamizm przedstawień, humor, plastyczność środków wyrazu, pogodny nastrój, postawa przyjaźni i rodzinna atmosfera. Tę różnorodną gatunkowo i tematycznie twórczość określają dobitnie autobiograficzność, głębokie zanurzenie w folklorze, pasja dokumentacyjna, rodzimość, sięgnięcie do życia społeczno-obyczajowego wsi, więź z naturą oraz dyskretnie moralizatorstwo i patriotyzm.

W zakresie plastyki obrzędowej i zdobniczej Jadwiga Solińska wykonuje wycinanki, kwiaty z papieru, palmy wielkanocne, eksponaty ze słomy, kompozycje z suszonych i malowanych traw, ozdoby choinkowe itp. Wystawy jej sztuki odbywały się w najbliższym środowisku artystki (Grajewo, Wąsosz), w kraju (Białystok, Ciechanowiec, Kraków, Łomża, Węgorzewo) oraz zagranicą (Bułgaria, Niemcy, Szwecja). Twórczyni prowadziła indywidualne pokazy wykonywania ozdób świątecznych (Białostockie Muzeum Wsi). Jej eksponaty obrzędowe znajdują się w Muzeum Etnograficznym w Warszawie.

Od 1988 artystka należała do Stowarzyszenia Twórców Ludowych (Seksja Sztuki Ludowej i Seksja Literatury Ludowej). Była wielokrotną laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Jana Pocka. Zmarła w 2025 roku.

Jadwiga Solińska związana była również z Kołem Poetów Ludowych przy Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku (obecnie Podlaski Instytut Kultury), gdzie ukazało się kilka jej publikacji książkowych. Uczestniczyła też w spotkaniach organizowanych przez WOAK (jedno z nich odbyło się w jej domu w Wąsoszu).

Opracował **Kazimierz Słomiński**

NOTKI

♣ Strona internetowa: Sąddecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu. [Opublik. 30.12.2024]. *Konkurs poetycki „Wysokie obcasy”*. Konkurs zorganizowany w ramach 5. edycji Sąddeckich Dni Literatury, które skupiały się na twórczości kobiet i literaturze kobiecej (wiersze konkursowe wpisywały się w ten zakres tematyczny). Dwie kategorie: do 15 roku życia i powyżej 15 roku życia. Jury: Joanna Babiarz-Szot (przewodn.), Barbara Paluchowa, Janusz Szot. W kategorii powyżej 15 lat przyznano I, II i III miejsce oraz trzy wyróżnienia. Jedno z wyróżnień uzyskała Joanna Pisarska za wiersz *Zamiast snu*. • W załączeniu: *Wysokie obcasy. Antologia pokonkursowa*. [pdf; stron 71]. Str. 44-45: Joanna Pisarska. *Pieśń o dziewczynie; Wolność jest kobietą; Zamiast snu*. # Wiersz wyróżniony: *ZAMIAST SNU // drzwi zamykają się i zostajesz sama / w łóżku pamiętającym / każdy nocny strach // na zewnątrz głosy / życie toczy się w innych / śmiało i okrutnie // boisz się pójść do łazienki / żeby nie zdradzić swojej obecności // w miejscu z którego / trzeba wyjść odliczając oddechy / po jednym na każdy / metr podłogi // która nie skrzypi / pod stopami aniołów*.

♣ Strona internetowa: Urocznica. [Opublik. 10.01.2025]. *Ciekawostki o baśni „Dziewczynka z zapalkami”*. Tu m.in. notatka: „*Na szlaku oświeconych okien zakwita marzenie. / Zawsze niespełnione, wirujące, skończenie piękne / drobinki śniegu, zbyt misterne, by zaistnieć prawdziwie. // A obok nas, prawie niezauważenie, staje się / czyjaś samotność*”: napisała poetka Irena Słomińska we współczesnym wierszu „*Dziewczynka z zapalkami*”.

♣ 19.01.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Grażyna Cylik – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Tajemnice klepsydry*. Prowadziła Beata Kulaga. # Urszula Krajewska-Szeligowska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Urok roku*. Prowadziła Anna Czartoszewska. # Turniej jednego wiersza; temat: ekfrazja do dowolnego wybranego obrazu; osiem wierszy; jury: Grażyna Cylik, Kazimierz Słomiński; dyplomy: Joanna Pisarska, Urszula Krajewska-Szeligowska. # Oprawa muzyczna: Beata Kulaga (gitara i śpiew).

♣ 21.01.2025. **Wystawa sekcji malarskiej „Pędzel”**. Sekcja malarska „Pędzel” istnieje przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku od wielu lat. Skupia ona przeważnie emerytów, którzy w ten piękny sposób zagospodarowują swój wolny czas. W dniu 21.01.2025 r. w Klubie „Jubilat” przy ul. Głowackiego 14 odbył się wernisaż prac, które powstały z pasji tworzenia. Zaprezentowaliśmy 64 obrazy namalowane przez 13 artystów. Są one malowane w różnych technikach i przedstawiają różne tematy, od pejzaży poprzez portrety do abstrakcji. Oprócz malarstwa mogliśmy też zaprezentować zbiory kolekcjonerskie p. Jana Łacińskiego, które są po prostu unikalne. Pan Jan Łaciński – poeta, malarz, kolekcjoner-pasjonat, zbiera prawie wszystko, aby uchronić od zapomnienia. Na wystawie pokazał kolekcję zegarków oraz długopisów. Z kolei malarka, portrecistka, Jolanta Pawluk zaprezentowała wykonane przez siebie rękodzieło z wełny filcowanej. Były to przepiękne naszyjniki, kwiaty, torebka i inne drobiazgi, które zachwyciły głównie kobiety. Aby uprzyjemnić oglądanie obrazów, zaplanowaliśmy również część poetycko-muzyczną. Robimy tak przy każdej wystawie, ponieważ wiemy, że to podoba się publiczności i chętnie przychodzi dużo osób. Tym razem sala również była pełna. W części artystycznej, wystąpili: Beata Kulaga – poetka, członkini Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku, która zaśpiewała kilka piosenek, akompaniując sobie na gitarze oraz recytując swoje wiersze i fraszki; Jan Łaciński – poeta, malarz, kolekcjoner – zaprezentował kilka swoich wierszy; Janina Jakoniuk – malarka, pisząca opowiadania i wiersze, członkini NKL. Wernisaż podobał się zgromadzonym, czego dowodem były gromkie brawa i bisy. – Kierownik sekcji malarskiej „Pędzel” Janina Jakoniuk.

♣ Facebook. Kinga Młynarska. [Opublik. 28.01.2025]. Wiersz: Irena Słomińska. *Czasem wiersze* (z tomiku *Wiersze ostatnie*).

♣ 1.02.2025. Spotkanie warsztatowe NKL w Białymstoku, poświęcone głównie poezji. Prowadził Kazimierz Słomiński.

♣ 16.02.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Regina Kantarska-Koper – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Gry i kolaże*. Prowadziła Joanna Pisarska. # Regina Kantarska-Koper – 35-lecie pracy twórczej, krótkie omówienie dorobku; otrzymała statuetkę z podziękowaniem. List gratulacyjny i wiersze dla jubilatki. Oprawa muzyczna: Beata Kulaga (gitara i śpiew). # Turniej jednego wiersza; temat: *Kolaże i dekupaże*; 11 wierszy; jury: Beata Kulaga, Kazimierz Słomiński; dyplom: Katarzyna Grabowska. # Prace plastyczne: Regina Kantarska-Koper, Zbigniew Nowicki. # Wiersze ze składanki *Przed snem* – prowadziła Joanna Pisarska. • List gratulacyjny: Z okazji jubileuszu 35-lecia pracy twórczej serdecznie gratulujemy sukcesów w sferze osobistej i licznych osiągnięć literackich, wytrwałości w odnajdywaniu poetyckich inspiracji „*Miedzy tak i nie*” w „*Takich tam strzępach życia*”, które nieraz strąca „*Krople tęczy*” do „*Wierszy codziennych*”, a innym razem daje poczuć „*Smak istnienia*” serwując „*Łyżkę miodu, beczkę dziegciu*” lub zaprawiając codzienność „*Odrobiną piołunu*”. Niezwykle pracowitej i konsekwentnej w rozwoju swoich licznych talentów poetce, prozatorce, malarce, recenzentce, a przede wszystkim osobie pełnej empatii i inspiracji twórczych, która spędza „*Boży rok z matczynymi przysłowiami*”, a jednocześnie podąża „*Przez mrok przez błękit*”, „*Pomiędzy zmierzchem a świtem*” w poszukiwaniu „*Zdarzeń nie do uwierzenia*”, życzymy by Jej pióro zostawiło na kartach literatury jeszcze niejedną wspaniałość „*Ślad*”, a we wszystkim, co robi, żeby towarzyszyła Jej wewnętrzna melodia, o której mówi: „*Muzyka moje pragnienie*”. Z serdecznością. Koleżanki i koledzy z Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. Białystok, 16 lutego 2025 r. • Składanka: *Przed snem*. NKL Białystok, luty 2025. Dwie kartki formatu A4. Opracowanie: Joanna Pisarska. Korekta: Regina Kantarska-Koper. # Motto – fragment wiersza Tadeusza Gajcego: *PRZED SNEM // Nie zatrzymamy się, aż / tej nocy nie przepłyniemy milcząc / ręka przy ręce, przy twarzy twarz, / by kołysała nicość. / I będą z nami światy szły, / o których wiemy z księzek, / co najmniej dwa, a może trzy: / powietrzne, ziemskie, morskie. (...)*. # Wiersze: Grażyna Cyłwik. *Gwiazdna kołysanka; Słodkich snów; Wędruję z marzeniem sennym*. Andrzej Długoborski. *Przed snem*. Józefa Drozdowska. *Dom Eugeniusza; Kołysanka*. Tadeusz Dudek. *Kociół w pamięci; Niewiele trzeba*. Jolanta Maria Dzienis. *W upalną noc*. Katarzyna Grabowska. *Oczyszczenie*. Krystyna Gudel. *Idzie sen; Luli, luli, Idusiu...* Regina Kantarska-Koper. *Kołysanka dla piaska*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Noc na łące*. Beata Kulaga. *przed snem*. Joanna Pisarska. *** *zadzwoń do mnie...* Daniela Polasik. *Wiersze w powijkach*. Irena Słomińska. *** *zachowaj mój porządek układanie...*; *Kołysanka*. Ewa Danuta Stupkiewicz. *Lato*.

♣ Blog Renaty Blicharz. Poezja jest magiczną stroną życia. Życie może być poezją. [Opublik. 20.02.2025]. *Mimo wszystko przed siebie...* Z tekstu: *A do tego dziś też przypasował mi wiersz Ani Czartoszewskiej z Białegostoku, który został tak pięknie zaprezentowany na Facebookowej stronie z poezją Tomikovo. Pasuje jak ulał!* Przytoczony wiersz Anny Czartoszewskiej: *WTAPIAM SIĘ W TŁO. // Wtapiam się w tło delikatnie, / cichutko siadam, / połyskując jak kora na brzozie, // i tylko oczy mam smutne, / i tylko duszę mam smutną, / choć uśmiecham się co dzień*.

♣ Strona internetowa: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu Pcim. *Wyniki konkursu na „Walentynkową fraszkę”*. Zawiera tekst zatytułowany: *Komunikat z posiedzenia Jury Ogólnopolskiego Konkursu na Walentynkową Fraszkę, które odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Pcimiu dnia 20 lutego 2025 r.* Jury rozpatrzyło 26 zestawów fraszek w kategoriach „Dorośli” oraz „Młodzież”. W kategorii osób dorosłych drugie miejsce uzyskał Andrzej Lewko z Białegostoku za zestaw: *NOWE PRZYSŁOWIE // Na Świętego Walentego, / Kiedy dojdzie już do czegoś, / To z wiadomej dziś przyczyny / W listopadzie będą chrzciny*. # *PRZEDŁUŻONE WALENTYNKI // Na chłodne wieczory / Wino i amory...*

♣ 21.02.2025. Klub „Jubilat”, Białystok, ul. Głowackiego 14. Klimatyczna Kawiarenka Artystyczna. Duet koleżeński poetycko-fotograficzny z NKL: Grażyna Cyłwik; Beata Kulaga – gitara i śpiew. Prowadzenie wieczorku: Ewa Danuta Stupkiewicz.

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Mońkach. [Opublik. 22.02.2025]. *Księżniczki Moniki wędrowki po Mońkach*. Z tekstu: *W piątek, 21 lutego po raz kolejny obchodziliśmy w naszej szkole Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. (...) W tym roku świętowanie tego dnia w naszej szkole zostało połączone z 60. rocznicą nadania Mońkom praw miejskich... (...) Towarzyszyła nam również przygotowana specjalnie na tę okazję postać „Księżniczki Moniki”, która bardzo przypadła uczniom do gustu i szybko stała się członkinią naszej społeczności. (...) W piątek, już od rana uczniowie klas czwartych oraz szóstych uczestniczyli w warsztatach, które poprowadziła poetka i regionalistka z Suchowoli, pani Krystyna Gudel. Przybliżyła ona uczestnikom zajęć podlaską gwara, a także zaprezentowała swoją pasję – zbieranie ołówków. Przyznała się, że jest właścicielką okazałej kolekcji – ponad 400 sztuk z różnych stron świata.*

♣ Blog Renaty Blicharz. Poezja jest magiczną stroną życia. Życie może być poezją. [Opublik. 24.02.2025]. *A teraz czary*. Tekst:

Wracam do haiku. Chcę pokazać piękne wiersze japońskiej poezji z 17. do 19 wieku, które dość dawno temu, bo w roku 1992 przetłumaczył z języka rosyjskiego na polski Kazimierz Słomiński. Namawiam do przeczytania tych miniaturek do końca, bo te na końcu są nie mniej piękne i zachwycające niż te na początku. Zaczyna ten orszak, oczywiście, sztandarowy autor „haikowy”, czyli Matsuo Basho. Dalej są haiku mniej znanych autorów, w tym także utwory autora nieznanego.

*Haiku z klasycznej poezji japońskiej XVII – XIX w. z rosyjskich przekładów Wiery Markowej tłumaczył Kazimierz Słomiński. Wszystkie one zostały dokonane w oparciu o rosyjskie tłumaczenia Wiery Markowej, głównie według publikacji: *Japonskije triochstiszija. Chokku*. Moskwa 1973, Wydawnictwo „Chudożestwiennaja Litieratura”, s. 344. Są one autorstwa następujących poetów: Matsuo Basho (1644 – 1694), Issio, Hattori Ransetsu (1654 – 1707), Enomoto Kikaku (1661 – 1707), Tijo (1705 – 1775), Taigi, Yosa Buson (1716 – 1783), Kobayaschi Issa (1763 – 1827) oraz wspomnianych kilka haiku autora nieznanego.*

Czepiałam się trochę ilości sylab, ale po pierwsze wersje rosyjskie też były różno-wielosylabowe, a po drugie autor tłumaczeń skupił się na treści, znaczeniach i pięknie tych wierszy, a nie ich stronie technicznej (co wiem od samego autora, czyli Kazimierza Słomińskiego), co pięknu wyszło na dobre!

Tych kart zeskanowanych jest 16, to była wówczas „ręczna robota”, w sensie, że teksty są przepisane na maszynie do pisania, nie było wówczas komputerów. A to znaczy, że nie było możliwości żadnych delete’ów, backspace’ów, żadnych wstaw, kopiuj, popraw itd., trudno się robiło korektę, jeśli popełniło się jakiś błąd maszynowy czy inny. Znam to i pamiętam, w piwnicy mam jeszcze taką maszynę do pisania (elektryczną!), a wśród papierzyśk zachowały się pewnie jakieś stare maszynopisy. Bardzo lubiłam pisanie na maszynie, było w tym coś ciepłego, intymnego, przepisywany tekst czuło się fizycznie, był taki namacalny, kiedy czcionki jedna po drugiej, potem słowa jedno po drugim pojawiały się na papierze. Takiej bliskości z tekstem, utworem, wierszem teraz, przy komputeropisanu już się nie odczuwa... A ślady pomyłki i sposób jego naprawiania widać i w tym maszynopisie, zobaczycie, czytając.

Ale wracając do haiku. Powtórzę zdanie z początku wpisu: Namawiam do przeczytania tych miniaturek do końca, bo te na końcu są nie mniej piękne i zachwycające niż te na początku.

Tu załączony zeskanowany maszynopis z roku 1992. I dalej:

Piękne, prawda, niektóre wręcz zachwycające, a obrazy, które są w tych literackich drobiazgach pokazane czy też sposób obrazowania-pokazania czasem zapierają dech w piersiach. Oczywiście to zasługa poetyckiej wyobraźni autorów tych miniatur, wynikającej zapewne z ich, autorów, „japońskości” (tu trochę upraszczam).

Ale to, że my teraz możemy je czytać i się nimi delektować – to już zasługa tłumacza, Kazimierza Słomińskiego, jego mrówczej pracy, cierpliwości, precyzji językowej, jednym słowem pasji, nie wspominając o znajomości języka, której odpowiedni poziom jest konieczny, by poezję taką tłumaczyć. I myślę, że na tym „haikowym” polu zasługa jego tłumaczeń z języka rosyjskiego jest podobna do roli tłumaczeń z języka angielskiego Czesława Miłosza. Tylko jeszcze świat

powinien się o tych pierwszych dowiedzieć... Weźmy sobie jeszcze chwilę i wróćmy do tych kilku haiku, które nam się szczególnie spodobały.

♣ Strona internetowa: Zambrow.org [Opublik. 25.02.2025]. *Laureaci konkursu walentynkowego pn. „Nie tylko dla zakochanych” otrzymali nagrody [FOTO]. Z tekstu: Nazwiska laureatów IV edycji konkursu walentynkowego pn. „Nie tylko dla zakochanych”, zorganizowanego przez Centrum Kultury Gminy Zambrów, poznaliśmy już 14 lutego. Dzisiaj odbyło się uroczyste wręczenie nagród. (...) Prace można było zgłaszać do 7 lutego 2025 r. Ostatecznie w konkursie wzięły udział 104 prace plastyczne oraz 16 wierszy. Autorzy najpiękniejszych prac plastycznych i poetyckich otrzymali dzisiaj nagrody i dyplomy z rąk Wójta Gminy Zambrów Jarosława Kosa i dyrektor Centrum Kultury Gminy Zambrów Karoliny Ilczuk. (...) Nad pracami literackimi debatowała komisja w składzie: Przewodnicząca Komisji Urszula Krajewska-Szeligowska (germanistka, poetka), Anna Czartoszewska (członkini Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku, poetka) i Adam Dąbrowski (polonista, dziennikarz Polskiego Radia Białystok).*

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Suchowoli. *Pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych. Z tekstu: W dniu 25 lutego 2025 roku w bibliotece szkolnej odbyła się uroczystość pasowania uczniów klas pierwszych na czytelników. (...) Kolejnym punktem było spotkanie z Panią Krystyną Gudel, znaną autorką książek dla dzieci. Pani Krystyna opowiedziała o swojej twórczości, przeczytała wiersz z książki pt. „Smutny ogryzek i inne wiersze”, zadała kilka pytań do tekstu oraz zaprezentowała specjalnie na tę okazję powstałe wiersze klasowe. Uczniowie z radością wsłuchiwali się w tekst i z niecierpliwością wyczekiwali swojego imienia. W trakcie spotkania można było otrzymać autograf i dedykację do książki autorki.*

♣ 1.03.2025. Spotkanie warsztatowe NKL w Białymstoku, poświęcone głównie poezji. Prowadził Kazimierz Słomiński.

♣ 1.03.2025. Ewa Danuta Stupkiewicz – wystawa fotograficzna „Blask przemijania”, z prezentacją autorskiej książki „Pokonać lęk”. Białolecki Ośrodek Kultury, 3 pokoje z kuchnią, Warszawa – Białoleka, ul. Głębocka 84.

♣ Strona internetowa: **Pisarze.pl**. Numer 5 (581). 4.03.2025. # Joanna Pisarska. *Czuwanie*. Rec.: Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025. # Tadeusz Dudek. *Teresa Tomsia – „Chłodne strugi”*. Rec. Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025.

♣ 6.03.2025. Na stronie internetowej Zarządu Okręgu Podlaskiego ZNP zamieszczony został 4/146/2025 numer „Najprościej” [pdf].

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa nr 43 im. Simony Kossak w Białymstoku. *Gala podsumowująca Wojewódzki Konkurs Literacki „Wiersze z szuflady” 2024/2025. Z tekstu: 7 marca 2025 r. odbyła się gala podsumowująca 20. edycję Wojewódzkiego Konkursu Literackiego „Wiersze z szuflady”. Nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy, ich opiekunowie i rodzice spotkali się z członkami jury, przedstawicielami instytucji sprawującymi honorowy patronat, darczyńcami i organizatorami konkursu. Jury: Zofia Olek-Redlarska, Katarzyna Janowicz-Timofiejew, Krystyna Gudel, Regina Kantarska-Koper (poetki), Grażyna Knap (bibliotekarka Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku), Anna Kowalewska (specjalistka do spraw Public Relations) – rozpatrzyło 333 prace z 75 szkół województwa podlaskiego (w trzech kategoriach: klasy I – IV, V – VI, VII – VIII).*

♣ Strona internetowa: Jamiński Zespół Indeksacyjny. [Opublik. 12.03.2025]. Józefa Drozdowska. *O augustowskich ulicach opowieść wierszem i akwarelą*. Rec.: *Święto mojej ulicy. Wiersze o augustowskich ulicach*. Twardy Róg 2024.

♣ 16.03.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Joanna Pisarska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Czytanie z Księgi Mądrości*. Prowadziła Regina Kantarska-Koper. # Turniej jednego wiersza: temat: *Wspomnienie Katynia*; osiem wierszy; jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Bożena S. Bart. # Ranking prozy – pisarki i pisarze oraz tytuły ich utworów – prowadziła Joanna Pisarska. # Składanka *Przebudzenia* – Joanna Pisarska. • Składanka: *Przebudzenia*. NKL Białystok, marzec 2025. Trzy kartki formatu A4. Opracowanie: Joanna Pisarska. Korekta: Regina Kantarska-Koper. # Jako motto wiersz: Janina Osewska. *Przebudzenie*. # Wiersze: Anastazja Michalina Banasiak. *Przebudzenie*. Grażyna Cylwik. *Jeszcze nie czas; Ze słońcem pod rękę*. Andrzej Długoborski. *Dzień się kończy*. Marek Dobrowolski. *** *obudziłem się...* Józefa Drozdowska. *Tęsknota*; *** *Budzę się... senne oczy powoli...*; *Poranek*. Tadeusz Dudek. *Nad ranem poczułem się trochę nieswojo*. Jolanta Maria Dzienis. *Senna kołysanka; Piosenka poranna*. Katarzyna Grabowska. *W skali od jednego do dziesięciu; Po drugiej stronie jawy*. Janina Jakoniuk. *Przebudzenie*. Regina Kantarska-Koper. *Senne koszmary*. Czesław Kowalewski. *Deszcz*. Urszula Krajewska-Szeligowska. *Sierpniowy sen sprzed stulecia; Pobudka*. Joanna Pisarska. *** *dwa ptaki szukające gniazda...* Daniela Polasik. *Prześnione dni*. Joanna Skowrońska. *Świt*. Irena Słomińska. *** *przyjdź do mnie...*; *Pora na śniadanie*. Erazm Stefanowski. *** *zbudź się...* Ewa Danuta Stupkiewicz. *** *wschód / słonecznym promieniem...*; *** *stara szafa...* Leonarda Szubzda. *Starość*; *Babka Anna*. Regina Świtoń. *Przebudzenie*. Marek Ustymowicz. *Nocny bezdech*.

♣ Strona internetowa: Polskie Radio Białystok. [Opublik. 18.03.2025]. Marcin Gliński. *Konkursowe recytowanie poezji Leonardy Szubzdy*. Tekst: *Zaprezentowali utwory znanej lokalnej poetki. – W Sokółce uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całego województwa wzięli we wtorek (18.03) udział w Konkursie Recytatorskim Poezji Leonardy Szubzdy „Między milczeniem a krzykiem”. W sali „Lira” 33 młode osoby zaprezentowały własne interpretacje wybranych przez siebie wierszy sokólskiej poetki. Obecna była także bohaterka tego cyklicznego artystycznego przedsięwzięcia Leonarda Szubzda.*

♣ Strona internetowa: Sokółka nasze miasto. [Opublik. 19.03.2025]. Martyna Jurkowska. *Sokólska poetka Leonarda Szubzda promowała swój najnowszy tomik pt. „Galaktyka czterech ścian”*. Z tekstu: *Spotkanie autorskie (...) odbyło się w sali „Lira”. Wydawcą książki był Sokólski Ośrodek Kultury, całość udało się sfinalizować dzięki wsparciu finansowemu Banku Spółdzielczego w Sokółce oraz Urzędu Miasta w Sokółce. (...) Niedzielne spotkanie było wyczekiwane i zdecydowanie obfitowało w emocje. Te ostatnie towarzyszyły wszystkim – zarówno samej bohaterce, zasluchanym gościom, ale także studentom Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy zmierzali się z recytacją najnowszych wierszy. (...) Przejmując własne wersy czytała również sama autorka. Z kolei młodsze pokolenie wzorowo recytatorsko reprezentowała Wiktoria Kostecka z Młodzieżowej Rady Miejskiej. Potwierdzeniem, że poezja ma się dobrze, żyje, rezonuje w wielu wrażliwcach była doskonała oprawa muzyczna, za którą stała sokólska grupa „Uzależnieni”. Zespół od wielu lat sięga po poezję, zarówno Leonardy Szubzdy jak i innych autorów, i daje tej poezji całkiem nowe życie i pole do odbioru i interpretacji. Spotkanie prowadziła, występująca tego popołudnia w podwójnej roli, wicedyrektorka Sokólskiego Ośrodka Kultury Agnieszka Kozakiewicz... (...) W imieniu burmistrz Ewy Kulikowskiej za ostatni tomik, ale także całokształt twórczości dziękował autorce wiceburmistrz Adam Kowalczyk.*

♣ Strona internetowa: Poeci w sieci. Patronaty i współpraca. [Opublik. 19.03.2025]. *Finał Turnieju Jednego Wiersza za nami*. Tekst: *18 marca 2025 w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego odbył się finał Turnieju Jednego Wiersza, W ramach konkursu nadesłano 37 tekstów z całej Polski. Jury w składzie Eligiusz Buczyński i Artur Jan Szczesny postanowiło nagrodzić Annę Czartoszewską za utwór „Pamiętliwy/Niepamiętliwy”. – Formuła turnieju jest bardzo interesująca. Autor czyta nie swój utwór, ale wiersz wylosowany z puli. Wiersze są niepodpisane. Uczestnictwo w takiej rywalizacji to bardzo ciekawe doświadczenie. Dziękuję organizatorom, komisji konkursowej, prowadzącym, sponsorom, poetom za piękne święto poezji – powiedziała Anna Czartoszeńska. Publiczność natomiast najwyższą ocenę wiersz Joanny Skowrońskiej „Pogubiłam*

słowa”. Ten sam tekst został doceniony przez Dyрекcję Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. Laureaci konkursu otrzymali bony do Empiku oraz gadzety ufundowane przez Województwo Podlaskie. Anna Czartoszevska – jako główną nagrodę – otrzymała czytnik ebooków. Zwycięskie wiersze czytał Marek Tyszkiewicz – aktor, wicedyrektor Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Następny Turniej Jednego Wiersza odbędzie się za rok, co zapowiedzieli organizatorzy.

♣ 19.03.2025. W Operze i Filharmonii Podlaskiej odbyła się doroczna gala poświęcona ludziom kultury z regionu. Marszałek województwa podlaskiego wręczył stypendia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i opieki nad zabytkami. W tym roku przyznano 44 stypendia: siedem półrocznych po 7 tys. zł i 37 rocznych po 10 tys. zł (łącznie 419 tys. zł). Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. plastycy, aktorzy, muzycy, publicyści, literaci, rękodzielnicy oraz historycy sztuki. Stypendia półroczne otrzymali m. in.: Julia Magdalena Koper na realizację programu: „Uniwersum Simony Kossak w ujęciu różnorodnych technik plastycznych – przygotowanie wystawy”. Anna Kropiewnicka na realizację programu: „Co lata i hasa po podlaskich łąkach i lasach” – wykonanie książki dla dzieci. Joanna Pisarska na realizację programu: Napisanie, opracowanie i wydanie drukiem książki poetyckiej dotyczącej Bożego Narodzenia. Stypendium roczne otrzymała m. in.: Urszula Krajewska-Szeligowska na realizację programu: Napisanie, wydanie i promocja zbioru bajek dla dzieci pod roboczym tytułem „Bajki o pluszakach, ptakach i zwierzakach”.

♣ 20.03.2025. *Droga do Słowa* – spotkanie z poetką Anną Sołbut (w ramach Czwartków u Sleńdzińskich). Prowadzenie: Joanna Pisarska. Oprawa muzyczna: Aleksandra Tkacz, studentka w klasie fletu poprzecznego. Galeria Sleńdzińskich, Białystok, Rynek Kościuszki 4.

♣ 23.03.2025. *Spotkanie Wielkopostne z poezją*. Joanna Pisarska. *Pośrodku nocy*. Erazm Stefanowski. *Za grosz świętości*. Pieśni wielkopostne w wykonaniu Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Lipsk [nad Biebrzą], Stodoła u Plebana.

♣ 27.03.2025. Józefa Drozdowska – spotkanie autorskie, prezentacja książki *Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem*. Rozmowa z autorką: Erazm Stefanowski. Czytanie wierszy: Krystyna Gilewska, Lidia Alicja Karpińska, Krystyna Walicka. Minirecital akordeonowy: Oliwier Prasał. Galeria Centrum Integracji Społecznej, Augustów, ul. Wojska Polskiego 7.

♣ Strona internetowa: Augustów.org. [Opublik. 1.04.2025]. *Augustów: Promocja tomiku autorstwa Józefy Drozdowskiej*. Tekst: „Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie. Święty i czysty jak pierwsze kochanie...” – pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Wydaje się, że z podobnego założenia wyszła nasza znakomita poetka i regionalistka – Józefa Drozdowska, której promocja najnowszej książki miała miejsce w ostatni czwartek w siedzibie Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych im. Króla Zygmunta Augusta w Augustowie. „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem” to tylko z pozoru książka dla dzieci. Niezwykły tomik przybliży kulturę i historię regionu, uczy szacunku wobec tradycji i ukochania świata przyrody. W niezwykłym wydarzeniu wziął udział Tomasz Choroszewski – Kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego, który – w imieniu władz Powiatu Augustowskiego – pogratulował autorce najnowszej publikacji oraz podziękował za niezwykle wkład włożony w poetycką promocję naszego regionu i pielęgnowanie dziedzictwa związanego z „małą ojczyzną”.

♣ 5.04.2025. Spotkanie warsztatowe NKL w Białymstoku, poświęcone głównie poezji. Prowadził Kazimierz Słomiński.

♣ Strona internetowa: Koło Gospodyń Wiejskich Zabelanki. Facebook. [Opublik. 10.04.2025]. Krystyna Gudel. Tekst pod filmem: *Kochani! Polecam przepiękny śpiew tradycyjny. Gorzkie żale (fragment) w wykonaniu mieszkańców Zabelanki. To miało miejsce wczoraj przy okazji Wieczornicy*

Katyńskiej. Jestem pełna podziwu, że tak kultywowana jest tradycja wielkopostna w naszej rodzinnej wsi. Kląnam się nisko mieszkańcom. [2:12 min.].

♣ Strona internetowa: Rodzice.pl [Opublik. 10.04.2025]. *Wiersz o palmie wielkanocnej. Jak świętować Niedzielę Palmową za pomocą pięknych rymów.* Tu m. in.: Józefa Drozdowska. *Niedziela Palmowa*. [Wiersz]; Jolanta Maria Dzienis. *Palma wielkanocna*. [Wiersz].

♣ 10.04.2025. Joanna Pisarska – spotkanie autorskie z młodzieżą w bibliotece VII LO w Białymstoku; prowadzenie Anna Słomka. • Relacja na stronie internetowej: VII Liceum Ogólnokształcące im. Nauczycieli Tajnego Nauczania w Białymstoku. [Opublik. 11.04.2025]. *Spotkania z pisarzami – spotkanie autorskie z Joanną Pisarską.* Tekst: *Dziesiątego kwietnia 2025 r. swoją obecnością zaszczyliła nas p. Joanna Pisarska – poetka, autorka tomików poezji i poetyckich antologii, członkini Nauczycielskiego Klubu Literackiego. Liryczkę powitał pan Jerzy Nowik, dyrektor szkoły, tym samym rozpoczynając spotkanie. Pani Joanna opowiadała o swojej twórczości, z pasją wspominając o podróżach do Ziemi Świętej i Rzymu. Aby przybliżyć nam wiedzę nabytą z wyjazdów, zaprezentowana została piękna prezentacja multimedialna. Dowiedzieliśmy się również o początkach przygody z pisaniem p. Pisarskiej, odczuciach związanych z pisaniem, a także relacjach, jakie stworzyła przez ten czas. Młodzież szybko nawiązała kontakt z autorką, uważnie wysłuchując jej historii oraz chętnie zadając wiele szczegółowych pytań. Uczestnicy otrzymali bez liku bezcennych rad, kiedy nadszedł czas na drugą część spotkania. Pani Pisarska z zainteresowaniem słuchała twórczości młodych poetów, w których słowach odnalazła swoje motto, że poezja „to piękno zaklęte w dźwięki, które porwą duszę”, nieskończenie chwalać młodzież za ich talenty. Zdjęcia.*

♣ 13.04.2025. Spotkanie Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku. # Anna Czartoszewska – spotkanie autorskie, prezentacja tomiku *Utkana z pieśni i światła*. Prowadzenie: Joanna Pisarska, Regina Kantarska-Koper. # Turniej jednego wiersza; temat do cytatu: „*Epoka Bolesława Chrobrego zostawiła narodowi w spadku poczucie własnej wartości*” (Paweł Jasienica); siedem wierszy; jury: Grażyna Cylwik, Kazimierz Słomiński; dyplom: Marek Ustymowicz. # Prace plastyczne: Janina Jakoniuk, Anna Ralicka-Perkowska, Irena Konończuk, Jan Łaciński, Zbigniew Nowicki. # Składanka *Zmartwychwstanie* – Joanna Pisarska. • Składanka: *Zmartwychwstanie*. NKL Białystok, kwiecień 2025. Trzy kartki formatu A4. Opracowanie: Joanna Pisarska. Korekta: Regina Kantarska-Koper. # Motto: *Przez Twe Wielkie Zmartwychwstanie / żywioł wszelki budzisz, Panie. / Budzisz ze snu, żywot dajesz, / w wszelkim bycie zmartwychwstajesz.* Stanisław Wyspiański. # Wiersze: Halina Alfreda Auron. *** *głos jego rozszedł się...* Grażyna Cylwik. *Zmartwychwstanie*. Andrzej Długoborski. *Zmartwychwstanie*. Józefa Drozdowska. *O tym, jak mama tkala na krosnach kilim z kotem Maciusiem.* Tadeusz Dudek. *Płodność po męsku; Haiku wielkanocne.* Jolanta Maria Dzienis. *Wielkanocne życzenia; Cud zmartwychwstania.* Krystyna Gudel. *** *zamilkł ptasi chór...* Regina Kantarska-Koper. *** *wywrócona rzeczywistość...; *** coraz mniej zostało oddechów...; Czekanie na Boże Narodzenie 2020; *** w zamyśle była męka...* Urszula Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne; Wesolego Alleluja; Radość Zmartwychwstania.* Joanna Pisarska. *Znak poranka; Ślady Zmartwychwstałego; Medytując Zmartwychwstanie; O brzasku.* Daniela Polasik. *Nadzieja z martwych wstaje; Zmartwychwstanie przychodzi po cichu.* Ks. Jerzy Sikora. *Zmartwychwstanie.* Joanna Skowrońska. *Zmartwychwstanie.* Irena Słomińska. *** *noc zmartwychwstania...; Zmartwychwstanie; *** a było to wtedy...* Erazm Stefanowski. *** *boisz się...* Ewa Danuta Stupkiewicz. *Krzyż.* Marek Ustymowicz. *Cud zmartwychwstania.*

♣ Strona internetowa: Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę. Facebook. [Opublik. 18.04.2025]. Józefa Drozdowska. *** *Do krzyża Twego nad drogą rozpostartego...* [Wiersz].

♣ Strona internetowa: Szkoła Podstawowa im. Konstytucji 3 Maja w Jaświłach. *Obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.* Z tekstu: „*Katyń – wiedzieć i pamiętać*” – pod takim hasłem nasza szkoła obchodziła 85 rocznicę Zbrodni Katyńskiej. (...) 25 kwietnia 2025 r. mieliśmy okazję uczestniczyć w niezwyklej lekcji historii. Poetka, regionalistka, Pani Krystyna Gudel przybliżyła

postać porucznika Adama Skalimowskiego, który w kwietniu 1940 roku został zamordowany w Katyniu. Był nauczycielem w pobliskiej miejscowości, społecznikiem, wielkim patriotą, który poświęcił życie za Ojczyznę. Osierocił małego syna Andrzeja, nigdy nie zobaczył swojej córki Basi, która przyszła na świat, kiedy był już w niewoli sowieckiej. Zdjęcia i fragmenty pamiątek żony porucznika odczytane przez poetkę bardzo poruszyły zebranych. Na zakończenie spotkania P. Krystyna Gudel odczytała wiersz swojego autorstwa o niezwykle wymownej treści. (...) Było to niezwykle wzruszające i pouczające spotkanie, które na długo zostanie w naszej pamięci. Dziękujemy za tę lekcję patriotyzmu. Zdjęcia.

♣ 26.04.2025. Spotkanie autorskie z Ireną Baturą, poetką, autorką tomów wierszy *Odmierzam przestrzeń i czas*; *Minione, trwałe*; *Borówki*; *Najważniejsze i ważne* oraz regionalistką i przewodniczką turystyczną po Suwalszczyźnie. Prowadzenie: Józefa Drozdowska. Filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej APK w Augustowie, ul. Komunalna 2. Spotkanie z cyklu: Reportaże z lat odległych. • Relacja na stronie internetowej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Augustowie Facebook. Tekst:

Pani Irena Drowdwiłło-Batura – poetka, regionoznawczyni, autorka esejów krajoznawczych, reportaży, opowiadań, autorka i współautorka przewodników turystycznych, przewodnik turystyczny po Suwalszczyźnie, odznaczona Złotą Odznaką „Opiekuna Zabytków PTTK” oraz Medalem „Zasłużony dla miasta Augustowa” była gościem Pani Józefy Drozdowskiej podczas spotkania „Reportaże z lat odległych”, które odbyło się 26 kwietnia w Filii nr 2 APK – Miejskiej Biblioteki Publicznej. Pani Irenie towarzyszył jej mąż, również regionalista i historyk, Pan Wojciech.

I choć pani Irena to osoba wielu zainteresowań, ten wieczór upłynął przede wszystkim pod znakiem poezji. Jak pisze pani Irena? Aby scharakteryzować twórczość gościa, pani Józefa Drozdowska odwołała się do słów dwóch autorów – poety, krytyka literackiego, zainteresowanego szeroko pojętym regionalizmem profesora nauk humanistycznych – Zbigniewa Chojnowskiego i pisarza, recenzenta oraz sekretarza bydgoskiego pisma *Akant* – Stefana Pastuszewskiego.

Zbigniew Chojnowski poświęcił pani Irenie jeden z podrzdziałów książki „Prowincjusze, tubylcy i bywalcy”. Píše w niej o twórczości autorki jako o „fotografiach słownych z jej głębi” skierowanych na drugiego człowieka „spotkanego na drogach życia”. W jego ocenie pani Irena pochyla się nad ludźmi, nie ma w jej wierszach tak często obecnego u innych twórców zapatrzenia w siebie graniczącego z narcyzmem. Pani Irena przyjmuje ludzi takimi, jacy są. Nie próbuje ich naprawiać czy moralizować, pozwala im w swojej poezji żyć ich własnym życiem, słucha, wysłuchuje i pamięta ich losy takimi, jakie w rzeczywistości są. Nie ocenia, „pozwala ludziom zamieszkać w jej słowie”. W utworach autorki Zbigniew Chojnacki widzi ogromną pokorę. Mówi o tym, że wybrała kształt zapisany wolnym wierszem, wzięty z wielu życiorysów i „reportaży z lat odległych”. Dużo w jej tekstach realności i konkretności.

Z kolei Stefan Pastuszewski na określenie twórczości poetki użył określenia „reportaże poetyczne”. Zwrócił uwagę, że pani Irena koniecznie „chce coś utrwalić”, zdarzenia, pejzaże, swoje zachwycenia, a rzeczy, których używa, jak nazwiska, czy nazwy są „drobnymi kamyczkami”, wzbogacającymi jej pisarstwo. Pastuszewski zauważył też, że pisarka poświęca dużo miejsca śmierci i starości. Napisała, że spotkała się ze swoją „muzą niepodkasaną”, zaczęła wychodzić do ludzi z poezją już w wieku, kiedy nie jest się „podkasanym”, czyli ma się za sobą dojrzałość – co podkreślała pani Józefa Drozdowska.

„Jak zdobywasz rozmówców, którzy zamieszkają w twoich wierszach?” – pytała gościa pani Józefa. „To się bierze z tego, że szukaliśmy materiałów historycznych i do przewodników. Żeby zdobyć informację, trzeba o coś zapytać. Wymyślałam pytania, jak okazało się, że człowiek dużo przeżył, dużo przemyślał, szło to dalej” – wyjaśniała pani Irena. Sama przyznaje, że pisze, ale niczego nie upublicznia przed rozmową z daną osobą. Kiedy ma gotowy tekst, zawsze kontaktuje się z jego bohaterem. Czasem słucha ludzi w autobusie i jeśli słyszy ciekawą rozmowę, potrafi też podejść i rozpocząć dialog.

Główna część spotkania polegała na pięknym odczytaniu przez pana Wojciecha wybranych utworów z czterech tomików autorki. Usłyszeliśmy m.in. wiersz według opowieści jej teściowej o szewcu Kazimierzu, powstały podczas pisania przewodnika po ziemi sejneńskiej, wiersz

poświęcony Józefie Drozdowskiej (tomik „Odmierzam przestrzeń i czas”), tekst dedykowany profesorowi Janowi Jaworowskiemu, dotyczący jego wymarzonej miłości i kobiety, która, choć nie była z Augustowa, poprosiła, aby jej prochy zostały rozrzucone po jeziorze Necko (tomik „Minione, trwałe”), wiersz o babce (jak mówiła sama pani Irena, dziadkowie ją długo wychowywali) oraz wiersz na podstawie snu „Patrzanie sercem” poświęcony ojcu poetki (tomik „Borówki: Reportaże z lat odległych”), wreszcie utwór poświęcony Stanisławie Kanozie, która w Jastrzębnej Pierwszej tworzy rzeźby. Znajdują się one nawet na kolejnych klepkach płotu otaczającego dom (tomik „Najważniejsze i ważne”). Na zakończenie pan Wojciech zaprezentował licznie przybyłej publiczności tekst, którym jego żona zadebiutowała.

„Kończysz tę książkę epilogiem i piszesz wierszem pewne słowa...” – mówiła pani Józefa do autorki po wysłuchaniu poezji z ostatniego zbiorku. – „Czy rzeczywiście gubisz po drodze odwagę pisania, odwagę słów?” „Po prostu umierają ludzie, którzy dzielili się ze mną słowem i to jest strach, że coraz bardziej ich ubywa. Ci, których teraz spotykam, nie mają tyle doświadczenia życiowego” – wyjaśniała pani Irena. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem, bo dawni ludzie i dawne pokolenia odchodzą. Kto wie, co będą niosły ze sobą nowe? Na szczęście wciąż jeszcze można wejść w ten świat za sprawą poezji Pani Ireny Batury, zanurzyć się w przeplatane historii i nutą refleksji poetyczne relacje = reportaże z lat odległych. Można i należy. Bo warto.

♣ Strona internetowa: **teCytaty.pl** [Strona anonimowa]. Zanurz Się w Myślach Kazimierza Słomińskiego – Zbiór Niezapomnianych Cytatów. Tekst: Szukasz mądrości ukrytej w celnych cytatach? Pragniesz refleksji okraszonej humorem? W takim razie, doskonale trafiłeś! **Cytaty Kazimierza Słomińskiego** to prawdziwa skarbnica myśli, które bawią, uczą i skłaniają do zastanowienia się nad światem. Jego **sentencje**, pełne ironii i spostrzegawczości, to esencja życiowej mądrości. Zanurz się w unikalnym świecie jego **aforyzmów** i odkryj, jak wiele można wyrazić w kilku zwięzłych słowach. ✦ **Kazimierz Słomiński**, znany z niekonwencjonalnego podejścia do życia i literatury, potrafił jak mało kto uchwycić absurdalność codzienności, transformując ją w **złote myśli**, które bawią i prowokują do myślenia. Jego **słowa** są jak błyskawica, która rozświetla nasze umysły, ukazując rzeczywistość z zaskakującej perspektywy. Znajdziesz tu zarówno refleksje nad ludzką naturą, jak i soczyste komentarze do otaczającej nas rzeczywistości. To **inspirujące słowa**, które warto znać i do których warto wracać. □ Słomiński, z wyczuciem balansujący na granicy ironii i powagi, stworzył **myśli**, które z pewnością Cię zaskoczą i pobudzą do refleksji. Jego twórczość to nie tylko zbiór **znanych** powiedzeń, ale przede wszystkim unikalny sposób patrzenia na świat. Każdy **cytat** jest niczym małe dzieło sztuki – precyzyjny, zaskakujący i pełen głębi. Zbiór jego **najlepszych cytatów** to prawdziwa uczta dla umysłu, która dostarczy Ci nie tylko rozrywki, ale i wielu przemyśleń. Czy jesteś gotów zanurzyć się w świecie jego słów? □ Poznaj **słowa Kazimierza Słomińskiego**, które – choć często nacechowane humorem – poruszają istotne kwestie. Przekonaj się sam, jak wiele **wartościowych przemyśleń** kryje się w jego twórczości. Zapraszamy Cię do odkrycia tej unikalnej perspektywy! Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Nie zwlekaj, zacznij swoją podróż po aforyzmach Kazimierza Słomińskiego już teraz! Dołączone aforyzmy: # Pijany dla zachowania równowagi łapie się za butelkę. # W piekle są i niewiasty. Ktoś musi diabłom przyprawiać rogi. # Za komuny zamiast skrzydeł można było rozwinąć transparent. • Na stronie dostępne analogiczne materiały dotyczące m. in. następujących autorów: Regina Kantarska-Koper, Edward Lipiński, Michał Lech Sinico, Eugeniusz Szulborski.

♣ Nadmorsze. Pierwszy polski podcast o poezji. # 153. Moment liryczny. Anna Czartoszewska czyta wiersz „Okno na świat”. [Z tomu *Utkana z pieśni i światła*]. [YouTube – 4:22 min.].

♣ Strona internetowa: **Recogito**. Rok XXVI. Styczeń 2025. # Regina Kantarska-Koper. *O niej*. Rec.: Rafał Żebrowski. *Póki myśl krąży*. Bydgoszcz 2025. # Joanna Pisarska. *Podźwignąć nieogarnione*. Rec.: Rafał Żebrowski. *Póki myśl krąży*. Bydgoszcz 2025. # Tadeusz Dudek. *Rafał Żebrowski: „Póki myśl krąży” – komentarz i dialog*.

♣ Strona internetowa: **Recogito**. Rok XXVI. Kwiecień 2025. # Joanna Pisarska. *Wiersze wielkanocne: Niedzielnny poranek; Medytując Zmartwychwstanie; Znak poranka; Ślady*

*Zmartwychwstałego; O brzasku. # Regina Kantarska-Koper. Triduum Paschalne I; Triduum Paschalne II; Wielki Czwartek 2019; *** Jezus nie mówi / z tobą chcę obcować...; *** Bądź mi powietrzem...; Droga Krzyżowa. [Wiersze].*

♣ Strona internetowa: **Kuźnia Literacka**. ## [Marzec 2025]. # Regina Kantarska-Koper. *Prowadzeni przez wiersz*. Rec.: Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025. # Joanna Pisarska. *Czuwanie*. Rec.: Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025. # Tadeusz Dudek. *Chłodne strugi – komentarz i dialog*. Rec.: Teresa Tomsia. *Chłodne strugi*. Bydgoszcz 2025. ## [Kwiecień 2025]. # [Wielkanocne życzenia od przyjaciół Kuźni Literackiej]. Joanna Pisarska. *Niedzielny poranek*. [Wiersz]. # Joanna Pisarska. *Jak w to grać*. Rec.: Regina Kantarska-Koper. *Gry i kolaże*. Białystok 2024. # Tadeusz Dudek. *Gry i kolaże (komentarz i dialog na gorąco)*. Rec.: Regina Kantarska-Koper. *Gry i kolaże*. Białystok 2024. # Irmina Kosmala. *W mozaice czyścowego życia*. Rec.: Regina Kantarska-Koper. *Gry i kolaże*. Białystok 2024. # Irmina Kosmala. *To, co wlewa się o świcie i gdy zasypiamy*. Rec.: Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Białystok 2024. # Joanna Pisarska. Rec.: Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Białystok 2024. # Joanna Skowrońska. *Komentarz do najnowszego tomiku Joanny Pisarskiej pt. „Czytanie z Księgi Mądrości”*.

♣ Strona internetowa: **Poeeci w sieci**. Na stronie między innymi:

📌 PRZESYŁKI POETYCKIE. ● 2.01.2025. *O zmierzchu – wiersz Joanny Skowrońskiej*. ● 3.01.2025. *Mała rzecz o bezdomnych poetach – wiersz Anny Czartoszewskiej*. ● 5.01.2025. *Poprzez innych kochać siebie – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. ● 6.01.2025. *Bożonarodzeniowe życzenia Wyznawcom Prawosławia*. Dołączony wiersz : Jolanta Maria Dzienis. *Wigilijne zamyślenie*. Muzyka i wykonanie: Stanisław Rutkowski. [YouTube – 3.08 min.]. ● 8.01.2025. *** *(i znowu ziemia...)* – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper. ● 8.01.2025. *Za gwiazdą – wiersz Joanny Pisarskiej*. ● 11.01.2025. *za horyzontem – wiersz Beaty Kulagi*. ● 12.01.2025. *za horyzontem – wiersz Grażyny Cylwik*. ● 14.01.2025. *Gołębie – wiersz Jolanty Marii Dzienis*. ● 16.01.2025. *Dąb – wiersz Leonardy Szubzdy*. ● 17.01.2025. *Do ciszy – wiersz Reginy Świtoń*. ● 18.01.2025. *Nawet w burzy – wiersz Ireny Słomińskiej*. ● 19.01.2025. *Czas wszystko pozmieniał – wiersz Danieli Polasik*. ● 20.01.2025. *Po żniwach – wiersz Krystyny Gudel*. ● 24.01.2025. *Styczniowe sprzeczki – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. ● 26.01.2025. *Podróżny poeta na augustowskim dworcu – wiersz Józefy Drozdowskiej – z przekładem na język angielski Agnieszki Kleczkowskiej*. ● 27.01.2025. *Obrazek – wiersz Joanny Skowrońskiej*. ● 28.01.2025. *Licho ma taki szeroki ogon – wiersz Anny Czartoszewskiej*. ● 29.01.2025. *Szczęścia próbuje nasz naród dzielny – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. ● 31.01.2025. *Miejski rejwach – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper*. ● 1.02.2025. *Wokół przyjscia – tryptyk Joanny Pisarskiej*. ● 3.02.2025. *Bogdan Dmowski czyta wiersze Jolanty Marii Dzienis – Zimowa tęcza*. [YouTube – 1:08 min.]. ● 7.02.2025. *pusta plaża – wiersz Beaty Kulagi*. ● 7.02.2025. *pusta plaża – wiersz Grażyny Cylwik*. ● 9.02.2025. *la donna – wiersz Jolanty Marii Dzienis*. ● 13.02.2025. *** *(wciąż czekasz...)* – wiersz Leonardy Szubzdy. ● 13.02.2025. *Do wilgi – wiersz Reginy Świtoń*. ● 14.02.2025. *Mladen Karavelov czyta wiersze Jolanty Marii Dzienis – Walentynki*. [YouTube – 1:31 min.]. ● 15.02.2025. *Krucjata dziecięca – wiersz Ireny Słomińskiej*. ● 16.02.2025. *Liczy się tylko dziś – wiersz Danieli Polasik*. ● 18.02.2025. *Wiersz 29. (doktor Tamara...)* Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. ● 22.02.2025. *Walentynkowa wena – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. ● 23.02.2025. *Po drodze mi z jeżem – wiersz Józefy Drozdowskiej – z przekładem na język angielski Agnieszki Kleczkowskiej*. ● 24.02.2025. *Burza – wiersz Joanny Skowrońskiej*. ● 25.02.2025. *PALCAMI/WERSAMI – wiersz Anny Czartoszewskiej*. ● 26.02.2025. *Czarny kociak przebiegł drogę – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. ● 28.02.2025. *Blaski i cienie miasta – sonet Reginy Kantarskiej-Koper*. ● 1.03.2025. *Zapach neutrina – wiersz Joanny Pisarskiej*. ● 2.03.2025. *Małgorzata Borzeszkowska czyta wiersze Jolanty Marii Dzienis – Zimowe sny*. [YouTube – 1:52 min.]. ● 5.03.2025. *zapomniałam – wiersz Beaty Kulagi*. ● 6.03.2025. *zapomniałam – wiersz Grażyny Cylwik*. ● 7.03.2025. *świat w oknie – wiersz Jolanty Marii Dzienis*. ● 10.03.2025. *Apis mellifera – wiersz Leonardy Szubzdy*. ● 11.03.2025. *Tożsamość – wiersz Ireny Słomińskiej*. ● 11.03.2025. *Wiatr – sonet Reginy Świtoń*. ● 12.03.2025. *Niczego*

więcej mi nie trzeba – wiersz *Danieli Polasik*. • 12.03.2025. *Wiersz 30. (gałązka jesionoklonu...)* Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. • 15.03.2025. *Problem pierwszej przylaszczki – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 16.03.2025. *Konie – wiersz Józefy Drozdowskiej*. • 16.03.2025. *Modlitwa – wiersz Joanny Skowrońskiej*. • 17.03.2025. *Świat wymyślony – wiersz Anny Czartoszewskiej*. • 18.03.2025. *Od strony wnętrza została żabą – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 24.03.2025. *Nocne miasto – sonet Reginy Kantarskiej-Koper*. • 24.03.2025. *Pamiętliwy/niepamiętliwy – wiersz Anny Czartoszewskiej*. • 26.03.2025. *spacer w deszczu – wiersz Beaty Kulagi*. • 27.03.2025. *spacer w deszczu – wiersz Grażyny Cylik*. • 29.03.2025. *na bazarze – wiersz Jolanty Marii Dzienis*. • 31.03.2025. *Starość – wiersz Leonardy Szubzdy*. • 1.04.2025. *Iwan czar – wiersz Ireny Słomińskiej*. • 3.04.2025. *** (w waltornię ogrodu...) – wiersz Reginy Switoń. • 4.04.2025. *Dziewczynka z gołębiami – wiersz Danieli Polasik*. • 5.04.2025. *Wiersz 31. (piszę do Ciebie...)* Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. • 8.04.2025. *Kwietniowe koszta kawalera – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 9.04.2025. *Do świętej Gertrudy z Nivelles – wiersz Józefy Drozdowskiej*. • 9.04.2025. *Przełomy – wiersz Joanny Skowrońskiej*. • 10.04.2025. *Lirycznie wychylona – wiersz Anny Czartoszewskiej*. • 11.04.2025. *Między nami nic nie bywa – fraszki Kazimierza Słomińskiego*. [15 fraszek]. • 12.04.2025. *Ulewa w Cieplicach – wiersz Reginy Kantarskiej-Koper*. • 13.04.2025. *Via Dolorosa – wiersz Joanny Pisarskiej*. • 16.04.2025. *** (po głębinie błękitu...) – wiersz Beaty Kulagi. • 17.04.2025. *** (po głębinie błękitu...) – wiersz Grażyny Cylik. • 19.04.2025. *Wielkanoc 2025*. [Wiersz J. M. Dzienis *Wielkanocne życzenia*]. • 23.04.2025. *Tęcza – wiersz Ireny Słomińskiej*. • 23.04.2025. *W pamięci – wiersz Leonardy Szubzdy*. • 24.04.2025. *Topola – wiersz Reginy Switoń*. • 24.04.2025. *Dziecko światła na przednówku – wiersz Danieli Polasik*. • 25.04.2025. *Wiersz 32. (kiedy się skończy czekanie...)* – Krystyny Gudel z tomiku „Pęknięcia i szczeliny”. • 26.04.2025. *Szukając sensu – tautogram Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej*. • 27.04.2025. *O braku wietrznych młynów w krajobrazie – wiersz Józefy Drozdowskiej*. • 28.04.2025. *Śmieszności – wiersz Anny Czartoszewskiej*. • 28.04.2025. *Kolejny dzień – wiersz Joanny Skowrońskiej*.

■ SKŁADANKI POETYCKIE. Zestawy wznowione wcześniej publikowane były na portalu „Podlaski Senior”. W wersji obecnej mogły być uzupełniane. • 1.01.2025. *Niech nam się spełni! – wiersze noworoczne Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 31.12.2022]. M. in. wiersze: A. Czartoszeńska. *Noworoczne postanowienie poety*. J. Drozdowska. *Styczeń*. J. M. Dzienis. *Noworoczne drobiazgi; Zamiast życzeń noworocznych*. Janina Jakoniuk. *** *Nadszedł tak wyczekiwany...* U. Krajewska-Szeligowska. *Stary i nowy*; Nowy. R. Kantarska-Koper. *Pierwszy styczeń godz. 0.00; Drugiego styczenia późne popołudnie; któregoś kolejnego dnia styczenia*. J. Pisarska. *Wejść w Nowy Rok*. I. Słomińska. *Oczekiwanie*. R. Switoń. *W noc sylwestrową*. • 6.01.2025. *W ślad za Trzema Monarchami – wiersze Podlaskich Poetów*. M. in. wiersze: A. Czartoszeńska. *Jesteśmy*. J. Drozdowska. *Na Trzech Króli*. J. M. Dzienis. *Dary*. K. Gudel. *I znów przybędą trzej królowie*. J. Jakoniuk. *Trzej królowie*. R. Kantarska-Koper. *Kołęda; K+M+B+*. U. Krajewska-Szeligowska. *W Orszaku Trzech Króli (akrostych); Orszaki Trzech Króli 2018*. J. Pisarska. *W stronę Betlejem; Wędrowka*. I. Słomińska. *** *Stajenka. Jej klimat – zmieszane oddechy...* L. Szubzda. *Przywróć nam spokój*. • 9.01.2025. *Z przyrodą pod rękę – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 9.01.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszeńska. *Złapałam dziś tęczę zwykłym telefonem*. J. Drozdowska. *Zabić drozda; Lament nad Górami Izerskimi*. J. M. Dzienis. *Zimowy las; Jesienne jeziora*. U. Krajewska-Szeligowska. *Mleczce i dmuchawce; O kolorach jesieni (akrostych)*. Anna Kropiewnicka. *Żaba rzekotka*. J. Pisarska. *Droga*. R. Switoń. *Poranek zimowy; Pan białowieskiej krainy*. • 21.01.2025. *Wiersze Podlaskich Poetów na Dzień Babci i Dziadka*. [Wznowiony zestaw z 21.01.2021, 21.01.2023, 21.01.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszeńska. *Upływ czasu widać po wnukach i odrostach*. J. Drozdowska. *Rozmowa irracjonalna; Do mojej Agaty wierzę że świętej*. J. M. Dzienis. *Babcia; Dziadek*. J. Jakoniuk. *Jestem babcią; Kochająca babcia*. R. Kantarska-Koper. *Antonina; Antoni; Karolina; Leonard*. U. Krajewska-Szeligowska. *Dziadek złota rączka; Babcia czarodziejka; Limeryki o babciach*. [4 limeryki]; *Limeryki o dziadkach*. [4 limeryki]. I. Słomińska. *Żywa obecność; Kołysanka; *** babulu babuleńko...* R. Switoń. *Babcina nadzieja*. • 25.01.2025. *Wspólna droga – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 25.01.2021, 29.01.2023, 25.01.2024]. M. in.

wiersze: A. Czartoszewska. *Ekumenizm*. J. Drozdowska. *W cerkwi na Lipowej*. J. M. Dzieńis. *Credo*; *Ku jasności*. R. Kantarska-Koper. *** *Jezus nie mówi...*; *Pytania*. U. Krajewska-Szeligowska. *Prośba o jedność (sonet-akrostych)*. J. Pisarska. *** *Panie mój Troisty...*; *My*; *Biblia*. I. Słomińska. *Powracają ogrody*; *Ogień*. L. Szubzda. *Pielgrzymowanie*. R. Świtoń. *Błogosławiona znad Biebrzy*; *** *lampion nocy zawisł na apsydzie nieba...*; *Święty Charbel*. • 2.02.2025. *Ofiarowanie – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 2.02.2021, 2.02.2022, 2.02.2023]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Monitoring Matki Bożej Gromnicznej*; *Gromnica*. J. Drozdowska. *Zwózka siana*. J. M. Dzieńis. *Lutowa wędrówka*. K. Gudel. *** *Na Gromnicy...*. J. Jakoniuk. *Matka Boska Gromniczna*. R. Kantarska-Koper. *2 lutego – Matki Bożej Gromnicznej*. U. Krajewska-Szeligowska. *Matka Boska Gromniczna*. J. Pisarska. *Ofiarowanie*; *Rozbieramy choinkę*. L. Szubzda. *** *w oknach stawiałaś gromnice...* • 11.02.2025. *O chorobie słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 11.02.2022, 11.02.2023, 11.02.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *jak?*. J. Drozdowska. *Szpital*; *Do Świętego Peregryna opiekuna chorych na raka*. J. M. Dzieńis. *Ból głowy*; *Ku pokrzepieniu chorej Przyjaciółki*. R. Kantarska-Koper. *** *w białych klatkach sal...*; *** *dziwne i niepojęte jest pragnienie życia...*. U. Krajewska-Szeligowska. *Choroba – zdrowie*; *Uciekamy (pantum)*. J. Pisarska. *Po drugiej stronie lustra*. R. Świtoń. *Szpitalne echa*. • 14.02.2025. *Miłość niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.02.2021, 14.02.2022, 14.02.2023, 14.02.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Perspektywa*. J. Drozdowska. *Wiersz o miłości*. J. M. Dzieńis. *Walentynki*; *Walentynka*. Katarzyna Grabowska. *** *Szczęście...*; *Niezatapialni*. J. Jakoniuk. *List polecony*; *Serduszko*. R. Kantarska-Koper. *** *Najpierw / urzekł mnie...*; *** *pełna wiosennej nadziei...*. U. Krajewska-Szeligowska. *Walentynkowa wena*; *Walentynkowe sonnenizio o miłości (za Sępem-Szarzyńskim)*. A. Kropiewnicka. *Pragnienie*; *Wspomnienie*. J. Pisarska. *** *spotkaliśmy się naprawdę...*; *** *dotknij raz jeszcze moich włosów...*. I. Słomińska. *Miłość*; *Do ciebie*. K. Słomiński. *Boskich imion czar*. [13 fraszek]. R. Świtoń. *** *kiedy / imię moje wyrzeźbisz tęsknotą...*; *Obietnice*. • 17.02.2025. *Koci świat w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 17.02.2021, 17.02.2022, 17.02.2023, 17.02.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *** *Z uszu moich kotów...*; *** *Złote oczy mojego kota...*; „*Kot mył się w słońcu*”. J. M. Dzieńis. *Kotek*; *Mój przyjaciel kot*. K. Grabowska. *Okaleczone*; *Z deszczu pod pazuchę*. K. Gudel. *Spacer kotka Mateusza*; *Kobieta z kotem*. J. Jakoniuk. *Anegdoty o kotach*. U. Krajewska-Szeligowska. *A co chce rzec kot? (brachykolon – sonet – akrostych)*; *O kocich wierszach*; *Koty z Prokocimia*. A. Kropiewnicka. *Kot*. I. Słomińska. *Koty*. L. Szubzda. *Koty na rysunkach wnuczki*. • 21.02.2025. *O, mowo polska... – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.02.2022; 21.02.2023, 21.02.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Z wizytą u Michała Kajki*. J. M. Dzieńis. *znaczenie słów*; *Pejzaż*. R. Kantarska-Koper. *Krajobraz*. U. Krajewska-Szeligowska. *I mówić po polsku...*; *Oto wyrazów sto, w nich tylko z kreską o!*. J. Pisarska. *Słowo*. • 28.02.2025. *Była sobie żabka mała – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 29.02.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Do moich żab*. J. M. Dzieńis. *Rzekotka*; *Zapach deszczu*. A. Kropiewnicka. *Żaba rzekotka*; *Żaba Podróżniczka*. J. Pisarska. *Na Drodze Krzyżowej w Czernej*. I. Słomińska. *** *kobiecość jak farfurka z porcelany...*; *** *w starej drwalce – rysunki zwierząt...*. K. Słomiński. *Żaby i ich powaby*. [12 fraszek]. M. Ustymowicz. *Żabka*. • 8.03.2025. *Kobieta w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 8.03.2023, 8.03.2024]. M. in. wiersze: J. M. Dzieńis. *Kobieta*; *Do Kołtuna*. K. Gudel. *Dzień Kobiet*; *Kobieta z klasą*. R. Kantarska-Koper. *** *już nie jest stuprocentową kobietą...*. U. Krajewska-Szeligowska. *Kobieta*; *Zakupy*. J. Pisarska. *Młodość Ewy*. J. Skowrońska. *Prośba kobiety*. I. Słomińska. *** *jestem kobietą...*; *Ziemia – kobieta*. R. Świtoń. *Kobieta na rowerze*; *Kobieta pośród traw*. M. Ustymowicz. *Kobieta*. • 14.03.2025. *W trzepocie motyli skrzydeł – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 14.03.2022, 14.03.2023, 14.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Nadzieja uskrzydla*. J. Drozdowska. *Światło*; *** *Zamknęłam okno...*. J. M. Dzieńis. *Wiosenne motyle*; *Jesienne motyle*. U. Krajewska-Szeligowska. *W witrażach motyli skrzydełek*; *Wiosenny taniec (pantum)*. A. Kropiewnicka. *Motyl*. J. Pisarska. *Motyl*. • 19.03.2025. *Milczący Cieśla – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 19.03.2021, 19.03.2024]. M. in. wiersze: J. M. Dzieńis. *Cisza*. J. Jakoniuk. *Święty Józef*. U. Krajewska-Szeligowska. *Jezus z Nazaretu (sonet – akrostych)*. J. Pisarska. *Rozmowa Józefa i Maryi w zachwycie*; *Święta Rodzina czyta dzieciom*; *Modlitwa do św. Józefa*.

● 20.03.2025. *Oswajanie wiosny – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 20.03.2021, 20.03.2023, 22.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Idzie wiosna wierszem*. J. Drozdowska. *Marzec; Spotkanie*. J. M. Dzienis. *Wiosna; Serce wiosną*. K. Grabowska. *** *Szukam wiosny...*; *Pierzasty tenor*. J. Jakoniuk. *Kocham tę wiosnę; Wiosna*. R. Kantarska-Koper. *** *na ziemię znowu wraca wiosna...*; *** *wiosna otworzyła okna na oścież...*; *** *na przekór niespokojnym snom...* U. Krajewska-Szeligowska. *I wschód nadziei; Młoda zieloność*. A. Kropiewnicka. *Za co kochamy wiosnę?* J. Pisarska. *** *napiszę ci wiersz wiosennie zielony...*; *** *pamiętasz tę dziką wiśnię przy drodze...* I. Słomińska. *** *a było to wtedy...*; *** *las / zaskoczył cię szeptem zieleni...* R. Świtoń. *Poranek*. ● 21.03.2025. *W deszczu wiosennych słów – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2021, 21.03.2022, 21.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Taki wiersz*. J. Drozdowska. *Zimowy wiersz; Moje zapiski II*. J. M. Dzienis. *Poetka; Nie piszę już wierszy...* K. Grabowska. *** *Po drugiej stronie spojrzenia...* *** *Są tacy...* K. Gudel. *** *nauczyłam się tropić myśli...* J. Jakoniuk. *Moje wiersze; Wiersz = obraz słowem malowany*. R. Kantarska-Koper. *Światowy Dzień Poezji; Czym jest poezja*. U. Krajewska-Szeligowska. *Moja poezja (abecedariusz); Magia jej ogrodu (sonet-akrostych)*. J. Pisarska. *Brzezienni; Modlitwa poety*. I. Słomińska. *Poezja; Wiersze*. M. Ustymowicz. *Wyrok*. ● 22.03.2025. *Leśne opowieści – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 21.03.2022, 20.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Nie ma dwóch takich samych drzew; Ja jestem drzewo*. J. Drozdowska. *W Augustowskiej Puszczy*. J. M. Dzienis. *Zimowy las; Burza nad lasem*. U. Krajewska-Szeligowska. *Podlasia czar; Do znękanych gór i lasów*. J. Pisarska. *Przedpołudnie fauna*. R. Świtoń. *Puszczański poranek; W Knyszyńskiej Puszczy*. ● 23.03.2025. *Kaprysy aury w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 23.03.2022, 23.03.2023, 23.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Weny deszcz*. J. Drozdowska. *Burza*. J. M. Dzienis. *Burzowo; Wiosenny deszcz*. U. Krajewska-Szeligowska. *Pogoda dla bogaczy (pantum); list do p.* J. Pisarska. *Zaczęło padać*. ● 2.04.2025. *W rytmie ptasich treli – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 1.04.2022, 1.04.2023, 2.04.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *oswoiłam wronę*. J. Drozdowska. *Kuliki; Rozmowa*. J. M. Dzienis. *Łabędź; Jaśko i ptaki*. K. Gudel. *Ciekawa rozmowa*. U. Krajewska-Szeligowska. *Ptasi budzik; majowy wschód*. J. Pisarska. *Rozmowa z ptakiem*. I. Słomińska. *** *zapisać lot...*; *Gołębie*. R. Świtoń. *Nad Błękitną Tonią*. ● 12.04.2025. *W zakręconym świecie czekolady – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 12.04.2022, 12.04.2023, 12.04.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *miłość ma smak czekolady z pewexu*. J. Drozdowska. *Wyprawa z Małym Księciem*. J. M. Dzienis. *Na czekoladki*. U. Krajewska-Szeligowska. *Królowa czekolada*. J. Pisarska. *Nad Bałtykiem; Bistro na Wschodniej*. D. Polasik. *Czasem tak mam*. M. Ustymowicz. *Moja czekoladka*. ● 13.04.2025. *Niedziela Palmowa w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 10.04.2022, 2.04.2023, 24.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Narysuję ci siebie od nowa*. J. Drozdowska. *Niedziela Palmowa*. J. M. Dzienis. *Palma wielkanocna; Przedwiośnie*. R. Kantarska-Koper. *Niedziela Palmowa*. U. Krajewska-Szeligowska. *Palmy kurpiowskie w Łysych; Palma wielkanocna – jaka jest?; Palmowa Niedziela, radość i ból Triduum Paschalnego*. ● 15.04.2025. *Sztuka niejedno ma imię – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 15.04.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Wyjazd*. J. M. Dzienis. *Dziewczynka w kapeluszu; la donna*. U. Krajewska-Szeligowska. *W teatrze życia*. I. Słomińska. *** *wirujące słońca / van Gogha...*; *Poezja*. M. Ustymowicz. *Ekspozaty*. ● 16.04.2025. *Triduum Sacrum w wierszach Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z kwietnia 2021, 5.04.2023, 28.03.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Paschal;* *** *Do krzyża Twego nad jeziorem...* J. M. Dzienis. *Leszczyna*. R. Kantarska-Koper. *Wielki Czwartek; Wielki Piątek; Wielka Sobota*. U. Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne*. J. Pisarska. *Pascha*. ● 18.04.2025. *W Wielki Piątek – wiersze Podlaskich Poetek*. [Wznowiony zestaw z 15.04.2022]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *** *Żeby wierzyć Bogu...* J. Drozdowska. *** *Do krzyża Twego nad drogą rozpostartego...* J. M. Dzienis. *** *Wielki Piątek zastygł w głuchej ciszy...*; *** *Wielki Piątek, boleść dzień w noc zmienia...* R. Kantarska-Koper. *Wielki Piątek I; Wielki Piątek II*. U. Krajewska-Szeligowska. *Triduum Paschalne*. J. Pisarska. *Krzyż*. ● 20.04.2025. *Cud zmartwychwstania – wiersze Podlaskich Poetów*. [Wznowiony zestaw z 3.04.2021, 16.04.2022, 8.04.2023, 31.03.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Łaska zbawienia*. J. Drozdowska. *O tym, jak mama tkala na krosnach kilim z kotem Maciusiem*. J. M. Dzienis. *Wielkanoc; Cud zmartwychwstania*. Regina Kantarska-Koper.

Wielka niedziela; Woda. U. Krajewska-Szeligowska. *Wielkanocnej radości!* J. Pisarska. *O brzasku; Anastasis.* I. Słomińska. *** *co roku / odradzam się na nowo...*; *** *noc zmartwychwstania...*

● 22.04.2025. *O Ziemi słów kilka – wiersze Podlaskich Poetów.* [Wznowiony zestaw z 22.04.2023, 22.04.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Opowieść.* J. M. Dzieńis. *Mirabelki; Ścieki (szpaska).* U. Krajewska-Szeligowska. *O naszej ziemi (akrostych); Kwietniowa refleksja.* I. Słomińska. *Wygrana; Doniczka.* M. Ustymowicz. *Ziemia.* ● 29.04.2025. *Wiosenny tańca czar – wiersze Podlaskich Poetów.* [Wznowiony zestaw z 29.04.2022, 29.04.2023, 29.04.2024]. M. in. wiersze: A. Czartoszewska. *Stangowany świat.* J. Drozdowska. *O tańczącym jeżu.* J. M. Dzieńis. *Tańcząca z pawiem; Taniec stokrotek.* K. Gudel. *Jeszcze z Tobą zatańczę.* R. Kantarska-Koper. *** *moja kochanka – muzyka...*; *** *teraz jest czas tańczenia...* U. Krajewska-Szeligowska. *Bal; Wiosenny taniec (pantom).* Barbara Lachowicz. *** *Tulę się do ciebie...*; *Bolero.* J. Pisarska. *** *stopy niezmordowane i wierne...*; *Nad Bałtykiem II; Bezsenność na cztery ręce.* M. Ustymowicz. *Tango życia.* ● 30.04.2025. *Koń i ja – wiersze Podlaskich Poetów.* [Wznowiony zestaw z 30.04.2023, 30.04.2024]. M. in. wiersze: J. Drozdowska. *Konie; Konie pławiące się w Biebrzy.* J. M. Dzieńis. *mój konik; Białe konie.* U. Krajewska-Szeligowska. *Koń-zbieg. A to cyrk! (brachykolon); Konie (sonnenizio).* J. Pisarska. *Pieśń dla Anabel.* I. Słomińska. *Konie (fantasmagoria); Koń.*

📺 PODKASTY. ● 26.03.2025. *Mladen Karavelov czyta wiersz Jolanty Marii Dzieńis – Kwiat pamięci.* [YouTube – 2:31 min.]. ● 15.04.2025. *Bogdan Dmowski czyta wiersze Jolanty Marii Dzieńis – Logorea.* [YouTube – 1:22 min.].

🗣️ OPINIE I KOMENTARZE. ● 5.02.2025. *Komentarz Reginy Świtoń do tomiku Grażyny Cyłwik „tajemnice klepsydry”.* ● 22.02.2025. *Irena Słomińska o tomiku Wierszy Anny Czartoszewskiej – „Utkana z pieśni i światła”.* ● 3.03.2025. *Joanna Pisarska o tomiku wierszy Reginy Kantarskiej-Koper – „Gry i kolaże”.* ● 4.03.2025. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Reginy Kantarskiej-Koper „Gry i kolaże”.* ● 20.03.2025. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Czesława Kowalewskiego.* [Tekst posłowia]. ● 21.03.2025. *Joanna Pisarska o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej – „Utkana z pieśni i światła”.* ● 23.03.2025. *Regina Kantarska-Koper o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej – „Utkana z pieśni i światła”.* ● 24.03.2025. *Tadeusz Dudek o tomiku wierszy Joanny Pisarskiej „Czytanie z Księgi Mądrości”.* ● 6.04.2025. *Krystyna Gudel o tomiku wierszy Józefy Drozdowskiej – „Za kocurkiem kotki i dzieci sznurkiem”.* ● 25.04.2025. *Monika Magda Krajewska o tomiku wierszy Anny Czartoszewskiej – „Utkana z pieśni i światła”.*

📺 PATRONATY I WSPÓŁPRACA. ● 19.03.2025. *Final Turnieju Jednego Wiersza za nami.* [18.03.2025; w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego].

📺 ŁĄCZNIK I SLAM POETYCKI. ● 30.04.2025. *Spotkanie autorskie z Anną Czartoszewską.* [Zaproszenie na spotkanie 9.05.2025 w Szepietowie].

♣️ Strona internetowa: **Podlaski Senior** [podlaskisenior.pl]. Publikacje za okres styczeń – kwiecień 2025 w układzie chronologicznym (w internecie nie są datowane). Na stronie między innymi:

📺 TWÓRCZOŚĆ. ● [5.01.2025]. *Styczniowy śnieg – wiersz Anny Kropiewnickiej.* ● [5.01.2025]. *Zabawa ze słowami – co może łączyć turkucia podjadka z handbokiem.* [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in. wiersz: Jolanta Maria Dzieńis. *Powiatki ze skraju lasu.* ● [13.01.2025]. *Zabawa słowami – jak połączyć zbiornik, ząb i komornika.* [Podlaska Redakcja Seniora]. M. in. wiersz: J. M. Dzieńis. *Kamień filozofów.* ● [17.01.2025]. *Dzień bałwana – wiersz Anny Kropiewnickiej.* ● [21.01.2025]. *Haiku na Dzień Babci lub Dziadka.* M. in. haiku: Anna Czartoszewska. *wierszyk dla babci / i piosenka dla dziadka / święto w przedszkolu.* J. M. Dzieńis. *wiatry historii / baśnie w ciepłe kominka / babcia i dziadek.* Regina Kantarska-Koper. *zgarbiona postać / twarz zorana zmarszczkami / a w oczach miłość.* A. Kropiewnicka. *rosół w słoiku / zapracowane ręce / wspomnienie babci.* Joanna Pisarska. *znów jestem dzieckiem / u babci na kolanach / płyną wspomnienia.* ● [2.02.2025]. *Czas w haiku – ulotne chwile natury i emocji.* M. in.: J. M. Dzieńis. *zegarek tyka / lato pędzi za latem / starość na progu.* ● [7.02.2025]. *Nazajutrz, czyli rzecz o wypadku samochodowym.* Opowiadanie J. M. Dzieńis. ● [8.02.2025]. *Na ratunek bałwanom – wiersz Anny Kropiewnickiej.* ● [11.02.2025]. *Walentyńkowa impresja.* Tekst: J. M. Dzieńis. ● [14.02.2025]. *Walentyńkowe haiku – miłość w trzech wersach.* M. in.: A. Kropiewnicka. *majowa łąka / drżące usta i ciała / naiwna miłość.* J. M. Dzieńis. *szal Walentynek / listopadowe dzieci / dzieje miłości.* ● [15.02.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii*

Dzienia „Walentynki”. [3:03 min.]. • [17.02.2025]. *Luty – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [24.02.2025]. *Malarz mróz – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [26.02.2025]. *Lutowa piosenka – wiersz Jolanty Marii Dzienia*. • [8.03.2025]. *Dzień Kobiet w haiku. Słowa, które mieszczą cały świat*. M. in.: J. M. Dzienia. *złamany goździk / ogień domowej burzy / rzucony ochłap*. • [10.03.2025]. *Haiku na Dzień Mężczyzn*. M. in.: J. M. Dzienia. *Wielki Dzień Mężczyzn? / To już lekka przesada / Mają cały rok*. • [26.03.2025]. *Zielone motyle – wiersz Anny Kropiewnickiej*. • [30.04.2025]. *Bogdan Dmowski czyta wiersze Jolanty Marii Dzienia – Echo*. [YouTube – 1:39 min.]. • [2.04.2025]. *W rytmie ptasich treli – wiersze Podlaskich Poetów*. [Jednocześnie na portalu „Poeci w sieci”]. • [4.04.2025]. *Wiosenne pogwarki Jolanty Marii Dzienia z Wojciechem Więckowskim*. [Wiersze]. • [12.04.2025]. *Zapisać i zapomnieć – wiersz Barbary Lachowicz*. • [17.04.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienia „Przedwiośnie”*. [Facebook – 3:0 min.]. • [25.04.2025]. *Stanisław Rutkowski śpiewa piosenkę do słów wiersza Jolanty Marii Dzienia „Siostrzana kołysanka”*. [Facebook – 3:42 min.].

☐ ROZMAITOŚCI, TWÓRCZOŚĆ. • [6.01.2025]. *Bożonarodzeniowe życzenia Wyznawcom Prawosławia*. Dołączony wiersz: J. M. Dzienia. *Wigilijne zamyślenie*. Muzyka i wykonanie Stanisław Rutkowski. [YouTube – 3:07 min.]. • [21.01.2025]. *Wiersze na XI urodziny Podlaskiej Redakcji Seniora*. M. in.: J. M. Dzienia. *Urodzinowa rymowanka*.

☐ ROZMAITOŚCI. • [12.01.2025]. *Zimowy dzień – wspomnienie Jolanty Marii Dzienia*. • [18.02.2025]. *„Moje liryki. Wiersze historyczno-święteczne” – tomik wierszy Stanisława Rutkowskiego*. Tekst: J. M. Dzienia.

☐ WARTO TAM PÓJŚĆ. • [26.03.2025]. *Spotkanie autorskie z Józefą Drozdowską*. [Zaproszenie na spotkanie 27.03.2025 w Augustowie]. • [23.04.2025]. *Spotkanie poetyckie „Reportaże z lat odległych” z Ireną Baturą*. [Zaproszenie na spotkanie 26.04.2025 w Augustowie].

♣ „Nie samym chlebem...”. Biuletyn Parafii p.w. Stygmatów Świętego Franciszka z Asyżu, Kraków – Bronowice Wielkie. # Nr 136. Maj 2024. Str. 5: Joanna Pisarska. *Na pustym miejsku*. [Wiersz]. # Nr 137. Wrzesień 2024. Str. 13: Joanna Pisarska. *Obraz*. [Wiersz].

♣ „List do pani”. Wydawca: Polski Związek Kobiet Katolickich (Warszawa). Nr 3 (332). Marzec 2025. Str. 24-25: *W oczekiwaniu na Zmartwychwstanie. Wiersze pasyjne Joanny Pisarskiej*. Wiersze: *Na drodze krzyżowej w Czernej; Cyrenejczyk; Spotkanie z Matką; Zwiastowanie w klasztorze; Refleksje w drodze; *** Via dolorosa...; *** wśród potu codzienności...; Weronika; Modlitwa*.

♣ „Kroniki według Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. Nr 3 (60). Lipiec – wrzesień 2024. # Na str. 6 notatka: *Poetycko-muzyczny wieczór poświęcony Janinie Osewskiej w pierwszą rocznicę śmierci (9 VIII) zorganizowała (5 VIII) Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Augustowie (...) Prezentację multimedialną o poetce przygotował Zbigniew Bartoszewicz. Wiersze Janiny Osewskiej czytali: Krzysztof Anuszkiewicz, Wojciech Batura, Józefa Drozdowska, Erazm Stefanowski. Muzykę różnych kompozytorów grali: Zuzanna Bonarska (gitara), Marcin Pękala (fortepian)*. # Jest też zwięzła notatka o spotkaniu w Rozedrance Starej u Leonardy i Zygmunta Szubzdów (10.08.2024).

♣ „Kroniki według Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. Nr 4 (61). Październik – grudzień 2024. # Na str. 9 notatka: *Wiersze o tematyce podróżniczej autorów związanych z Augustowem i Suwalszczyzną: Józefy Drozdowskiej, Katarzyny Grabowskiej, Krystyny Gudel, Zofii Pilasiewicz, Pawła Pieńkowskiego, Piotra Waldemara Wiśniewskiego wykorzystane zostały na muralach wykonanych na dworcu Czechowice-Dziedzice, mieście w województwie śląskim, w powiecie bielskim. Murale wykonała artystka Aneta Paszek z Bielska-Białej, absolwentka Wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (2005)*.

♣ „Kroniki według Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach”. Nr 1 (62). Styczeń – marzec 2025. # Str. 32: Józefa Drozdowska. *Podróżny poeta na augustowskim dworcu*. [Wiersz].

♣ „Uczę Się Pisać. Na wesoło!”. Kwartalnik. Wydawnictwo IMPULS s.c., Karakule, gmina Supraśl. # Nr 3/2024. Str. 66-67: Anna Kropiewnicka. *POZNAJĘ ZWIERZĘTA: Alpaka; Bóbr; Sęp; Homar; Mors; Słoń*. [Czterowiersze dla dzieci]. # Nr 1/2025. Str. 69: Anna Kropiewnicka. *POZNAJĘ ZWIERZĘTA: Żyrafa, Żrebak; Wieloryb*. [Wiersze dla dzieci].

♣ „Nowy Goniec Knyszyński”. Miesięcznik Turystyczno-Kulturalny. [Knyszyn]. ## Nr 11 (238). Listopad 2024. # Str. 19-20: Jadwiga Konopko. *Spotkanie z poetką Reginą Świtoń*. Z tekstu: *Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta w dniu 27 października było organizatorem spotkania autorskiego z Reginą Świtoń. Po mszy świętej sala katechetyczna przy plebanii wypełniła się zaproszonymi na spotkanie gośćmi: członkami KTR, rodziną i przyjaciółmi poetki. O prowadzenie spotkania poprosiliśmy dwie nietuzinkowe osoby: Beatę Matyskiel – zastępcę dyrektora Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej i Agnieszkę Skarżyńską – artystkę estradową, które stworzyły cudowne trio z naszą ulubioną poetką*. # Str. 33: Regina Świtoń. *Sen o Janie Kochanowskim*. [Wiersz]. ## Nr 12 (239). Grudzień 2024. # Str. 4: Regina Świtoń. *W oczekiwaniu*. [Wiersz]. ## Nr 1 (240). Styczeń 2025. # Str. 39: Regina Świtoń. *Zimowe duchy*. [Wiersz]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

♣ „Wieści Gminne”. Czasopismo informacyjne Gminy Zambrów. ## Nr 5/1924 (83). Wrzesień 2024. Str. 17: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Jaka jest jesień?; Wrzesień*. [Wiersze o jesieni z tomiku „To tylko takie tam... tautogramy”]. ## Nr 6/2024 (84). Grudzień 2025. # Str. 10: (ckgz). *Promocja tomiku poezji Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej „Urok roku”*. Tekst: *W piątek (11 października) w Centrum Kultury Gminy Zambrów odbyła się promocja tomiku poezji Pani Urszuli Krajewskiej-Szeligowskiej pt. „Urok roku”. Spotkanie było okazją do prezentacji dorobku autorki. Urszula Krajewska-Szeligowska jest mieszkanką gminy Zambrów, lokalną poetką, bajkopisarką i germanistką. Tomik zatytułowany „Urok roku” jest kolejnym w dorobku artystki. Jak sama pisze: „W moich wierszach zamieszkał cały rok. W każdej porze znajdę coś, gdy przez okno tylko wyjrzę, co mi da natchnienie. Cóż bardziej zaciekać mnie może niż ten świat, gdy na oścież mu otworzę swe drzwi?”. Przybyli goście mieli okazję wysłuchania wierszy, a także ich samodzielnej recytacji. Dużą atrakcją wieczoru był niezwykle recital muzyczny Pana Damiana Krawczewskiego. Spotkanie poprowadziła poetka i przyjaciółka autorki Pani Anna Czartoszewska. Na zakończenie przybyli goście otrzymali tomik poezji wraz z dedykacją autorki. Spotkanie oraz wydanie publikacji realizowane było w ramach Inicjatyw Lokalnych Gminy Zambrów, edycja 2024*. # Str. 26-27: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Przedimek; Zima; Zimowe pytania; Zimowa brzoza; Przygody grudnia*. [Wiersze o zimie z tomiku „Urok roku”]. ## Nr 1/2025 (85). Luty 2025. # Str. 29-30: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Kapryśna wiosna; Nowa siedziba Gminy Zambrów*. [Wiersze]. ## Nr 2/2025 (86). Kwiecień 2025. # Str. 31-32: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Na Wielkanoc dużo łask od Boga; Wesołego Alleluja!; Koncert w wielkiej leśnej filharmonii; Ptasi budzik*. [Wiersze]. # Pismo dostępne w internecie [pdf].

♣ „Akant”. Miesięcznik Literacki. [Bydgoszcz]. ## Nr 9 (347). Wrzesień 2024. Str. 31: Andrzej Lewko. [Pięć fraszek]. ## Nr 12 (350). Grudzień 2024. Str. 35: Andrzej Lewko. [Cztery fraszki]. ## Nr 2 (353). Luty 2025. Str. 29: Urszula Krajewska-Szeligowska. *Limeryki-tautogramy*. [Dwa limeryki]. ## Pismo dostępne w internecie [pdf].

♣ Zbigniew Chojnowski. *Prowincjusze, tubylcy i bywalcy*. Wydawnictwo Prymat Mariusz Śliwowski, Białystok 2024. Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny. Katedra Badań Filologicznych „Wschód-Zachód”. Seria: Przełomy / Pogranicza. Studia Literackie 54. Stron 388. Wymieniani, cytowani, omawiani lub odnotowani w bibliografii twórcy związani z NKL w Białymstoku. Zmarli: Anatol Batura, Zofia Metelicka i Janina Osewska. Żyjący: Irena Batura, Grażyna Cylwik, Józefa Drozdowska, Jolanta Maria Dzienis, Krystyna Gudel, Regina Kantarska-Koper, Urszula Krajewska-Szeligowska, Joanna Pisarska i Leonarda Szubzda.

♣ *Rozum i komizm. Cytaty, aforyzmy i paradoksy z XX i XXI wieku. Poradnik dobrego życia*. Wybór i opracowanie: Jolanta Szymka-Wiercioch, Wojciech Wiercioch. Wydawnictwo Salvator, Kraków

2024. Stron 626; 24,1 x 16,8 cm; ISBN 978-83-7580-946-6. # Str. 7-21: Wojciech Wiercioch. *Wprowadzenie. Wydobywanie myśli z nurtu czasu, czyli aforystyka jako ćwiczenie duchowe.* [Wstęp]. # Str. 23-544: *Od alfy do omegi i od Bertranda do Raka. Urywki, fragmenty i myśli.* # Str. 545-549: Jolanta i Wojciech Wierciochowie. *Wyprowadzenie. Ikebana w labiryncie, czyli o antologii oraz kryteriach doboru cytatów... i nie tylko.* # Str. 551-609: *Indeks haseł.* # Str. 611-616: *Indeks nazwisk wzmiankowanych.* # Str. 617-626: *Indeks autorów.* ## W indeksie autorów m. in. nazwiska współczesnych aforystów: Józef Bułatowicz, Joachim Glensk, Elżbieta Grabosz, Robert Gutowski, Andrzej Wojciech Guzek, Regina Kantarska-Koper, Edward Lipiński, Wiesław Malicki, Tadeusz Józef Maryniak, Jan Migielicz, Stanisław Nyczaj, Longin Jan Okoń, Rafał Orlewski, Michał Lech Sinico, Kazimierz Słomiński, Krystyna Sylwestrzak, Eugeniusz Szulborski, Emilia Tesz, Zbigniew Waydyk, Wojciech Wiercioch, Józef Witkowski, Mieczysław Wojtasik.

Str. 198-199: ZBIGNIEW WAYDYK, 1924-2003; polski prozaik, poeta, fraszkopisarz, aforysta, żołnierz AK. # *Małżeństwo. Trend do pęt.* # *Na próg każdej epoki wyrzucane są śmieci epok poprzednich.* # *Nowość nie zawsze jest nowatorska.* # *Pozorom zawsze starcza twarzy.* # *Mobilne ciało kobiece mobilizuje męskość.* # *Zakłamanym prawda nie po myśli.* # *Niedobra dominacja: wyższość etatu nad myśleniem.* # *Radość Syzyfa – przejście na normowany czas pracy.* # *I współczesne Kleopatry swym nosem swoich cesarów wodzą za nos.* # *Jest draństwo rozstrzelone na boki i jest draństwo ukierunkowane.* # *Kamień filozoficzny też wietrzeje.* # *Motłoch myślowy miewa też arystokratyczne aspiracje.* # *Nie każda gwiazda może się załapać do Wielkiego Wozu.* # *Komunia komunistów: dzielenie się chlebem ideologicznym otrzymanym od Wielkiego Brata.* # *Brak wyobraźni historycznej zaćmi i najlepszy naród.* # *Zdeformować świat łatwiej niż ukształtować go.* # *Święte jest dziś tylko to, co zostało poświęcone.* # *Niejedne chciałyby nałożyć embargo na własne ciało.* # *W ciasnym garniturze dyrektyw trudno o elastyczność niejednej inicjatywie.* # *Plamy na honorze znikają wraz z honorem.* # *Pani Jasnogórska w klapie to jeszcze nie Pani Jasnogórska w sercu.* # *Nieraz czyjś śmiech jak mrowie chodzi nam po plecach.* # *Cale szczęście, że królestwo głupoty nie jest monarchią dziedziczną.*

Str. 309: EDWARD LIPIŃSKI, ur. 1937; polski filolog, pedagog, poeta, fraszkopisarz, aforysta. # *Najbardziej zgodna i usatysfakcjonowana jest para nasycona.* # *Dobrobyt wciąż rośnie, ale nadążają za nim tylko nieliczni.* # *Ci, którzy liczą na innych, nie są zbyt mocni z matematyki.* # *Ludzie są jak skała – jedni kruszą się powoli, inni rozsypują się pod byle ciosem.* # *Do stopy życiowej przywiązuje się coraz większe ciężary fiskalne.* # *Energiczne mielenie językiem nie gwarantuje otrzymania mąki, z której będzie chleb.* # *Głęboka myśl jest jak głęboka studnia – można z niej czerpać bez końca.* # *Mężczyzna nie przestaje być ssakiem... wciąż sięga po pierś.* # *Iść z prądem potrafi każdy, pod prąd – nieliczni.* # *Głową muru nie przebijesz, ale możesz obudzić rozum.* # *Dusigrosz – usiłuje z groszy wydusić tysiące.* # *Jedni do myśli dobierają słowa, drudzy – kije bejsbolowe.* # *Znaki współczesności: torba, kij i... ludzie bezdomni.* # *Kto nie potrafi znaleźć własnej drogi, temu nie pomogą stojące wokół drogowskazy.* # *Aby coś obnażyć, trzeba wszystko zapiąć na ostatni guzik.* # *Prawda to najczęściej pojęcie abstrakcyjne.* # *Zbudowanie własnej piramidy Cheopsa świadczy często o wielkości człowieka.* # *Gdyby olej można było tłoczyć do głowy, rozum zyskałby lepszy napęd.* # *Najniebezpieczniejsze jest zero wypełnione wodą sodową.*

Str. 320: EUGENIUSZ SZULBORSKI, 1938-2011; polski poeta, satyryk, historyk, animator kultury. # *Rządzący wolą dym kadzidlany niż prawdę.* # *Obietnice są jak cukierki. Rozpuszczają się pod językiem.* # *Modne są układy scalone, lecz czasami lepiej być poza układami.* # *Z biegiem czasu nasze myśli – tak jak my – łysieją.*

Str. 354: MICHAŁ LECH SINICO, 1943-2003; polski poeta, aforysta, fraszkopisarz. # *Analfabeta nawet własne myśli źle odczytuje.* # *I włóczęga śpiący pod mostem ma prawo... śnić o potędze.* # *Człowieka otwartego na zmiany łatwiej zamknąć.* # *Dla hodowcy bydła i odchody stanowią kapitał.* # *Nawet trucizną można się delektować, niestety, tylko raz.* # *I okazało się, że i ci z betonu są pospolitymi... pustakami.* # *Kobiety to drożdże ziemi, w ich objęciach wszystko rośnie.* # *Już wielu poparzyło się w ognisku... domowym.* # *Zero pozostanie zerem nawet po zmianie... poglądów politycznych.* # *Śmiertelność wśród ludzi jest stuprocentowa.* # *Źle nastrojone cymbały potrafią skutecznie rozstroić harmonię małżeńską.* # *Szlak kariery zawodowej młynarza – droga przez mękę.* # *Polityka jest błazenadą elit.* # *Osobnik doskonały to taki, któremu niczego nie brakuje – nawet wad.* # *Złamanego słowa honoru nie złoży ortopeda.*

Str. 377: REGINA KANTARSKA-KOPER, ur. 1946; polska poetka, aforystka, malarka, nauczycielka, terapeutka. # W cudzym cieniu nie doświadczysz słońca. # Biznesmen to człowiek, który ma zyski nawet wtedy, gdy ponosi straty. # Kto w dzieciństwie zaznał chłodu matki, ten będzie marzył do końca życia.

Str. 393: KAZIMIERZ SŁOMIŃSKI, ur. 1948; polski poeta, aforysta, fraszkopisarz, filolog rosyjski, dydaktyk. # Stopnie kariery: co jeden to niedostateczny. # Proza życia kiedyś musiała być bardziej zrytmizowana. # Wierzchołek góry ludowej do dzisiaj udaje, że wygląda niewinnie. # Dno poznać i po tym, że ludzie chodzą przymuleni. # Myśl nie zna granic, ale powinna znać hamulce. # Kiedyś życie tresowało człowieka, dzisiaj go tylko stresuje. # Gall Anonim padł ofiarą ochrony danych osobowych. # Podobno na głowie schowanej w piasek łatwiej zasadzić wawrzyny. # Życie jest snem, ale nie każdy może się dochrapać. # Tezeusz to bohater. Wyszedł z labiryntu i się nie zgubił. # Nad rzeką czasu powinna rosnąć myśląca trzcina. # Po kilku głębszych myślach nie każdy potrafi czuć się trzeźwiej. # Świńską politykę mamy taką, że chłopu trudno po ludzku sprzedać świnię. # W czasach zastoju nawet zegar chodzi jak struty. # Ludziom warto przychylić nieba. Byle nie przerabiał ich od razu w aniołów. # U podstaw ekonomiki ukrywa się nieobliczalność. # Zmiana pór roku nie wpływa na okres ochronny na bydło w człowieku. # Sokrates miał pecha. Widocznie za dużo wiedział, że nic nie wiedział. # Zapatrzeni w siebie najczęściej nie widzą własnego wnętrza. # Problemem nie jest już owoc zakazany, tylko zakażony. # Media działają sprawnie. Tylko głupiego ducha czasu nie mogą wywołać. # Za komuny zamiast skrzydeł można było rozwinąć transparent. # Usta pełne idei jeszcze nie oznaczają, że żołądek jest na diecie. # Nieufność nie śpi. Tylko zaufanie trzeba budzić. # Bieg rzeczy mierzy się stopniem ludzkiej zadyszki. # Polska zaczynała się z Mieszkim, a puszcza ją z torbami. # Muzyka sfer: aferzyści grają ostro. # Bujających w obłokach zdystansowali ci, co bujają w mediach. # I teatr przyzwoitości zależy od tego, ile wystaje zza kulis. # Nawet w krzywym zwierciadle nie zawsze widać, co komu odbija. # Było już serce w plecaku, przydałoby się jeszcze w kasie chorych.

♣ Joanna Pisarska. *Czytanie z Księgi Mądrości*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024. Stron 53; 15 x 10,7 cm; ISBN 978-83-63064-47-1. Fragmenty Pisma Świętego w tłumaczeniu Edycji Świętego Pawła. Fotografia na okładce: Jerozolima, fot. Joanna Pisarska. Miniatury do cytatów z Biblii: *Rozdział I. Czytanie z Księgi Mądrości* [18 miniatur]; *Rozdział II. Marność nad marnościami* [12]; *Rozdział III. Gołąbka* [8]. # Str. 51: Notka biograficzna. Tekst: Joanna Pisarska – emerytowana katechetka, poetka, współredaktorka tomów poezji i poetyckich antologii. Tłumaczona na angielski, włoski i esperanto. Opublikowała tomy indywidualne: „Wróć tu jeszcze” (Białystok, 2003), „Podróż wewnętrzna” (Kraków, 2011), „Szepty na wodzie” (Białystok 2012) oraz wspólne w serii „Kajety Starobojarskie”: „Ona” (2007) i „Przez mrok przez błękit” (2014). Za swój ostatni tom „Pośrodku nocy” (Białystok, 2023) otrzymała wyróżnienie Kapituły Nagrody Literackiej im. ks. Jana Twardowskiego. Należy do Nauczycielskiego Klubu Literackiego. Mieszka w Białymstoku. Niniejsza książka zawiera poetyckie medytacje słowa Bożego zawartego w kolejnych rozdziałach trzech ksiąg mądrościowych Pisma Świętego: *Księgi Mądrości*, *Księgi Koheleta* oraz *Pieśni nad pieśniami*. # Na ostatniej stronie okładki tekst Erazma Stefanowskiego: *Trzeba być nieziemsko zakochaną, by w szepcie aniołów usłyszeć „Jego głos (...) pełen czułości i tęsknoty”*. *Trzeba mieć niewysłowioną odwagę i jeszcze więcej pokory, by wejść w dialog ze Słowem*. Dzięki Joannie Pisarskiej uświadamiamy sobie, że te wiersze nas nie nasycą i nie napoją, gdyż „tylko Pan / napelni kielich / przeleje // wzniesie toast”, że przecież, drogi Czytelniku, „On jest Słowem / nie potrzebujesz innego”. Zapraszam do smakowania poezji dającej wiarę w to, że „moc słowa / jest z nieba”.

♣ Anna Czartoszewska. *Utkana z pieśni i światła*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2024. Stron 203; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-63064-50-1. Redakcja, układ, korekta: Regina Kantarska-Koper, Joanna Pisarska. Tomik poezji – 221 wierszy w dziesięciu rozdziałach: *Od świtu do zmierzchu*; *Latarnie rodzinnego domu*; *Punkty zapalne*; *Na niebo świeczkę mi zapal*; *Dotknięcie piekła*; *Zdjąc maseczkę*; *Jasno i ciemno*; *W pogodę i niepogodę*; *Głos wiersza*; *Skrzydła i pieśni*. # Str. 5-6: Joanna Pisarska. *Gdybym miała namalować obraz*. [Wstęp]. # Str. 189-196: Regina Kantarska-Koper. „*Utkana z pieśni i światła*”. [Posłowie]. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie

i notka o autorce: Anna Czartoszewska – urodzona w Wysokiem Mazowieckiem, zamieszkała w Plewkach – członkini Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Białymstoku i Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddział Warszawski II. Autorka książek „Co jest najważniejsze?” oraz „Wyłoniła z szarości”. Współautorka kilkudziesięciu antologii i tomu na trzy pióra „Spojrzenia” z serii „Kajety Starobojarskie”. Jej teksty prezentowano na łamach pism literackich, takich jak: „Akant”, „Epea”, „Najprościej”, „Rycerz Młodych”, a także w Internecie, m. in. na portalach: „Poezja na każdy dzień”, „Poeci w sieci”, „Podlaski Senior”, „Poetariat”, „Babiniec Literacki”, „Tomikowo”, „Sympatycy poezji i sztuki”, „Poetyckie potyczki w Kopkach z Górką”, „Ogrodowe czytania czwartkowe” oraz w audycjach radiowych, m. in. „Szara Strefa Poezji Radio Plus Radom”, „Poczta Poetycka Radio Koszalin”, „Poetyckie wędrowanie Radio Głos Literacki”. Zauważona w wielu ogólnopolskich konkursach literackich m. in. „Bajka z przesłaniem”, „Małopolska nagroda Źródło”, „O złotą gałązkę jabłoni”, „Srebro nie złoto”, „Ikarowe strofy”. Animatorka kultury i jurorka w konkursach literackich, recytatorka w audycji „Pióro Feniksa”. Prywatnie szczęśliwa żona i mama.

♣ Irena Słomińska. *Moje krajobrazy*. Nauczycielski Klub Literacki, Białystok 2025. Stron 54; 20,9 x 14 cm; ISBN 978-83-63064-51-8. Redakcja: Kazimierz Słomiński. Wstęp: Grzegorz Czemieli. Na okładce: Fabritius Carel, *Szczygieł* (1654). Tomik poezji – 43 wiersze. # Str. 5-6: Grzegorz Czemieli. „*Moje krajobrazy*” – wstęp. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i nota o autorce: Irena Słomińska. Urodziła się w 1948 r. w Siemiatyczach. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. Poetka, autorka recenzji, współredaktorka tomików. Debiutowała w 1975 r. („Głos Szczeciński”). Opublikowała arkusze poetyckie „Stopa za stopą” (Szczecin 1976) oraz w Białymstoku tomiki: „Granice” (1990), „Powracają ogrody” (1994), „A przecież jest jeszcze miłość” (1999), „W błękitach odnajdziemy się o zmierzchu” (2001), „Przebaczyć sobie dzień” (2003), „A w kruchej skorupce dusza” (2004), „Smak istnienia” (współautorka, 2009), „Pogranicza” (2011), „Przydrożnym różom nie brak wyobraźni” (2012), „Doznania” (2016), „Tożsamość” (2018), „Jestem” (2019), „Nieskończony wiersz” (2019), „Nić, nie tylko Ariadny” (2020), „Lampka wiary (wybór)” (2020), „Mikrokosmos” (2021), „Pocałunki” (2021), „Szkice wierszem” (2022), „Dziennik liryczny” (2022), „Sen – jawa – pamięć” (współautorka, 2023), „Wiersze ostatnie” (2023). Związana z Nauczycielskim Klubem Literackim w Białymstoku. Jest członkiem Związku Literatów Polskich. Mieszka w Białymstoku. Tomik „*Moje krajobrazy*” ukazuje się w roku 50-lecia pracy twórczej.

♣ Strona internetowa: Wieluń Nasze Miasto. [Opublik. 29.04.2025]. Natalia Ptak. *IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Marii Ewy Aulich „Śladami dotyku” – Wieluń 2025 za nami*. Z tekstu: 26 kwietnia w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Wieluniu odbyła się uroczysta gala IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego imienia Marii Ewy Aulich „Śladami dotyku”. Tegoroczna edycja okazała się rekordowa – do konkursu zgłoszono 256 wierszy od 109 uczestników z całej Polski... (...) W trakcie wydarzenia Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Wieluniu gościła bliskich przyjaciół Marii Ewy Aulich, którzy współorganizowali konkurs oraz wspierali ideę wydarzenia: Zofię Grabowską-Andrijew, Ewę Lachowską-Żarską, Urszulę Olczyńską, Alinę Rzepecką, Barbarę Zdanowicz, Piotra Żarczyńskiego oraz Kazimierza Żarskiego. To dzięki ich zaangażowaniu i pasji konkurs stał się wyjątkowym wydarzeniem kulturalnym, a także hołdem dla pamięci poetki. Maria Ewa Aulich była poetką o ogromnej wrażliwości, której twórczość pełna była refleksji nad codziennością. Konkurs jej imienia stanowi kontynuację jej pasji do wspierania młodych autorów i inspirowania ich do wyrażania siebie przez poezję.

♣ **34 edycja Nagrody Literackiej Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego**
■ Do nagrody literackiej za 2024 rok w kategorii „najlepsza książka roku” zgłoszone zostały następujące publikacje (43 pozycje). ● „Historie z granicy polsko-białoruskiej”, Urszula Glensk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024. ● „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, Aneta Prymaka-Oniszk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024. ● „Zagwozдки mądrali. Interaktywne wierszyki dla dzieci”, Natalia Lewczuk, Ridero, Kraków 2024. ● „Drukarz z Puszczy

Białowieskiej”, Jarosław Kielak, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2024. • „Poza szlakiem”, Barbara Korytkowska, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2024. • „Antidotum”, Robert Zajkowski, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2024. • „Odnajdywanie ojczyzny”, Lech Foremski, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2024. • „Akela”, Radosław Rutkowski, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2024. • „Szeptuni. Baba Wanda”, Norbert Grzegorz Kościeszka, Męskie Wydawnictwo N-Kort, Białystok 2024. • „Wiedunnia”, Mira Łuksza, Fundacja Biała Wieża, Białystok 2024. • „Ludzie z nieba”, Ignacy Karpowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024. • „Zaśniecie Anisy. Opowieść o polskich starowierach”, Katarzyna Roman-Rawska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024. • „Boży rok”, Piotr Janicki, Wydawnictwo Convivo, Warszawa 2024. • „Uwolnij zmysły”, Mariusz Jurgiel, Białystok 2024. • „Wiatr”, Marcin Silwanow, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2024. • „Ręce Boga”, Maciej Torebko, Wydawnictwo INITIUM, Kraków 2024. • „Pleń”, Bogdan Tasche, Wydawnictwo AlterNatywne, Poznań 2024. • „Po horyzonty łąny zbóż”, Bożena Rogowska, Wydawca Gmina Poświętne, 2024. • „Nie krokodyluj! O drodze Ludwika Zamenhofs do języka esperanto”, Agnieszka Frączek, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2024. • „30x50”, Robert Mikłasiński, Podlaski Instytut Kultury w Białymstoku, Białystok 2024. • „Ślachta. Historie z podlasko-mazowieckiego pogranicza”, Maciej Falkowski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024. • „Tropem natury”, Tadeusz Charmuszko, Suwałki 2024. • „Łyk ambrozji z Sądecczyzny”, Tadeusz Charmuszko, Suwałki 2024. • „Ciemnofioletowy”, Marek Dobrowolski, Białystok 2024. • „Włócznie Welesa. Zaginiony artefakt”, Łukasz Długokiński, Białystok 2024. • „Chipsy dla gości”, Natalka Suszczyńska, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2024. • „Gorzkie mleko”, Katarzyna Chomczyk, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Białystok 2024. • „Helena”, Beata Wilczyńska, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Białystok 2024. • „Światło. Miniatury i historie”, Marcin Hanuszkiewicz, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Białystok 2024. • „Szkodniki. O ludziach, drzewach i maszynach w Puszczy Białowieskiej”, Dorota Borodaj, Wydawnictwo Dowody, Warszawa 2024. • „Słowo w niewoli i inne szkice”, Anna Radziukiewicz, Fundacja im. Księcia Konstantego Ostrońskiego, Białystok 2024. • „Z puszczy i bagien. Podlaskie opowieści ludowe”, Michał Chomiuk, Paśny Buriat, Suwałki 2024. • „Życie seksualne kajakarzy. Zapiski z badań terenowych podczas spływów rzeką Narew, Supraśl, Bug, Biebrza i Czarna Hańcza”, Wojciech Koronkiewicz, Paśny Buriat, Suwałki 2024. • „Ślad tygrysy”, Zofia Piłasiewicz, Paśny Buriat, Suwałki 2024. • „Pojutrze”, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, Biblioteka Słów, Warszawa 2024. • „Rzeka dzieciństwa”, Andrzej Stasiuk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024. • „Ręce na sznurkach”, Marcin Ogrodnik, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2024. • „Zuch dziewczynka”, Katarzyna Ewa Zdanowicz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2024. • „Księżniczka Ćma”, Katarzyna Zdanowicz-Cyganiak, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2024. • „Mokra Biel Bambino”, Aleksandra Igras, Seqoja, Olsztyn 2024. • „TO JAK I NIC RIP”, Piotr Janicki, Wydawnictwo Convivo, Warszawa 2024. • „Krew w piach”, Katarzyna Bonda, Wielka Litera, Warszawa 2024. • „Smugi”, Małgorzata Starosta, Wydawnictwo Labreto, Poznań 2024.

■ W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku” zgłoszono 42 pozycje. ■■ Kapituła (tzw. zespół stały): Katarzyna Sawicka-Mierzyńska (przewodn.), Dawid Bujno, Marek Kochanowski, Marta Koronkiewicz – ustaliła listę nominacji do nagrody. W kategorii „najlepsza książka roku: 1) „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, Aneta Prymaka-Oniszk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024; 2) „Zaśniecie Anisy. Opowieść o polskich starowierach”, Katarzyna Roman-Rawska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024; 3) „Chipsy dla gości”, Natalka Suszczyńska, Wydawnictwo Ha!art, Kraków 2024. W kategorii „najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku: 1) „Reguła trzech”, Aleksandra Górecka, Biuro Literackie, Kołobrzeg 2024; 2) „Saros”, Sonia Nowacka, Wydawnictwo Convivo, Warszawa 2024; 3) „Dziecko na głowie króla”, Rafał Wawrzyńczyk, Wydawnictwo j, Wrocław 2024. ■ Kapituła w pełnym składzie: Dawid Bujno, Marek Kochanowski, Marta Koronkiewicz, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Zofia Król, Piotr Paziński, Danuta Anna Pieciul (sekretarz) – z listy nominowanych wytypowała kandydatów do nagród. ■ 27.04.2025. Nagrodę otrzymali: **Natalka Suszczyńska** za „Chipsy dla gości” (25 tys. zł). W uzasadnieniu podkreślono *liryczne uchwycenie codzienności podszytej grozą i dziwnościami*. **Sonia Nowacka** za debiut poetycki „Saros” (15 tys. zł). Nagrodę przyznano za *syntezę motywów i lęków teraźniejszości*.

KSIĄŻKI

♣ Renata Blicharz. *Miałam kiedyś brata*. [Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym Ridero]. Kraków-Opole 2024. Stron 47; 20,4 x 14,5 cm; ISBN 978-83-8384-979-9. Redakcja literacka: Kinga Młynarska. Na okładce: Renata Blicharz, *Ogród czarnoksiężnika*, akryl, pastele, 2023, fragment. Tomik poezji – 39 wierszy. # Na ostatniej stronie okładki m. in. tekst Kingi Młynarskiej: „*Miałam kiedyś brata*” to nie tylko poetycki dziennik żałoby. To liryczny głos prosto z intymnej głębi. To poetycki zapis bólu i rozpaczy po stracie. Przejmujące studium bycia-w-niebyciu. Ponadto notka o autorce: Renata Blicharz – poetka, autorka obrazów. Wydała książki poetyckie: „*Pocztówka z bajki*”, „*Kolekcjonerka*”, „*Czarna aureola*”, „*Kolderka z białego marmuru*”, „*Czarownica w sypialni*”, „*189 dwójek*” oraz zbiór esejów i szkiców literackich „*Wiersze czytam po swojemu*”. Stypendystka w dziedzinie literatury Stowarzyszenia Autorów ZAiKS oraz Marszałka woj. opolskiego. Jurorka i laureatka konkursów literackich. Jej wiersze były tłumaczone na język bułgarski, czeski, ukraiński. Należy do LSTK Leszno, Fundacji Manowce Kultury, TPO Opole. Członek ZLP. Mieszka i tworzy w Opolu, prowadzi blog „*Poezja jest magiczną stroną życia*”.

♣ Barbara Gajewska. *Być blisko*. Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Próchnika, Piotrków Trybunalski, b.r.w. [2025]. Stron 64; 23,5 x 16,5 cm; ISBN 978-83-944359-8-1. Tekst i ilustracje: Barbara Gajewska. Redakcja: Renata Wojtczak. Tomik wierszy dla dzieci – 30 wierszy.

♣ Elżbieta Jarosz-Kondraciuk. *Chichoty i łkania*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2024. Stron 78; 20,9 x 14,8 cm; 978-83-205-5878-4. Opracowanie redakcyjne: Jerzy Dobrzański. Ilustracje na okładce: Małgorzata Nogal-Galant (na podstawie obrazu „*Stańczyk*” J. Matejki). Wiersze satyryczne i fraszki z różnych lat – w czterech rozdziałach: 1. *Sfrustrowana wena* (9 wierszy); 2. *Pasibrzuchy i kraczydła* (10 wierszy); 3. *Fraszki* (22 fraszki); 4. *Szarże wierszem* (9 wierszy). # Na str. 48 fraszka: *NA FRASZKOPISARZA // Martwi się Kazio, że się zgorszymy, / Bo zbyt włochoate są jego rymy. / Lecz zgorszonego, chociaż zaprzecza, / Niejedna taka fraszka podnieca*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki oraz notka: *Elżbieta Jarosz-Kondraciuk ukończyła pedagogikę specjalną na UMCS w Lublinie. Pracowała wiele lat z dziećmi specjalnej troski. Jest autorką dwóch książeczek z wierszami dla dzieci. W roku 2019 wydała tom prozy poetyckiej „Zapach jabłoni”, a w 2022 tomiki poezji „Taniec z Mefistofelesem” oraz „Nić babiego lata”. Publikowała w prasie literackiej, almanachach i antologiach. Laureatka wielu nagród i wyróżnień w konkursach literackich*.

♣ Mirosław Kossakowski. *Wyjęte ze wspomnień. 10 opowiadań na temat...* © Mirosław Kossakowski, b.m.w., b.r.w., [2025]. Stron 2+58; 20,9 x 14,8 cm; ISBN 978-83-968495-1-9. Oprawa graficzna, skład i redakcja: Robert Ryszard von Stelmach. # Str. 1-2: Andrzej Zaniewski. *Uśmiechy i łzy*. [Wstęp]. # Opowiadania: *Szkoła marzeń; Standardowa wizyta u lekarza; Piorun z przeszłości; Szczególna pamiątka; Matki i synowie; Kosztowne adidas; Gołębie; Nowy etap; Dwa spotkania; Przypadkowe spotkanie*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i nota o autorze: *Mirosław Kossakowski, członek ZLP i SAP urodził się na Podlasiu nad rzeką Wissa w 1943 roku. Ukończył Uniwersytet Śląski i Politechnikę Warszawską. Zamiłowania humanistyczne i artystyczne realizował w Studium Nauczycielskim Nr 3 i w Państwowym Liceum Techniki Teatralnej w Warszawie. (...) Ponad pół wieku był nauczycielem szkół średnich technicznych i pomaturalnych, prowadząc w nich działalność w kółkach artystycznych, zajmując się równocześnie młodzieżą niepełnosprawną... (...) W pierwszym planie twórczości literackiej Autora ukazują się powieści: „Egzamin ze wspomnień”, „Opowieść Wissa płynąca”, „Znad Wissy nad Wisłę”, tworząc trylogię, przedstawiającą drogę życia głównego bohatera Radka Kresowieckiego. Ponadto jest autorem 16. tomików poezji, licznych opowiadań, utworów satyrycznych i „rymowanek dziecięcych”. Spośród trofeów literackich najwyżej sobie ceni nagrodę im. Władysława Orkana*.

♣ Daniela Polasik. *Obudź mnie, słońce*. © Daniela Polasik. [Druk: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.]. b.m.w., 2024. Stron 60; 20,9 x 14,7 cm; ISBN 978-83-8345-313-2. Redakcja i układ: Joanna Pisarska, Tadeusz Dudek. Dedykacja: *Rodzicom*. Tomik poezji – 50 wierszy. # Str.5-7: Tadeusz Dudek. *Słowo wstępne*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie autorki i tekst Joanny Pisarskiej: *Daniela Polasik – urodzona w 1954 roku w Gdyni, z wykształcenia ekonomistka i kosmetyczka, z wyboru i potrzeby serca poetka. Od kilkunastu lat mieszka i tworzy w Koleczkowie. Swoje wiersze publikuje w czasopismach literackich, albumach poetyckich i antologiach. Członek Stowarzyszenia Autorów Polskich i Gdańskiego Klubu Poetów. Autorka tomików wierszy: „Na włosach ulewy” (2012), „Tak wiele chciałabym powiedzieć” (2013), „Szansa na zmartwychwstanie” (2014), „Kaskady dorosłości” (2015), „Wyłowione z płaczu” (2018), „Węzły pamięci” (2020), „Prześnione dni” (2022). Kocha fotografować, w wolnych chwilach maluje. „Cięży mi siniak na prawym ramieniu, / bolą kikuty skrzydeł, a myśli padają jak / deszcz na twarde skały”. Czy nie czuliśmy się czasem podobnie? A przecież nielatwo o tym pisać, jeszcze trudniej wyrazić w taki sposób, by przekazać drugiemu człowiekowi swoje rozbiecie, bezsilność, swoją wrażliwość. Daniela Polasik w najnowszym poetyckim tomie „Obudź mnie, słońce” dzieli się z nami dotkliwością, a jednocześnie pięknem swojego powszedniego dnia, upływu kolejnych lat, przychodzenia i odchodzenia bliskich, ocalania ich pamięci. Wejdźmy w tę książkę, jakbyśmy wchodzili w pejzaż łagodnego powiewu, ażurowych liści brzozy i korzeni starych drzew sięgających prażródła, jakbyśmy w relacjach Autorki z najbliższymi, w jej doświadczeniu i przeżywaniu odnajdowali siebie. Razem z nią odkryjemy, że Bóg rodzi się w naszej codzienności, przeprowadza przez krzyże, obdarowuje radością zmartwychwstania. Przejdźmy tę drogę z wiersza w wiersz, choćby było ciemno i trzeba było iść daleko, żeby w końcu obudzić słońce, jeśli ono spóźnia się z obudzeniem nas.*

♣ Wiesław Sienkiewicz. *Kalejdoskop*. Wydawca: Knyszyńskie Towarzystwo Regionalne im. Zygmunta Augusta, Rybnik 2025. Stron 221; 20,8 x 14,7 cm; ISBN 978-83-968853-5-7. Redakcja: Wiesław Sienkiewicz. # OPOWIADANIA: *Na całe życie; Janka Ziellarzówna; Baśń arabska; Z żywota Mułły-Safandulły; Dwaj lekarze; Klucz; Kochana mamusia; Grunt to sposób; Demagog; Dwie Cyganki; Przesłuchanie; Co żona, to nie kochanka*. FRASZKI [w rozdziałach]: *Ja; Panny; Kobiety; One i oni; Myśli wierszem*. AFORYZMY: *Myśli prozą*. PRZEKŁADY [za pośrednictwem jęz. rosyjskiego]: Ambrose Bierce. *Opowiadki fantastyczne*. Mechitar Gosz, Warden Ajhekci, Olompian. *Bajki średniowiecznej Armenii*. Claude Helvétius. *Myśli i rozmyślanie*. [Aforyzmy]. Li Don Ne. *Liryka*. Ioannes Secundus. *Pocałunki*. [Wiersze]. Masaoka Shiki. *Haiku*. # Na ostatniej stronie okładki zdjęcie i nota o autorze, z tekstu: *Wiesław Sienkiewicz urodzony w 1935 r. we wsi Krypno (pow. Białystok), absolwent LO w Knyszynie (1953), LP w Białymstoku (1954), SN w Białymstoku (filologia polska, 1957) i WSP w Krakowie (filologia polska, 1965), w latach 1953-1962 pracował na terenie woj. białostockiego, od 1962 do 1985 w Rybniku, emerytowany nauczyciel-polonista, członek Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Katowicach od 1976 r.*

♣ Rafał Żebrowski. *Póki myśl krąży*. Galeria Autorska, Bydgoszcz 2025. Stron 100; 20,9 x 14,8 cm; ISBN 978-83-60924-79-2. Wybór wierszy, redakcja i portret autora: Zofia Borzymińska. Współpraca redakcyjna: Teresa Tomsia. Tomik poezji – 76 wierszy. # Str. 89-95: *Słowo dla Przyjaciela*. Mariusz Olbromski, Teresa Tomsia [wiersze]. # Str. 96: [Nota o autorze]. ## Rafał Maria Żebrowski (ur. 18.01.1954 w Gdyni, zm. 14.12.2024 w Warszawie), absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1972), polski historyk, doktor habilitowany, pisarz i poeta, autor książek, artykułów naukowych i publicystycznych, pracownik naukowy w Żydowskim Instytucie Historycznym. Był siostrzeńcem Zbigniewa Herberta, synem jego siostry Haliny Herbert-Żebrowskiej (1923-2017). Był mężem Zofii Borzymińskiej, mieszkał w Warszawie.

K. S.

Kazimierz Słomiński

GALERIA TYPÓW

ABSOLWENT

Skończył szkołę. Znakomicie!
Już go uczyć będzie życie.

ARYSTOKRATA

Dzisiaj nie jest już tak piękny,
bo mu w krwi podpłował błękit.

AUTORYTET

Sytuacja trochę chora,
gdy ważniejszy od autora.

BIUROKRATA

Niepoprawny biurokrata
przetrwa aż do końca świata.

DZIEJOPIS

I on pewnie ma nadzieję,
że szczęśliwsze będą dzieje.

EPIGON

Prekursorem być nie mogąc,
ciągle goni własny ogon.

EUNUCH

Choćby miał najlepsze chęci,
to sultana nie wyręczy.

GENIUSZ

Że normalny? Wprost przeciwnie:
nienormalny pozytywnie.

GRUBAS

Ludzie rosną i on też.
Lecz dlaczego tylko wszerz?

JASNOWIDZ

Zwykle średnią ma przyjemność,
gdy zbyt wiele widzi ciemno.

LICHWIARZ

Na usługach złego licha
złoty cielec nie chce zdychać.

LOGIK

Na nic zda się mu logika,
gdy w grę wchodzi polityka.

MAŻ STANU

Dzięki niemu wciąż się szerzy
stan tego, co u nas leży.

MURZYN

Czarny, biały, kolorowy,
może nawet być tęczowy.

NAGI KRÓL

Za to w nocy tak w ogóle
nagi z nagą bywa królem.

OGRANICZONY

Pośród norm i ograniczeń
człowiek wciąż się kiepsko liczy.

OSOBNIK

Każdy wierzy w to podobno,
że osobą jest osobną.

PODATNIK

Dokąd trafia jego pieniądz,
gdy on z pustą jest kieszenią?

POZER

Coś takiego tkwi w pozerze,
że chce pierwszym być po zerze.

POZYTYWNY

Dzisiaj jest to, jak widzicie,
nie bohater, lecz nosiciel.

REFORMATOR

Myśleć musi nie przypadkiem
o zgodności reform z zadkiem.

SIEWCA

Czasem taki to, niestety,
może tylko siał defetyzm.

SZARACZEK

Tacy to zazwyczaj siedzą
u Pana Boga pod miedzą

TAJNIAK

Chodzi, węszy taki jeden,
co to ma pod klapą sedes.

ZWIERZCHNIK

Niezły z niego bywa model,
gdy nierówno ma pod spodem.

Kazimierz Słomiński